

P

OMAGAMY

SOBIE

W PRACY



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna – Opole
Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Katowice

ROK VIII

NR 4 (28)

1963

Pomagamy

sobie w pracy

Kwartalnik instrukcyjno-metodyczny

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

WBP Katowice — **Elżbieta Solipiwo, Witold Smolarkiewicz,
Anna Radziszewska**

W i MBP Opole — **Jadwiga Wyszomirska, Jadwiga Grata, Mieczysław Faber**

Redaktor wydawnictwa — **Zbigniew Bożek**

Drodzy Czytelnicy

Rok minął od chwili, w której po raz pierwszy ukazał się zredagowany wspólnie przez dwie Biblioteki, opolską i katowicką, numer naszego kwartalnika. W czterech wydanych kolejno zeszytach Redakcja starała się zrealizować jak najpełniej myśl zawartą w tytule, dobierając materiał pod kątem jego użyteczności w bibliotekach publicznych, chciała również, aby kwartalnik stał się swego rodzaju trybuną wymiany myśli i cennych doświadczeń, zwłaszcza, że nurtujące wszystkich bibliotekarzy problemy są w obu województwach niemal identyczne.

Dziś, u progu Nowego Roku, stawiamy sobie zasadnicze pytanie czy udało nam się chociaż w części zrealizować nasze zamierzenia? Czy to, co robimy, mamy kontynuować w przyszłości w tej samej formie? Trudno bardzo nam samym rozwiać wątpliwości, dla tego też zwracamy się do Koleżanek i Kolegów z prośbą o pomoc w wybraniu właściwej drogi. Czekamy niecierpliwie na wszelkie głosy oceniające przydatność kwartalnika, na wskazówki odnośnie rodzaju materiałów metodycznych, które Czytelnicy chcieliby znajdować na jego łamach, na artykuły o własnej pracy, własnych osiągnięciach i własnych trudnościach, słowem na ściślejszy niż dotąd kontakt z zespołem redakcyjnym.

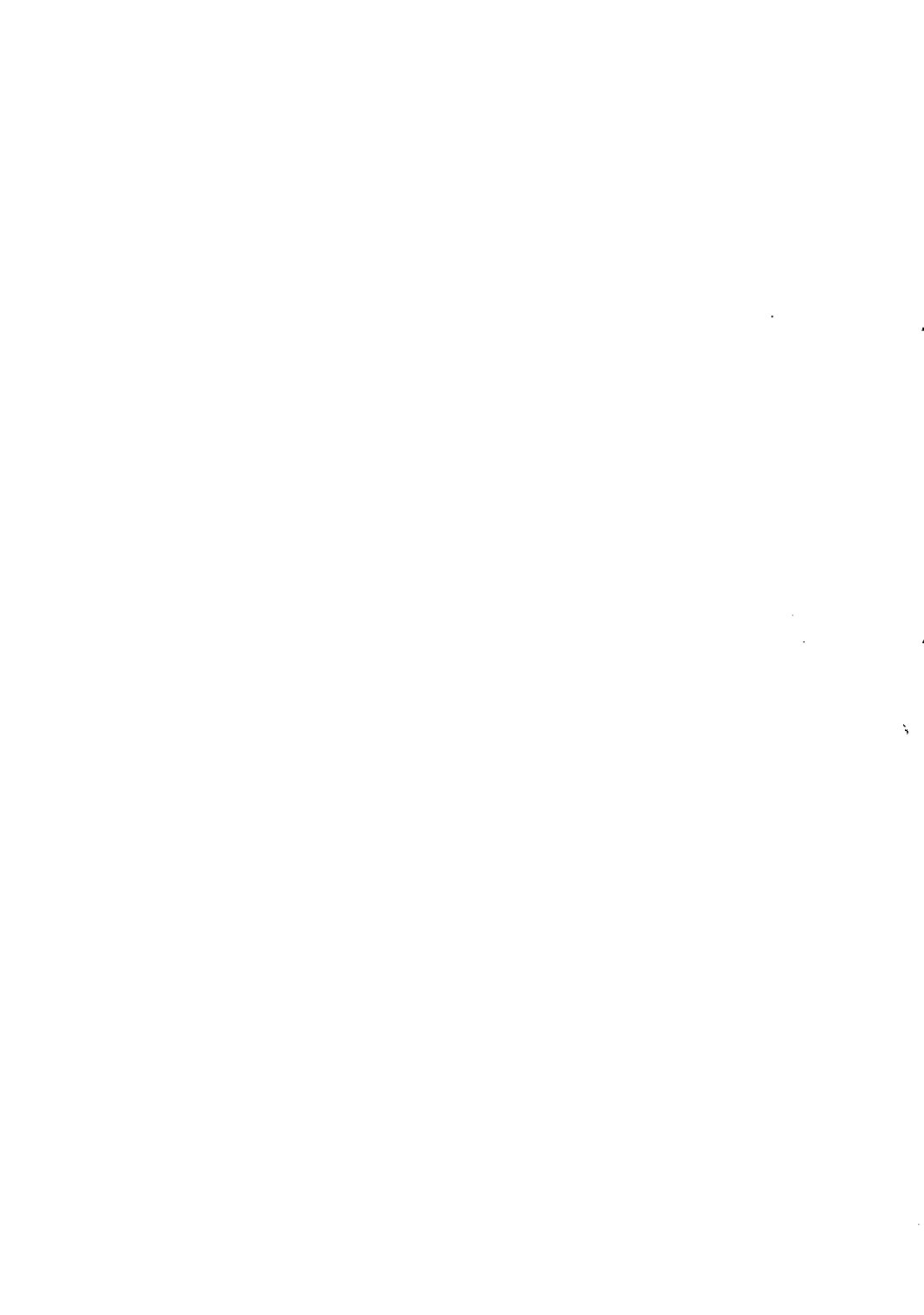
I jeszcze jedno, bodaj najważniejsze:

Rok 1964 jest rokiem XX-lecia, dwadzieścia lat bez mała istnieją niektóre placówki tak w województwie opolskim, jak i katowickim. W bardzo wielu przypadkach prowadzą je ci sami bibliotekarze, którzy bezpośrednio po wyzwoleniu przystąpili do ich organizowania niemal z niczego, mając najczęściej w zapasie tylko dobrą wolę i chęć służenia książką społeczeństwu. Do nich zwracamy się ze szczególnie gorącym apelem o przypomnienie tamtych tak trudnych dni, pragniemy bowiem właśnie w roku przyszłym opublikować cały cykl „wspominków”.

Mamy nadzieję, że apel nasz nie pozostanie bez odpowiedzi i że dzięki pomocy wszystkich Koleżanek i Kolegów zdołamy redagować kwartalnik lepiej i właściwiej.

Z Nowym Rokiem 1964 obie Wojewódzkie Biblioteki składają Wszystkim Bibliotekarzom serdeczne życzenia spełnienia wszelkich pragnień w życiu osobistym i zadowolenia z pracy.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY



Przedstawiamy krakowskie biblioteki



Jeżeli w środowisku bibliotekarskim rozmowa zejdzie czasem na tematy krakowskie, niewątpliwie głównym jej motywem staje się Bochnia. Ta najsłynniejsza z krakowskich bibliotek jest już symbolem dobrej, ciekawej pracy, pożytecznej inicjatywy, ale równocześnie pełni rolę parawanu, za którym skryły się inne placówki. Nikt oczywiście nie sądzi, że Bochnia jest jedyną placówką na tym terenie, ale powszechnie panuje pogląd, o olbrzymiej przewadze poziomu jej pracy nad innymi bibliotekami w województwie.

Pogląd ten dość poważnie mija się z prawdą, bo źle byłoby, gdyby bogate doświadczenia bocheńskie nie zostały wykorzystane w pracy innych placówek. Dzięki temu, a przede wszystkim dzięki ich samodzielnej inicjatywie, mamy dziś przynajmniej kilka bibliotek o równie ciekawych rezultatach i formach pracy. Zaliczamy do nich na przykład Miechów, Brzesko, Wadowice i inne.

Krakowskie należy do grupy największych województw o rolniczo-przemysłowej strukturze gospodarki. Wyłączywszy miasto Kraków, które stanowi województwo samo dla siebie, rzuca się w oczy przewaga środowiska wiejskiego, co ma poważny wpływ na specyfikę pracy bibliotek. Mamy zaledwie 4 duże miasta (Jaworzno, Nowy Sącz, Tarnów, Zakopane) na prawach powiatów. Natomiast samych powiatów, nie licząc owych miast, jest u nas 17 i oczywiście wszystkie posiadają sieci bibliotek, kierowane przez PBP (3) lub PiMBP (14).

Również małych miast nie posiadamy zbyt dużo, bo tylko 28 i tyleż jest bibliotek małomiejskich. Najliczniej reprezentowane są biblioteki wiejskie i one to decydują o profilu pracy całego województwa. Bibliotek gromadzkich i tak zwanych „drugich gromadzkich“ (lub filii na wsi — jak kto woli) mamy 507, a wiejskich punktów bibliotecznych 1102. Wydaje się, że tak rozbudowana sieć placówek pozwala na wypełnienie zadań wynikających z polityki kulturalnej, chociaż na szczeblu powiatów wystąpią na pewno jeszcze drobne korekty.

W chwili obecnej, przy wzroście ogólnej liczby placówek, dość niezwykłym zjawiskiem jest zmniejszenie się ilości punktów bibliotecznych. Mniej więcej przed dwoma laty zauważyliśmy pewien kryzys występujący w pracy placówek najniższego szczebla. Wiele punktów istniało tylko na papierze, w wielu skostniałe księgozbiory zniechęcały czytelników, trzeba więc było szukać wyjścia. W naszej sytuacji utrzymanie sieci punktów okazało się niezbędne. No bo proszę sobie wyobrazić bibliotekę, działającą w gromadzie złożonej z kilkunastu małych wiosek i przysiółków, dość daleko od siebie położonych. Bez punktów, placówka statyczna traci zupełnie rację bytu. A podobne sytuacje nie są w przypadku województwa krakowskiego rzadkością.

Postanowiliśmy zlikwidować fikcyjne i źle pracujące punkty, stąd właśnie gwałtowny spadek ich liczby. Praca punktów stała się przedmiotem analizy, która miała zapewnić uniknięcie dawnych błędów przy reorganizacji sieci punktów. Wnioski zmierzały w dwóch kierunkach. Przede wszystkim postanowiono zredukować do minimum prace dokumentacyjne w punktach oraz zobowiązać biblioteki gromadzkie do stałej opieki nad podległymi punktami. Ponadto postanowiono w przyszłości tworzyć nowe punkty w oparciu o współpracę z jakąś instytucją lub organizacją, która istnieje na terenie wsi. W wypadku bowiem indywidualnej opieki praca punktu kończyła się wraz z wygaśnięciem zapału jego opiekuna.

Nikt nie oczekiwał rewelacji i nie doszło do niej, ale dziś już wiemy, że liczba punktów oznacza faktyczną ilość miejsc w małych wioskach, w których rzeczywiście wypożyczają się książki. A z końcem ubiegłego roku zarejestrowaliśmy po raz pierwszy punkty, które zgromadziły ponad 100 czytelników.

Chyba największą naszą bolączką są sprawy lokalowe. Niewątpliwie brak pomieszczeń jest problemem bibliotekarzy w całym kraju i nie tylko w kraju, ale u nas wygląda chyba najdrastyczniej. Dość powiedzieć, że począwszy od Biblioteki Wojewódzkiej w dół nie ma placówki, której nie dotknąłby bakcyl ciasnoty. Przyczyn tego szukać trzeba w przeludnieniu wsi i miast. Rozbudowany szeroko przemysł powoduje wzrost grupy t.zw. chłopo-robotników, a więc pracowników różnych zakładów, mieszkających na wsi. Ponieważ urodzajna ziemia również zachęca ludzi do pozostania, panuje głód mieszkań, przy którym trudno myśleć o znalezieniu dla biblioteki odpowiedniego locum. Najgorzej pod tym względem prezentuje się powiat proszowicki, słynny z urodzajnej gleby i bezpośredniego kontaktu z Nową Hutą. Tam lokal dla biblioteki jest skarbem.

A jednak i skarbów coraz więcej, bo mimo wszystko sytuacja lokalowa wciąż się poprawia. Niedawno na palcach można było policzyć czytelnie, dziś jest ich kilkadziesiąt, i choć to jeszcze też

niewiele — to jednak wzrost jest wyraźny, a obecnie słyszymy o powstawaniu wciąż nowych czytelni. W końcu na wsi też sporo się buduje.

Naszym zdaniem sytuacja lokalowa byłaby znacznie lepsza, gdyby nie dość często spotykana obojętność rad gromadzkich. Jej to między innymi „zawdzięczać“ możemy takie, sporadycznie na szczęście, skrajne wypadki, jak biblioteki na strychu, w szopie czy w piwnicy. Oczywiście powoduje to szereg interwencji, które na ogół kończą się przeniesieniem bibliotek do lepszego lokalu. Tak czy inaczej w każdym powiecie jest po kilka bibliotek, które korzystać muszą z gościnności szkolnej klasy czy innego wspólnego pomieszczenia.

Kraków od dawna słynie jako ośrodek nauki i kultury, wydawałoby się więc, że powinien oddziaływać na swoje województwo. Z pewnością tak się też dzieje, ale nie jest to oddziaływanie tak silne, jak by można tego oczekiwać. Trudno powiedzieć, co wpływa na osłabienie więzi między metropolią a terenem. Niektórzy twierdzą, że poważne znaczenie ma formalne oddzielenie województwa od miasta. No cóż, nie tu miejsce na szukanie przyczyn, w każdym razie jest faktem daleko posunięty „terenowstręt“ przedstawicieli świata nauki i kultury. Dosłownie na palcach można policzyć tych, którzy bez większych oporów wyjeżdżają na wieś. Więzy z terenem wszystkich krakowskich teatrów razem wziętych nie mogą się równać podobnym powiązaniom jedyne go teatru w Tarnowie.

Niedawno poproszono bibliografa jednej z krakowskich bibliotek o wykład na zebraniu oddziału S.B.P. Kiedy osoba ta dowiedziała się, że ma w tym celu wyjechać poza Kraków, do miasta powiatowego wprawdzie, czym prędzej wycofała się z przyjętego zobowiązania. To tylko przykład, niemniej dość typowy dla trudności, na jakie napotyka oświatowa i kulturalna łączność miasta z prowincją.

Niestety atmosfera kultury na wzór miejski nie jest typowa dla naszej wsi. Czytelnicy bibliotek stanowią 12,8⁰/₀ mieszkańców całego województwa. Chociaż odpowiada to mniej więcej średniej krajowej, dalecy jesteśmy od zadowolenia. W końcu krakowskie ma bogate tradycje kulturalne, chcielibyśmy do nich nawiązać, zwłaszcza że kierunek prowadzonej od dłuższego czasu pracy pozwala na bardziej ambitne dążenia.

Gdzie kryją się przyczyny dość słabego rozczytania społeczeństwa w naszym województwie? Jedną z nich jest z pewnością duży procent wspomnianych już chłopów-robotników, oni najrzadziej kontaktują się z książką. To zresztą zrozumiałe, tracą wiele czasu na dojazdy, a oprócz pracy w fabrykach nie rezygnują ze swych kawałków ziemi; na czytanie brak im czasu.

Po drugie ludzie nie mają nawyku czytania, nie widzą jego

potrzeby. Czasami nie wiedzą w jaki sposób korzystać z biblioteki i co to daje. W obu wypadkach konieczne jest wyjście do czytelnika, dobra informacja ze strony biblioteki. Aby nawiązać kontakt z przyszłymi amatorami lektury, biblioteki wprowadzają do programu również świetlicowe formy pracy. Chodzi po prostu o przyciągnięcie ludzi, a w dalszym etapie o zrobienie z nich czytelników. I to właśnie wysuwa się na plan pierwszy w działaniu naszych placówek.

Zrozumiałe, że są biblioteki, które dobrze wykonują te zadania, a inne znów robią to gorzej. Są i takie biblioteki wiejskie (jednoetatowe), w których liczba czytelników przekracza 1000 osób, na przykład Łapanów (pow. bocheński) — 1510 czytelników, Ciężkowice (pow. tarnowski) — 1067 czytelników, Wojnicz (pow. brzeski) — 1043 czytelników. Niektóre placówki mają mniejszą liczbę czytelników, ale za to odznaczają się wysoką frekwencją dzienną. Średnio każdy nasz czytelnik wypożycza 20 książek w ciągu roku. Jest to, jak się wydaje, dość dużo, szczególnie na warunki wiejskie.

Interesuje nas zresztą nie tylko, ile się czyta, ale także i co się czyta. Tak jak w innych województwach dokonano u nas szeregu badań, które pozwoliły ustalić profil czytelnictwa. Trzeba przyznać że zainteresowania czytelników, szczególnie na wsi, dalekie były od takich, jakie chcielibyśmy widzieć. Duża popularność literatury rozrywkowej, a także literatury dawnej, kontrastowała ze znacznie mniejszą poczytnością książek o tematyce współczesnej. Niemniej, porównując wyniki sprzed trzech lat z ostatnimi, widać wyraźnie wzrost popularności tematyki aktualnej. Obecnie właśnie literatury współczesnej wypożycza się najwięcej. Jest to objaw bardzo pozytywny, choć czasem wynika jeszcze ze struktury księgozbiorów, w których stanowi ona największy procent. Biorąc zaś pod uwagę poczytność zależną od ilości tomów, wciąż najpopularniejsze są „kryminały“, powieści Kraszewskiego i Dumas'a, a jedynym pocieszającym objawem jest spadek popularności Rodziewiczówny.

Najwięcej kłopotów sprawia zwiększenie czytelnictwa literatury popularno-naukowej. W roku ubiegłym stanowiła ona zaledwie 7% wszystkich wypożyczeń. Jest to również postęp w stosunku do lat ubiegłych ale do zadowolenia jeszcze daleko. Popularyzacja współczesnej beletrystyki i literatury popularno-naukowej jest też drugim naszym naczelnym zadaniem, realizowanym różnymi metodami. Ich skuteczność wykaże czas.

Drogą licznych eksperymentów udało się stwierdzić, że brak odpowiedniej informacji o wartościowej literaturze, brak kontaktu czytelnika z literaturą ma bardzo poważny wpływ na takie właśnie ukształtowanie czytelnictwa. Toteż wielki nacisk położono na od-

powiednią informację, na zaproponowanie czytelnikowi dobrej książki. Zwracamy uwagę na różne formy pracy z czytelnikiem, uważamy bowiem, że wiele niechęci do trudniejszych pozycji wynika po prostu z nieumiejętności przedarcia się przez trudną formę. Wreszcie dużą wagę przywiązujemy się do znajomości literatury przez samych bibliotekarzy, bo przecież wiadomo, że najlepiej popularyzujemy to, co znamy i lubimy.

Nie chce się przyjąć u nas wolny dostęp do półek. Ciasnota pomieszczeń i obawa przed zwiększonymi ubytkami raczej zniechęcają bibliotekarzy. Wprowadzono go w szeregu bibliotekach, nie wszędzie jednak przy nim pozostano, niektóre placówki wróciły do tradycyjnego sposobu udostępniania. A jednak staramy się urozmaicić system wypożyczania, jeżeli nie przez całkowity wolny dostęp, to chociaż poprzez częściowy. Zamierzamy też zaproponować uproszczony system ewidencji wypożyczeń, oparty na wzorach bułgarskich. Wszystko po to, aby możliwie dużo czasu bibliotekarza przeznaczyć na rzecz pracy z czytelnikiem.

Każdy kto zna specyfikę prowincji orientuje się, że trudno jest znaleźć dobrą literaturę odpowiednią dla wsi. Dlatego wciąż szukamy takich książek i staramy się stworzyć im pewnego rodzaju reklamę, aby zainteresować nimi bibliotekarzy i czytelników. Ostatnio „lansowanym“ przez Bibliotekę Wojewódzką pisarzem jest Julian Kawalec, bezsprzecznie najciekawszy pisarz polski w obecnej chwili.

Zakup książek prowadzą w zasadzie biblioteki powiatowe. Uwzględniając złe zaopatrzenie rynków powiatowych, dość szczupłe budżety, trzeba uznać profil zakupu za bardzo dobry. Kupuje się wszystko co najlepsze na rynku wydawniczym, dość dużo literatury beletrystycznej, rezygnując na ogół z książek rozrywkowych. W powiecie chrzanowskim tytułem eksperymentu wprowadzono samodzielny zakup prowadzony przez biblioteki gromadzkie. Niestety pod żadnym względem nie zdało to egzaminu i trzeba będzie wrócić do dawnego systemu zakupu.

Do specyfiki województwa należy struktura zatrudnienia kadry bibliotekarzy. Mianowicie około 70% bibliotekarzy zatrudnionych jest na ryczałtach. W przeciwieństwie do innych województw nie uważamy tego za objaw niekorzystny. Oczywiście możliwości wykonania zadań przez biblioteki etatowe znacznie przewyższają perspektywy ich realizacji w placówkach ryczałtowych, ale w praktyce różnic tych nie widać. Mamy tak dużo doskonałych bibliotek ryczałtowych i niestety sporo słabych, chociaż etatowych, że nie możemy „potępiać“ ryczałtów.

Najwięcej bibliotekarzy rekrutuje się spośród nauczycieli i stanowią oni najlepszą kadrę. Są też pracownicy rad gromadzkich, członkowie ZMW, rolnicy. Wszyscy bibliotekarze mają ukończoną szkołę średnią, natomiast gorzej jest z kwalifikacjami fachowymi.

Wskutek dużej rotacji kadr nie wszyscy mają za sobą kursy fachowe, jak PKKKB czy inne.

Na wiele dolegliwości bibliotekarskich szukamy lekarstwa, choć nie zawsze skutecznie. Trudności lokalowe też staramy się rozwiązać swoimi siłami. Z inicjatywy wicedyrektora WBP — Stanisława Stochla, powstał Komitet Budowy Bibliotek, który drogą zbiorów pieniężnych zgromadził już 700 tys. złotych. W tej chwili w opracowaniu architektonicznym są plany taniej biblioteki gromadzkiej i w przyszłym roku zapoczątkuje się budowę pierwszych tego rodzaju placówek. Koszt takiej budowy oblicza się na około 300 tys. złotych, przy czym praca Komitetu polega też na takim pobudzeniu miejscowego społeczeństwa, aby udział finansowy Komitetu wyniósł nie więcej niż 100 tys. złotych. Nie rozwiąże to radykalnie wszystkich trudności lokalowych, ale rozładuje je chociaż częściowo, a przede wszystkim pokaże drogę, która do tego prowadzi.

Praca instruktorska na naszym terenie jest bardzo uciążliwa. Komunikacja daleka od ideału i nierzadko część drogi trzeba odbywać pieszo. Marsze dziesięciokilometrowe nie są rzadkością, a rekordy w tej dziedzinie sięgają 45 km pieszo w ciągu jednego dnia. Mimo to szczególną uwagę zwracamy na dużą liczbę wyjazdów w teren. Każdy instruktor przebywa 100 — 120 dni w terenie w ciągu roku. Ponieważ fluktuacja kadr instruktorskich, zwłaszcza powiatowych, jest duża, więc instruktorzy wojewódzcy lwia część wyjazdów odbywają do bibliotek gromadzkich i punktów, aby zapewnić im stałą opiekę.

Starannie przestrzega się specjalizacji instruktorów i rejoni-zacji. Każdy instruktor powiatowy ma w swym rejonie bibliotekę wzorcową, która stanowi dla innych pokazowy warsztat pracy. Ze specjalizacją jest nieco gorzej, bowiem ilości instruktorów są różne, w zależności od liczby placówek. Powiaty najmniejsze, liczące po 21 placówek (są takie dwa) mają tylko po dwóch instruktorów, inne więcej, a mamy i bardzo duże powiaty, jak np. nowotarski (42 placówki), nowosądecki (53 placówki) czy krakowski (50 placówek). Piszę wprawdzie o instruktorach, ale oczywiście są to prawie wyłącznie kobiety. Jedyne Biblioteka Wojewódzka stanowi tu pewien wyjątek — bo tyleż tu kobiet co i mężczyzn.

Wszystko co powyżej przedstawiłem, to tylko część naszej pracy. Wydawało mi się, że może te właśnie sprawy wyglądają u nas inaczej niż gdzie indziej, są dla nas charakterystyczne. Oczywiście obejmujemy wszystkie inne zagadnienia, podobnie jak pozostałe województwa, od szkolenia począwszy a na pracach badawczych kończąc. Myślę jednak, że przedstawienie tu wszystkiego byłoby zbyt nużące i w gruncie rzeczy zbędne. Ostatecznie nie różnimy się od siebie tak bardzo.

Czesława Tomaszewska

PBP — Racibórz

Wykorzystanie materiałów metodycznych i bibliograficznych w bibliotekach gromadzkich



naczelnym zadaniem bibliotek naszego powiatu, jest przyspieszenie tempa wzrostu czytelnictwa oraz popularyzacja wartościowej literatury. Zadanie to wykonują biblioteki przez swą różnorodną działalność.

Jedną z ważnych form jest działalność informacyjno-propagandowa. W działalności tej wykorzystywane są materiały informacyjno-bibliograficzne i instrukcyjno-metodyczne, opracowywane przez Bibliotekę Wojewódzką. Materiały w formie gotowych konpektów i zestawów bibliograficznych, kompletuje się po jednym egzemplarzu w Bibliotece Powiatowej, pozostałe egzemplarze z krótką informacją, kiedy i w jaki sposób należy je wykorzystać, wysyła się do bibliotek gromadzkich.

Dla ułatwienia korzystania z materiałów sporządzono w PBP ich kartotekę, która uzupełniana jest na bieżąco. Materiały podzielono tematycznie według następujących grup: zestawy bibliograficzne, konkursy, pogadanki, wieczory literackie i lekcje biblioteczne. Spośród wymienionych materiałów posiadamy najwięcej zestawów bibliograficznych, które najczęściej wykorzystywane są przez biblioteki gromadzie zarówno przy opracowywaniu katalogów zagadnieniowych, spełniających rolę informatorów o zasobach biblioteki na dany temat, jak i przy urządzaniu wystaw książkowych, jako jednej z form propagandy książek.

Biblioteka Powiatowa korzysta z zestawów przy zakupach książek, uzupełniając przy ich pomocy niektóre działy zbiorów. W ten sposób wykorzystano zestaw książek o Ziemiach Zachodnich, o higienie i zdrowiu, oraz zestaw książek popularno-naukowych dla dzieci.

Jedną z najpopularniejszych form informacji o książce stosowanych ostatnio przez biblioteki terenowe, a szczególnie w tegorocznych Dniach Oświaty, Książki i Prasy, były konkursy i literackie zgaduj-zgadule, które cieszyły się dużym powodzeniem tak wśród dorosłego społeczeństwa, jak też i dzieci. Formy te znalazły swych odbiorców m.in. dzięki temu, że były połączone z występami zespołów artystycznych, monologami, gawędami o książce i z muzyką. Ponieważ tego typu formy pracy z książką w środowisku wiejskim są dobrze przyjmowane, należałoby pomyśleć o opracowaniu nowych konkursów literackich.

Pogadanki, które stanowią poważną część materiałów metodycznych, w minimalnym stopniu miały zastosowanie w pracy naszych bibliotek. Zorganizowane pogadanki, przeważnie tematycznie związane z naszym regionem, jak „Ziemia Opolska“, „Z biegiem Odry“, „O Ziemi Krakowskiej“, nie budziły wśród zebranych większego zainteresowania, ze względu na zbyt sucho podany materiał. Pogadanki winny być tak przytowane, by zawierały więcej elementów uatrakcyjniających (film, przeżrocza itp.).

Z konspektów wieczorów literackich o Marii Konopnickiej, Elizie Orzeszkowej, Adamie Mickiewiczu (za pośrednictwem bibliotek) korzystały niektóre szkoły, organizując wieczornice z okazji przypadających rocznic pisarzy. Niestety, wieczory literackie nie zyskują sobie zbyt wielkiej popularności, gdyż są na ogół przeladowane danymi o życiu i twórczości pisarzy, a za mało w nich elementów inscenizacyjnych.

Lekcje biblioteczne organizowane są przeważnie w placówkach posiadających czytelnie. Zajęcia te przeprowadza się wspólnie ze szkołami. Jest to forma pracy bardzo potrzebna, łatwa w przeprowadzeniu i dająca dobre efekty.

Odczuwamy poza tym kompletny brak takich materiałów metodycznych, które pomagałyby wprowadzać nowsze formy pracy z książką w oparciu o środki audiowizualne. Również biblioteki, które zorganizowały teatrzyki kukielkowe, mają trudności w ich prowadzeniu z powodu braku inscenizacji bajek. Biblioteki związkowe mające do dyspozycji radiowęzły na terenie zakładów pracy powinny — jak wiadomo — systematycznie nadawać komunikaty o nowościach, informacje o pisarzach i bibliotece. Placówki te chętnie skorzystałyby z krótkich i ciekawych opracowań tego typu.

Na zakończenie swoich rozważań, pragnęłabym zachęcić pozostałe Biblioteki Powiatowe do wypowiedzi na temat przydatności materiałów metodycznych oraz przedstawienia własnych postulatów. Ułatwi to napewno WiMBP opracowanie dalszych materiałów, lepiej dostosowanych do potrzeb placówek terenowych.

„Wspólnota interesów” czyli jak biblioteka współpracuje z TWP



dużą satysfakcją — działacza społecznego — przyjąłam zaproszenie redakcji „POMAGAMY SOBIE W PRACY” do podzielenia się doświadczeniami w dziedzinie kontaktów Biblioteki z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej. Myślę, że redakcja celnie postawiła problem — dotychczas mało lub niewłaściwie rozumiany — uzależniając od niego proces dalszego upowszechniania oświaty. Chciałabym na początku wyjaśnić, że wszystkie poniższe uwagi wypływają wyłącznie z moich osobistych doświadczeń i rozmyślań, są spostrzeżeniami subiektywnymi i jako takie nie mogą rościć pretensji do uogólnień. Aczkolwiek czyż doświadczenia jednych nie są doświadczeniami innych?...

W serdecznym przeświadczeniu, że dzielenie się na łamach czasopisma własnymi doświadczeniami może urosnąć do dokumentu instruktażowego — opowiem, jak na terenie Rybnika kształtuje się współpraca Powiatowej Biblioteki Publicznej z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej. To znaczy w jakim stopniu biblioteka jest niezbędna przy wszelkiej działalności oświatowej i popularyzatorskiej, a z drugiej strony, jak Towarzystwo Wiedzy Powszechnej pomaga bibliotece w upowszechnieniu wiedzy.

Po tym nieco przedługim wstępie jeszcze jedna nieodzowna dygresja: na jakim terenie pracuję? Powiat rybnicki liczy 200.000 mieszkańców. Ludność pracuje przeważnie w przemyśle węglowym. W powiecie znajduje się osiem kopalń węgla kamiennego oraz kilka większych fabryk. W całym regionie (łącznie z sąsiednim powiatem wodzisławskim), znanym w kraju pod nazwą „Rybnicki Okręg Węglowy”, następują gwałtowne przemiany społeczne w związku z budową nowych kopalń i masowym ruchem ludności z różnych stron kraju. Cały region ulega dynamicznemu procesowi industrializacji. Wsie powoli przemieniają się w osady przemysłowe. Centrum regionu jest Rybnik, posiadający duże tradycje czytelnicze. Przed wojną ukazywały się tutaj 3 dzienniki, a przed kilkudziesięciami laty powstały w okolicy pierwsze na Śląsku Koła Towarzystwa Czytelni Ludowych. Ruch oświatowy ma tu więc duże tradycje. Napływ tysięcy młodych ludzi w okolice Rybnika rodzi nowe potrzeby kulturalne tworzące się tu społeczności. Tym nowym, jakże chłonnym kulturalnie środowiskom trzeba w sposób przemyślany i celny podsunąć „kaganiec oświaty”. W jaki sposób to robimy?

Nie muszę tu chyba przytaczać programu działania biblioteki. Powiem tylko, że kierowana przeze mnie Powiatowa Biblioteka Publiczna (33 placówki terenowe + 7 bibliotek związkowych — zakładowych) posiada 125.000 tomów. Około 8.000 czytelników dokonuje rocznie ponad 137.000 wypożyczeń (nie liczę księgozbiorów, czytelników i wypożyczeń bibliotek zakładowych).

Powiatowy Zarząd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, którego jestem sekretarzem, w sposób aktywny działa dopiero od pięciu lat. Mamy zarejestrowanych 35 prelegentów; wszyscy oni mają wyższe wykształcenie, a 95% tytuł magistra. Podkreślam ten fakt, gdyż ma to duże znaczenie dla poziomu i jakości prelekcji.

Przy TWP działają następujące sekcje: humanistyczna, medyczna, prawnicza i społeczno-polityczna. Prelegenci mogą podjąć się wygłoszenia prelekcji o szerokim wachlarzu tematycznym: od pedagogiki, historii regionalnej, literatury i historii sztuki, religioznawstwa, polityki międzynarodowej i krajoznawstwa, ekonomiki do higieny życia osobistego, profilaktyki i najrozmaitszych problemów z zakresu prawa, interesujących społeczeństwo. Plan TWP zakłada wygłoszenie ponad 300 prelekcji rocznie. Jest to program opracowany na wyrost. Nasi prelegenci wygłaszają w rzeczywistości rocznie około 200 prelekcji. Odliczając święta i dni przedświąteczne (w tych dniach imprezy rzadko się udają), prawie codziennie w jakiejś miejscowości prelegenci spotykają się z publicznością w salach wykładowych.

Fakt, że siedziby Powiatowej Biblioteki Publicznej i Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, mieszczą się w jednym budynku, stwarza okazję do częstych spotkań i wymiany poglądów między bibliotekarzami terenowymi i prelegentami TWP.

Z tych kontaktów zrodziła się między innymi myśl, podsunęta przez bibliotekarzy i podchwyciona przez prelegentów — zorganizowania prelekcji na temat „Piękno mowy polskiej i jej gwarowe aspekty“ (wykładowca mgr Janina Podlodowska), w domach górnika. Trzeba wiedzieć, że na terenie 18 domów górnika ROW (gdzie mieszka blisko 4.000 młodych ludzi), opanowane przez nich pisowni, stylistyki i znajomości literatury pozostawia wciąż jeszcze wiele do życzenia (50% napływowej młodzieży nie posiada świadectw ukończenia szkoły podstawowej). Gorsze jest jednak to, że na temat gwary śląskiej powstało wiele nieporozumień. Gwarę tę utożsamia się z niemczyzną. Oczywiście czynią to ci młodzi i niedoświadczeni ludzie, którzy gwara śląską znają w jej złej, spalonej wersji potocznej, stąd Ślązak, prosty górnik miejscowy, posługujący się gwara, często źle jest zrozumiany.

Wykład mgr Podlodowskiej wzbudził np. w Domu Górnika kop. „Knurów“ olbrzymie zainteresowanie. Z okazji wykładu biblioteka urządziła stoisko z książkami o tematyce śląskiej. Jeden z wykładów przeciągnął się do późnych godzin wieczornych. Młodzież chłonna jest wiedzy o tym problemie. Po tym wykładzie — celowo to badaliśmy — miejscowa biblioteka powiększyła grono swych czytelników o 21 członków. Muszę podkreślić, że w naszych warunkach jest to duży sukces. Podobne wykłady odbyły się w innych miejscowościach. W ten sposób skromny wykład o pięknie mowy polskiej stał się jak gdyby czynnikiem integrującym ludność napływową i miejscową, a tej sprawy nam oświatowcom w Rybnickim Okręgu Węglowym nie wolno zaniedbywać.

A oto inny i zmienny przykład udanej współpracy biblioteki i Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Jeden z miejscowych prokuratorów, mgr Janusz Rejner, jako stały czytelnik naszej biblioteki, wspólnie z nami ubolewał nad jakąś głośną na tym terenie burdą chuligańską. Młodzież górnicza ma wysoką zarobki. Wolny czas, niewypełniony należyłą rozrywką, rodzi niebezpieczną nudę. Stąd krok do pewnych anomalii, których początkiem jest alkohol. Komentowaliśmy tę sprawę; w pewnym momencie prokurator, patrząc na zbiór książek popularnych zagadnienia prawnicze i wychowawcze, zauważył, że można uniknąć wielu nieszczęść, gdyby młodzież miała większe poczucie odpowiedzialności. Miał na myśli większą znajomość prawa. Zaryzykowałam. — Panie prokuratorze, wszystkie książki, które Pan tutaj widzi, stoją do pańskiej dyspozycji. Proszę wygłosić w środowiskach tej trudnej młodzieży kilka prelekcji.

Spontaniczna propozycja szybko doczekała się realizacji. Wkrótce na drzwiach jednego z domów górnik-a pojawił się afisz informujący o przyjeździe prelegenta, znawcy prawa. Tytuł prelekcji „Walka z chuliganstwem“. W domu górnik-a zawrzało. „Jak to — mówiono — do nas z tego rodzaju prelekcją? Cóż to, czy my chuligany?“ Chłopcy zbojkotowali odczyt, na sali zostało jednak kilku młodych ludzi. Wysłuchali, pokiwali głowami, nawet ktoś zapytał o możliwości otrzymania jakiejś książki. Tych kilku chłopców stało się przyjaciółami prelegenta i.. eskortowało nas do pociągu. Wykład powtórzono jednak w tej samej miejscowości. Przyszło nań kilkudziesięciu słuchaczy... Później nasz prokurator wygłosił w kilku miejscowościach cykl innych wykładów: o walce z alkoholizmem, alimentach, moralności socjalistycznej, stosunku do własności społecznej, prawach, jakie ma człowiek ulegający wypadkowi w kopalni itd. Wykłady prawne są obecnie jednymi z najpopularniejszych.

Podobnych przykładów mogłabym przytoczyć więcej. Np. z dziedziny religioznawstwa czy świadomego macierzyństwa. We wsi Kornowac na wykład o świadomym macierzyństwie przyszła jedna osoba, następnym razem było ich kilkanaście... Obecnie w tej miejscowości — nie powiem, żeby to była nasza wyłączna zasługa — ale przecież rozpoczęło się wszystko od dwóch wykładów TWP — istnieje placówka zwana „Miejska Szkoła Zdrowia“.

Tyle jeśli chodzi o społeczny aspekt współpracy Powiatowej Biblioteki Publicznej z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej.

A teraz sprawa „technicznej“ współpracy. Jak biblioteka konkretnie pomaga prelegentom?

Przed wszystkim z daleko idącą życzliwością pozwalamy im korzystać z księgozbioru. Często nawet, omijając przepisy (czyż można nam to wziąć za złe?) do domu na jeden dzień (przeważnie wieczorem) wypożyczamy prelegentom dzieła z księgozbioru podręcznego. Często biblioteka interweniuje, aby naukowe biblioteki szybciej dostarczały zamówione przez prelegentów dzieła.

Od czasu do czasu udaje nam się spopularyzować pracę naszych prelegentów w prasie lokalnej. To jest dobra zachęta do dalszej działalności i rodzaj honorowej zapłaty za ofiarność. Na żądanie prelegentów sprawdziliśmy do bibliotek szereg dzieł, które pozwalają wykładowcom pogłębić metodykę prowadzenia prelekcji (nie wszyscy bowiem są nauczycielami, nie mają więc pedagogicznego przygotowania). Kapitałną pomocą w tej dziedzinie jest seria książek wydawnictwa KIW. Dalej: na podstawie relacji terenowych bibliotekarzy orientuję się, jakie tematy w danej miejscowości budzą zainteresowanie. Omawiam to z prelegentami. Ustalamy temat i w ten sposób szybko aranżujemy wykład spełniający określone zapotrzebowanie społeczne. Często dodatkowo konsultujemy się z Komitetem Powiatowym PZPR, który zawsze szybko dostarcza nam potrzebnych wskazówek.

Czym konkretnie prelegenci odwiedzają się bibliotece?

Za najcenniejszą pomoc dla bibliotekarzy ze strony prelegentów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, uważam ustne sprawozdania o potrzebach „rynku czytelniczego“ w poszczególnych miejscowościach. Jak wiadomo, biblioteka powinna stale przeprowadzać „sondy“ badawcze w środowiskach. Niestety z różnych przyczyn nasza biblioteka nie jest w stanie tego wszystkiego zrobić tak, aby owe badania były obiektywne, ściśle i wiarygodne. Prelegenci mają w tym wypadku kapitał cennych spostrzeżeń i przekazują go nam.

W ten sposób realizujemy hasło „wspólnoty interesów“ działania biblioteki i TWP w zaszczepnym dziele krzewienia oświaty w regionie gwałtownych przemian społeczno-gospodarczych, jakim jest Rybnicki Okręg Węglowy.

Współpraca bibliotek z kołami lub oddziałami Towarzystwa Wiedzy Powszechnej jest czymś tak ogromnie ważnym, ba nieodzownym i zgoła potrzebnym, że brak wspólnego „języka“ tych dwóch placówek nieuchronnie prowadzi do zubożenia ruchu oświatowego. Na szczęście w Rybniku na sprawę tę można spojądać z uzasadnionym optymizmem.

Helena Pykova

PiMBP — Lubliniec

Pomagamy studiującym

W

iele mówiło się już i pisało o skuteczności „dobrej roboty“ na wszystkich odcinkach życia. Problem ten ciągle aktualny żywo interesuje tych wszystkich, którzy szukają „nowego“ w swojej pracy. Nic więc dziwnego, że zagadnienie to jest tematem wielu artykułów także i naszego biuletynu — artykułów mobilizujących do dyskusji, do wypowiedzania się nawet krytycznie o formach starych proponowanych centralnie.

Zgadzam się zdecydowanie z wypowiedzią kol. O. Fronczek z PiMBP w Oleśnie Śląskim, że każde środowisko narzuca nam w praktyce własne metody i nie powinniśmy się zrażać tym, że brak nam efektów tej czy innej masowej imprezy, która po prostu nie „chwyciła“ w naszym środowisku.

PiMBP w Lublińcu ma wdzięczne pole do popisu na odcinku służenia książką czytelnikom realizującym hasło „Polska krajem ludzi kształcących się“. Na naszym terenie brak bowiem dobrze wyposażonych bibliotek z księgozbiorami naukowymi czy fachowymi. Poza niewielkim księgozbiorem NOT-u przy Lublinieckich Zakładach Przemysłu Lniarskiego, Biblioteka Powiatowa jest jedynym ośrodkiem informującym o książce.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasz warsztat pracy jest jeszcze zbyt skromny, by zaspokoić w pełni życzenia odbiorców. Brak czytelnici, ciągle za szczupły księgozbiór naukowy, brak specjalnego pracownika do prac wchodzących w zakres bibliotecznej służby informacyjnej, to mankamenty, które nie tylko utrudniają nam pracę, ale wywołują w nas kompleks, poczucie, że to co mamy i co czynimy to tylko namiastka tego co być powinno i co mają już inne biblioteki np. sąsiadująca z nami Częstochowa.

Dlaczego akurat Częstochowa? Będąc na praktyce bibliotekarskiej w MBP Częstochowa, poznaliśmy piękną pracę czytelnici i jej służbę informacyjną. Były to lata 1957 — 1958. Zaczęliśmy wtedy myśleć o naszej własnej czytelnici. Na każdym spotkaniu z władzami przedstawialiśmy wnioski o dodatkowy lokal na czytelnici.

Załączki księgozbioru podręcznego już były. Dotąd cieszył on tylko oko pracowników, gdyż mieścił się w gabinecie kierownika niedostępny raczej dla czytelników, ponieważ wypożyczalnia była tak ciasna, że nie dało się stworzyć zagadnień humanistycznych, a więc książki z językoznawstwa, literaturoznawstwa, historii. Pewien snobizm kazał nam zakupywać drogie wydania albumowe malarstwa polskiego i obcego, bo to i ładne i można zapełnić wystawki na Dni Oświaty, Książki i Prasy. Księgozbiór ten był bardzo słabo wykorzystany z tej prostej przyczyny, że nie miałyśmy go jak „sprzedać“ — biblioteka centralna w której się znajdował czynna była do godz. 15-tej. Nie pomagały ani informacje katalogowe w wypożyczalni ani informacje podawane przez radiowęzeł.

Przełom w tej martwej pracy — zmiana polityki zakupu księgozbioru wynika z potrzeby zaopatrzenia w książkę najbliższych osób z otoczenia, które zaczęły studia zaoczne na wydziałach prawa i ekonomii. Dopiero wtedy spostrzeżyliśmy lukę w księgozbiorze naukowym. Przyszła nam tutaj z pomocą nowa wówczas forma wypożyczeń międzybibliotecznych. Tą drogą w roku 1959 sprowadzono 62 vol.

W latach następnych zwiększały się systematycznie zasoby innych działów, księgozbiór liczył już setki, a jednocześnie wypożyczenia międzybiblioteczne ciągle wzrastały. Zastanawialiśmy się czy to dobrze czy źle? Wydawało nam się bowiem, że wzrost tych wypożyczeń świadczy przeciwko nam, iż ciągle mamy za mało potrzebnej studiującym literatury, która tylko z naszej winy nie znalazła się na półkach. Dobrze z kolei bo mimo tych braków starałyśmy się w każdym przypadku pomóc naszym czytelnikom. Początki są zawsze najtrudniejsze. Dzisiaj mamy grono studiujących, którzy ukończyli S.N-y, przygotowują się do prac dyplomowych i wciąż korzystają z naszych usług i znamy również ludzi z tytułami naukowymi wdzięcznie wspominających naszą pomoc.

Czym dysponujemy po 6-letniej praktyce na tym odcinku? Księgozbiór naukowy znalazł się nareszcie w zasięgu obsługi czytelnika — w wypożyczalni. Biblioteka Powiatowa otrzymała nowe pomieszczenie dla wypożyczalni. Zaplecze, które miało służyć jako magazyn przeznaczone zostało na księgozbiór naukowy i chociaż w dalszym ciągu brak nam czytelników mamy dość miejsca (przy wolnym dostępie do półek) na kąciki czytania.

Przeciętna dzienna wypożyczeń z księgozbioru podręcznego waha się w granicach od 20 — 25. Z księgozbioru podręcznego korzysta przeważnie młodzież szkół zawodowych i ogólnokształcących. Księgozbiór naukowy, nasze „wypieszczone“ dziecko, gromadzony z myślą o wspaniałej czytelni jest nadal wypożyczany na zewnątrz, gdyż kącik czytania a czytelnia to jednak dwie różne rzeczy.

Księgozbiór naukowy liczy ponad 2000 tomów. Poza encyklopediami (ze starych mamy tylko Gutenberga i Encyklopedię Staropolską — Glogera) zawiera bibliografię: Finkla, Hahna, Szekspir w Polsce, Bibliografię Kopernikowską, Bibliografię II wojny światowej, Bibliografię utworów Mickiewicza oraz nowe wydanie Estreichera (dwa tomy). Najlepiej zaopatrzone są takie działy jak: filozofia — 70 tytułów (w tym dwa komplety Historii Filozofii — Tatarkiewicza), dalej psychologia — 30, statystyka — 80, polityka — 85, ekonomia ponad 200, prawo — 90, wychowanie, oświata — 150. Silesjaca, które są naszym „oczkiem w głowie“ — 170 tytułów.

Wspominałam już, że nasz styl pracy ukształtował się na przykrych doświadczeniach. Największym „wzięciem“ cieszyły się książki z zakresu filozofii, ekonomii, prawa i pedagogiki, a tych właśnie książek w początkach naszej działalności nie miałyśmy w księgozbiorze. Stąd też wypłynęła konieczność częstego korzystania z wypożyczeń międzybibliotecznych.

Książki zamawiane w porę pomogły niejednemu z korzystających w zdaniu egzaminu. Zdarza się jednak, że „zaspany“ czytelnik przychodzi za późno, na sprowadzenie książek jest za mało czasu — zaczęliśmy więc szukać najczęściej powtarzających się tytułów wprost w wydawnictwach, składnicy Domu Książki, antykwariatach. I choć kupujemy nowe wydania tych książek już normalną drogą, te pierwsze egzemplarze cieszą nas najbardziej. Tak jest w przypadku Ekonomii Politycznej — Szefflera, czy Historii Filozofii — Tatarkiewicza.

Dzisiaj stale z naszych usług korzysta 53 czytelników, w tym 29 nauczycieli.

Wszystko to, to jaśniejsze strony pracy. Kryją się za nimi i te mniej przyjemne. Czytelnicy przychodzą z konkretnym tytułem książki, nie podają jednak często danych bibliograficznych. Nie zawsze możemy te dane ustalić

na miejscu, stwarzamy wtedy dodatkowe trudności w wyszukaniu książki Wojewódzkiej Bibliotece. Trudniej jeszcze gdy czytelnik podaje interesujące go zagadnienie czy nawet temat pracy seminaryjnej i czeka pomocy. Często równie bezradny jak sam czytelnik jest bibliotekarz. Np. kwerenda: „Sytuacja Związku Polaków w okresie przedwojennym na terenie Niemiec“ — wymagała 3 godz. wertowania w silesiacach i tytułach z dziedziny historii i polityki.

W tym przypadku było to kierownik biblioteki związkowej, który prosił o pomoc w trudnych poszukiwaniach, a nie wyręczania go w pracy. Bibliotekarka chętnie poświęciła mu swój czas. Gorzej natomiast gdy przychodzi np. nauczycielka i czeka na bibliografię do tematu „Zagadnienie miłości rodzicielskiej w twórczości Marii Dąbrowskiej“, czy podobny temat w utworach Elizy Orzeszkowej. Nie pomoże tłumaczenie, że biblioteka nie może wykonywać pracy, która ma być sprawdzianem wiadomości zdobytych na studiach — czytelniczka czeka, chodzi i pyta czy już jest coś dla niej. Często błahе pytanie powoduje, że tylko dlatego, iż nie ma komu rejestrować na bieżąco kwerend i tym samym gromadzić materiałów do już raz udzielonych porad — dubluje się tę samą pracę.

Czytelnicy ufają, że my wszystko możemy. Dlatego pokazujemy im zawsze uprzejmą twarz i zawsze w jakiś sposób przy nieocenionej pomocy Biblioteki Wojewódzkiej zaspokajamy ich życzenia. Mamy sympatycznych odbiorców ale mamy i takich, których monitujemy raz za razem o zwrot książek. Wciąż jeszcze bazujemy na ich uczciwości wypożyczając cenne nieraz książki na zewnątrz, mając tylko jako dowód wypożyczenia książki podpis czytelnika.

Czy propagujemy na zewnątrz nasz ośrodek informacji? Informację o książkach naukowych przekazaliśmy w formie wystaw i wystawek wypożyczalni oraz przez wydanie przy rejestracji czytelników ulotek informujących o warunkach korzystania z księgozbioru. W sytuacji dzisiejszej pokazujemy bibliotekę odwiedzającym nowy Dom Kultury, korzystamy z tej formy przy wszelkich zebraniach odbywających się w D. K.

Najpewniejszą jednak reklamę robią nam sami czytelnicy, którzy mają kontakty z ludźmi znajdującymi się w sytuacji podobnej do ich własnej i oni to informują o naszej bibliotece. Często pomagają nam również bibliotekarze terenowi, kierownicy punktów bibliotecznych (najczęściej nauczyciele). Słabo pracująca Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa „odstąpiła“ nam wszystkich dokształcających się nauczycieli z Inspektorem Oświaty na czele.

W roku bieżącym sprowadziłyśmy w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych ponad 200 książek, a z naszego księgozbioru udostępniły 500 vol. i choć czasem „psioczymy“ na nie zawsze taktownych czytelników, mamy poczucie dobrze pełnionego obowiązku, dobrze pojętej pracy oświatowej biblioteki (nawet bez hurra konkursów), czujemy się potrzebni w naszym środowisku i nieraz spotykamy się z miłymi dowodami wdzięczności ze strony czytelników.

Jak pomagam swoim punktom bibliotecznym

Biblioteka Gromadzka w Hajdukach Nyskich istnieje dopiero od 1 kwietnia 1963 r. Od 10 lat w Hajdukach był punkt biblioteczny, który pracował bardzo dobrze. Przeciętnie korzystało z niego około 150 czytelników. Książki wymieniałam w Bibliotece Powiatowej przeważnie raz na kwartał, a w okresie jesienno-zimowym nawet częściej, gdyż czytelnicy nie dawali mi spokoju domagając się wciąż nowych tytułów. Tak zżyłam się z pracą biblioteki, że nie wyobrażam sobie życia bez pracy z książką.

Trud się opłacił, gdyż władze uznały za konieczne otwarcie w mojej wsi Biblioteki Gromadzkiej. Nowo otwarta placówka cieszy się dużym powodzeniem. W końcu sierpnia korzystało z niej 270 czytelników. Wypożyczam w ciągu dnia od 30-70 książek. Trzeba też podkreślić, że większość czytelników stanowią osoby starsze. Biblioteka mieści się obecnie w budynku świetlicy wiejskiej. Pasiada ładną, choć niedużą czytelnię. Czytelnicy mają do dyspozycji 24 tytuły różnych czasopism rolniczych, społeczno-politycznych, magazynów ilustrowanych i innych. Nie narzekają więc ani na brak prasy, ani na brak książek. Na jednego mieszkańca wsi przypadają przeciętnie 2 książki.

Wieś nie jest zbyt duża, liczy 817 mieszkańców, z biblioteki korzysta 28% ogółu mieszkańców. Liczbą tą wcale nie zadawałam się i myślę, że w roku przyszłym ilość mieszkańców korzystających z biblioteki wzrośnie o dalsze 7%. W okresie jesienno-zimowym zamierzam nawiązać współpracę ze szkołą i Kołem Z.M.W. oraz zorganizować Koło Przyjaciół Biblio-

teki, i wspólnie prowadzić pracę oświatową w gromadzie. Będę próbowała zorganizować także zespół czytelnicy.

Oprócz pracy na miejscu opiekuję się także punktami bibliotecznymi i o tym chcę powiedzieć obecnie słów kilka. Pod opieką mam dwie wsie: Podkamień i Kępnicę.

Gdy rozpoczęłam pracę w G.B.P., w miejscowościach tych nie było punktów bibliotecznyc. Roboty miałam pełne ręce. Najpierw założyłam punkt w Podkamieniu. W tej wsi specjalnych trudności ze zorganizowaniem punktu nie było. Znalazła się młoda dziewczyna chętna do tej pracy. Wprowadziłam punkt mieści się w domu prywatnym, ale to wcale nie przeszkadza, żeby ludność z niego korzystała. Wieś jest mała, liczy 19 numerów, a pomimo tego od maja do lipca zapisało się 38 czytelników, a wypożyczeń było 457. Trud się opłacił.

Drugi mój punkt biblioteczny znajduje się we wsi Kępnicy. Praca w nim idzie nieco oporniej. Wieś jest duża, liczy około 600 mieszkańców. Do książek jednak społeczeństwo się nie garnie. Punkt założyłam w dniu 11 maja br. Wyniki pracy na razie są dość mizerne, do punktu zapisało się zaledwie 27 osób. Jest to ilość bardzo mała w stosunku do liczby mieszkańców.

Nie wszystko od razu da się zrobić. Nie zniechęcam się więc, bo jestem przekonana, że jeżeli będę dalej systematycznie zmieniała książki i udzielała wydatnej pomocy kierownikom punktów bibliotecznyc, to ich przekonam o ważności książki na wsi i zachęcę do lepszej pracy: a z kolei oni przekonają o tym swoich mieszkańców. Myślę, że w przyszłym roku osiągnięcia nasze będą bardziej bogate.

Teresa Gwoździk

Biblioteka Związkowa

*Zakładów Urzędzeń Przemysłowych
w Nysie*

Z doświadczeń bibliotekarza związkowego

Lokal biblioteki związkowej Zakładów Urzędzeń Przemysłowych w Nysie mieści się w Zakładowym Domu Kultury przy ul. Głuchołazkiej. Posiada pomieszczenie wygodne i przestronne, kolorowo i estetycznie urządzone; ozdobione ceramiką ludową i kwiatami.

Z mojego doświadczenia wiem, że estetyczny wygląd pomieszczenia bibliotecznego jest jednym z warunków należytego funkcjonowania biblioteki, czy też punktu bibliotecznego.

Księgozbiór biblioteki liczy 4665 woluminów w tym literatury pięknej — 2789, popularno-naukowej — 475, społeczno-politycznej — 336 oraz dziecięcej — 1055.

Z książek popularno-naukowych, które dzięki moim zaleceniom i radom trafiają do rąk czytelników, największym powodzeniem cieszą się książki z działów: 0, 6 i 7.

Czytelnik to człowiek wrażliwy — patrzy, odczuwa i wymaga. W moim wypadku staram się dać czytelnikowi pełną swobodę przebywania w bibliotece. W tym celu ustawiłam stolik i 4 wygodne foteleki, aby dać możliwość przejrzania książek, czasopism, recenzji i katalogów. Czytelnicy samodzielnie wybierają książki, wprowadziłam bowiem wolny dostęp do półek.

W celu pozyskania czytelników prowadzę różne formy pracy. Jak stwierdziłam na wstępie czytelnik jest wrażliwy, wymaga opieki i pomocy. Przychodzą różni — starsi, młodzież, dzieci. Niektórzy odwiedzają bibliotekę przypadkowo. Wielu z nich nie ma określonych zaintereso-

wań czytelniczych. Tych czytelników otaczam szczególną opieką. Obserwuję ich zachowanie, staram się także ustalić ich zainteresowania i upodobania. Z początkującymi czytelnikami przeprowadzam rozmowy o współczesnej literaturze, o aktualnych zagadnieniach z zakresu wychowania, plastyki, polityki i in. Prowadzę rozmowę w ten sposób, aby nowicjusz włączył się do dyskusji, w której biorą już udział doświadczeni czytelnicy. Sposób ten daje niezłe wyniki.

Wprawdzie trudno ująć wyniki tej pracy w liczbach i określić procent pozyskanych w ten sposób czytelników, niemniej jednak stwierdzić muszę, że praca ta przynosi rezultaty. Przede wszystkim wzrosła w bibliotece ilość czytelników, powstał również aktyw czytelniczy, co umożliwiło mi zorganizowanie kilku grup samokształceniowych: Koła Miłośników Teatru, Koła Historii Polski, Kółka Recytatorskiego.

Członkowie Koła Miłośników Teatru, wyłonieni z aktywu Domu Kultury zorganizowali np. w dniu 27 marca, w Światowym Dniu Teatru, wieczór dyskusyjny poświęcony twórczości najwybitniejszych dramaturgów w okresie Młodej Polski — Przybyłszewskiego i Wyspiańskiego.

Członkowie Koła Historii Polski dyskutują o przeczytanych książkach oraz urządzają wycieczki do muzeum i na wystawy, m.in.: „Arrasy i militaria wawelskie“, „Śląsk zawsze z Polską“.

Grupa młodych robotników skupiona w Kółku Recytatorskim wzięła

udział w środowiskowych, a następnie powiatowych eliminacjach X Jubileuszowego Konkursu Recytatorskiego.

Stan taki pozwala mi na organizowanie wieczorów poezji i prozy. M.in. w dniu 10 lutego odbyła się taka impreza z okazji 65 rocznicy urodzin Bertolda Brechta, a w dniu 2 września wieczór poezji o Warszawie. Przy urządzaniu tego rodzaju imprez, wykorzystuję płyty z nagraniami arcydzieł literatury polskiej i obcej w wykonaniu najwybitniejszych aktorów scen polskich. Czytelnicy chętnie biorą udział w pracach propagandowych biblioteki. Jeden z czytelników maluje plakaty, inni pomagają mi w urządzaniu wystaw z okazji różnych rocznic literackich, historycznych, politycznych itp.

W bieżącym roku zorganizowano 8 wystaw: 1. W „100-lecie Powstania Styczniowego“ (od 6. I. — 15. II); 2. „Ameryka Południowa roku 1963“ (od 20. II. — 3. III.); 3. „Idea Lenina wycielona w czyn“ (w kwietniu); 4. „Rozwój biblioteki w ostatnich latach“ (od 2 — 20. V.); 5. „Osiągnięcia Polski Ludowej“ (w lipcu); 6. „Piękno ojczyzny przyrody w grafice Leona Wyczółkowskiego (lipiec); 7. „Kraków w ilustracji“ (sierpień); 8. „Nigdy więcej wojny“ (wrzesień).

Specjalną opieką staram się otaczać osoby uczęszczające do szkół wieczorowych, dla nich sporządzam specjalny wykaz lektur znajdujących się w bibliotece, a w razie braku jakiejś pozycji, wypożyczam ją w innych bibliotekach na terenie Nysy.

Z czytelnikami dziecięcymi prowadzone są też różnorodne prace. Urządzam wieczorki głośnego czytania, na których, chcąc dopomóc szkole, staram się zainteresować dzieci lekturą szkolną. Dla nich również wyświetla się filmy oświatowe i bajki, a dzieci pilnie uczęszczające do biblioteki mogą raz w miesiącu bezpłatnie korzystać z poranków w kinie Domu Kultury.

Dalszą formą oddziaływania na czytelnika zbiorowego są audycje nadawane przez radiowęzeł zakładowy.

Przygotowuję komunikaty o nowościach zakupionych do biblioteki oraz omawiam wybrane książki popularno-naukowe, np. w czerwcu w okresie wycieczek i urlopów, przypominano w ten sposób czytelnikom jakie książki posiada biblioteka. Po audycji zgłosiło się szereg osób zainteresowanych tym tematem. Wygłoszono też pogadanki — „W 100-lecie śmierci Józefa Lompy“ i „Co czytają nasze żony i matki w bibliotece związkowej“ (z okazji Dnia Kobiet). Poza tym w przerwie śniadaniowej nadawane są krótkie konkursy błyskawiczne, które cieszą się powodzeniem. Konkursy takie odbyły się dnia 8 maja — w 65 rocznicę urodzin E. Hemingwaya i na temat Żeromskiego i Orzeszkowej). Uczestnicy otrzymali nagrody książkowe.

Większe imprezy, jak czytelnicze „zgaduj-zgadule“ dla załogi zakładu, organizowane są w sali widowiskowej Domu Kultury przy współudziale Rady Zakładowej i pracowników Domu Kultury. Połączone są zwykle z występami zespołów rozrywkowych Zakładowego Domu Kultury. Jedną z takich imprez odbyła się w dniu 16 maja z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. W konkursie na temat literatury i malarstwa polskiego wzięło udział 16 osób: 4 osoby otrzymały nagrody rzeczowe, a 8 osób nagrody książkowe.

Na rozpoczęcie Roku Oświatowego w dniu 11 września zorganizowano na wieczorku towarzyskim ZMS konkurs związany tematycznie z 24 rocznicą wybuchu II wojny światowej; 5 osób otrzymało cenne nagrody książkowe.

Cytowane przeze mnie fakty są przykładami pewnych osiągnięć wynikających ze ścisłej współpracy biblioteki z Radą Zakładową i Domem Kultury. Nie znaczy to, że nie mam trudności i braków, ale pracując z oddaniem na tym odpowiedzialnym odcinku pracy jakim jest biblioteka związkowa, staram się, aby oddziaływała coraz wydatniej na życie kulturalne mojego środowiska.

Książka zdobywa młodzież robotniczą

Podstawowym warunkiem skuteczności wychowawczego oddziaływania bibliotekarza na czytelnika jest nie tylko poznanie jego poziomu intelektualnego, upodobań i zainteresowań, lecz również środowiska z którego czytelnik pochodzi, które w większym lub mniejszym stopniu reprezentuje i którego jest częstokroć produktem.

Nieodzowną również dla bibliotekarza jest znajomość węzłowych problemów nurtujących dane środowisko, pytań które ono sobie stawia i na które szuka mozolnie, nieraz bezskutecznie odpowiedzi, bądź też znajduje odpowiedź przedstawiającą fałszywe rozwiązanie.

Znajomość ta jest tym ważniejsza, że każde środowisko, prócz pewnych zagadnień wspólnych dla wszystkich terenów kraju, cechuje również pewna specyfika wyrażająca się problemami odrębnymi, charakterystycznymi dla danego środowiska.

Jedną z palących potrzeb śląskich miast przemysłowych, w tym 136-tysięcznego ważnego górniczo-hutniczego ośrodka przemysłowego Rudy Śląskiej, jest wychowanie dziesiątek tysięcy pracowników dla tych właśnie gałęzi przemysłu i to nie tylko od strony przysposobienia do zawodu, zdobycia kwalifikacji i nabycia doświadczenia.

Ważną niezmiernie sprawą jest również kształtowanie postaw moralno-obyczajowych, podnoszenie poziomu świadomości społecznej i rozwoju kulturalnego, sprzyjających wrastaniu przybyszy z różnych stron Polski w śląskie środowisko, sprzyjających integracji naszej społeczności.

Doniosła rola w rozwiązaniu tych problemów przypada Domom Górników i Hotelom Robotniczym, które jednak nie zawsze wykorzystują wszelkie możliwe środki wychowawcze, nie doceniając m.in. znaczenie czytelnictwa.

W artykule tym pragnę opowiedzieć o tym, jak jedna ze skromnych filii rudzkiej Miejskiej Biblioteki Publicznej wtargnęła niespodzianie w sam gąszcz problemów takiego właśnie Domu Górników, jakie zdobyła tam doświadczenie i jak w końcu awansowała na ważny, ceniony i pożyteczny dla swego środowiska ośrodek kulturalno-oświatowy.

Grubo przesadne i w rozbracie z prawdą byłoby twierdzenie, że umieściliśmy naszą filię w Domu Górników, by dopomóc kierownictwu w wychowaniu 400 młodych górników, z których nawiasem mówiąc nie każdy miał skrzydła anielskie u ramion, by przywiązać ich na stałe do kopalni „Halemba” i do Halemby (dzielnicy Rudy Śląskiej), gdzie przed kilku laty wybudowano ten komfortowy Dom.

O „mariażu“ filii nr 5 w Rudzie Śl. i Domu Górnika kopalni „Halemba“ zadecydowały: żelazna konieczność (trudna sytuacja lokalowa tej placówki — 5 tys. tomów na powierzchni 12 m² — położenie z dala od centrum dzielnicy) i szczęśliwy — jak się okazało — przypadek, życzliwa propozycja administracji kopalni, która — podobnie jak ta figlarna dziewczyna z ludowej piosenki — „obiecała a nie dała“ przyrzekanego MBP latami lokalu w nowym budownictwie i chciała jakoś swój błąd naprawić. Skoro jednak biblioteka już się w Domu Górnika znalazła, jak nie wykorzystać w pełni szansy wychowawczego oddziaływania na czytelników, których jak najwięcej postanowiliśmy zdobyć w samym hotelu? Jak nie pomóc w kłopotach wychowawczych kierownictwu, które otoczyło młodą, wrażliwą bibliotekarkę i jej książkowe „królestwo“ serdeczną życzliwością i czułą opieką?

Zresztą, który rasowy bibliotekarz nie nosi przysłowiowej (duchowej) „buławy w plecaku“, który nie pragnie kształtować osobowości swych czytelników, stać się ich przywódcą na drodze do wyższych celów — do doskonałości się? Takiej okazji nie można przecież zmarnować.

Stosunki między napływową młodzieżą hotelową a stałymi mieszkańcami Halemby pomimo znacznej poprawy wciąż nie były jeszcze wtedy idylliczne.

Początkowo nurtowała bibliotekarzy obawa, że czytelnicy filii rekrutujący się z mieszkańców Halemby nie zechcą narażać się na nieprzyjemności, mogące wynikać z zetknięcia się z niektórymi „hotelokami“ i że raczej zrezygnują z usług biblioteki. Pesymistyczne te przewidywania, które zresztą nie przeszkodziły przeniesieniu filii do DG, okazały się nieuzasadnione. Liczba czytelników spoza hotelu górniczego rośnie z każdym dniem.

Starzy czytelnicy przywiązani są do swojej biblioteki, do ujmującej, wyrozumiałej i życzliwej dla wszystkich bez wyjątku bibliotekarki.

Niektórych, zwłaszcza młodych, przyciąga swoista egzotyka sytuacji. Biblioteka w Domu Górnika? To warto zobaczyć.

Istotnie. To warto zobaczyć i oglądać częściej. Przytulny, estetycznie urządzony, ładnie udekorowany lokal biblioteczny, począł już od początku przypominać ul letnią porą, na co niemały wpływ miało wprowadzenie wolnego dostępu do półek.

Pojawili się pierwsi mieszkańcy DG, wśród których uporczywą i systematyczną propagandę czytelnictwa prowadziło kierownictwo hotelu, współpracując w tym zakresie z biblioteką.

Każdy nowy mieszkaniec hotelu zanim poznał numer mieszkalnego pokoju wiedział już, że na parterze bloku „A“ pod numerem piątym mieści się biblioteka, że są w niej ciekawe książki, po które można samemu sięgnąć do półki, że uprzejme bibliotekarki doradzą co wybrać. O tym jakie książki można znaleźć w bibliotece informował przez lokalny radiowęzeł melodyjny głos kierowniczkii filii kol. Marii Grzywoczwowej, ilustrującej często informację ciekawymi fragmentami zalecanych utworów.

Propagatorami (i to „zagorzalymi“) czytelnictwa wśród mieszkańców hotelu i Halemby są również sami czytelnicy. Nie ma wprost tygodnia, by ktoś nie wpisał się do biblioteki za przykładem kolegów, krewnych czy znajomych. Krzywa wzrostu liczby czytelników pnie się poważnie w górę.

Dzisiaj czwarty mieszkaniec 400-osobowego Domu Górnika jest czytelnikiem biblioteki, której poważnym rywalem jest dobrze rozwijający się w hotelu ruch sportowy.

Ludność (ponad 6 tys.) tej dzielnicy Rudy Śląskiej reprezentuje w „hotelowo-miejskiej“ filii 930 czytelników. Łącznie zatem osiągnęła biblioteka w październiku br. 1030 czytelników, co oznacza wzrost o 40%, w ciągu dwóch lat od momentu przesiedlenia placówki do Domu Górnika. Wstępne zabiegi filii nr 5 i kierownictwa DG nastawione na ilość dały jak widzimy niezłe wyniki. Liczba czytelników rośnie już teraz nadal niejako samoczynnie.

Równoległe z przysparzaniem bibliotece nowych czytelników szły wysiłki bibliotekarzy w kierunku poprawy jakości czytelników, jakości ludzi

korzystających z biblioteki, szczególnie tych najbliższych, najczęściej odwiedzających bibliotekę — mieszkańców Domu Górnik. Są to młodzi ludzie w wieku od 18 — 20 lat.

Napływają z całej Polski. Najliczniej z województwa: białostockiego, krakowskiego, lubelskiego, zróżnicowani pod względem wykształcenia, sposobu bycia, zainteresowań i „szlif“ kulturalnego. Większość ma wykształcenie podstawowe, część zawodowe.

Niektórzy znają książki tylko „z widzenia“ — nie zdołali wyrobić w sobie nawyków czytelniczych, nie było okazji, chęci.

Tę inercję trzeba przełamać. W wielu wypadkach bibliotekarzom się to udaje — niekiedy doznają porażki, nie rezygnując jednak z dalszych wyników.

W ciągu dwu lat pracy biblioteki w DG przybyło 330 nowych mieszkańców (z dawnych pozostało już tylko 70). Niektórzy po zdobyciu pewnej sumy doświadczeń produkcyjnych wysoko przekraczają normy produkcji na chodnikach i ścianach kopalni, zdobywając uznanie i sympatię miejscowych górników, oceniających zawsze towarzyszy pracy według ich chęci do pracy i jej wyników.

Awans nowemu narybkowi górniczemu uniemożliwia jednak brak zawodowych kwalifikacji i te trzeba zdobyć, trzeba się uczyć. I tu właśnie pomaga biblioteka. Dobiera, radzi, realizuje dezyderaty. Trzeba dużo czytać by robić dobre postępy w szkole zawodowej czy technikum dla pracujących, trzeba uczyć się dobrze w szkole, by lepiej zrozumieć książki pożyczane w bibliotece.

W ten sposób zazębiają się ogniwa książka — nauka i nauka — książka. Z czytelnikami o skryształizowanych zainteresowaniach i upodobaniach nie ma kłopotu, praca z nimi prawie zawsze się udaje.

A ci nowi? Ci, którzy uczą się dopiero zażyłości z książką? Otoczeni szczególną troską kierowniczkii filii, podsuwającej wpiery kolorowe albumy, kryminalną powieść z morałem, łatwą poezję (ludzie pochodzący ze wsi są bardzo wrażliwi na poezję), powieść przygodową czy sensacyjną — dochodzą do wniosku, że książka daje więcej niż się pierwotnie po niej spodziewali.

Czasem odgrywa tu mobilizującą rolę chęć zaimponowania kolegom czy miłej dziewczynicy z Halemby, niezależnie jednak od motywów „smak“ do czytania rośnie, aż wrośnie w mózg i krew. Staje się jednym z pożytecznych nawyków.

Czasem — dość rzadko zresztą — taki nowicjusz załamuje się. Nie dokończy książki, bo go nuży i nudzi, pożyczcy ją koledze, przestaje odwiedzać bibliotekę. Bibliotekarki z Halemby nie rezygnują. Rozumieją, że nie wystarczy zdobyć czytelnika, bo to tylko pierwszy wstępny etap działalności bibliotekarza. Czytelnika trzeba wiązać na zawsze z biblioteką, z czytelnictwem. Trzeba mu zaszczepić bakcyla ciekawości książki.

Przekonawszy się na przykładzie niektórych czytelników z hotelu, że metoda przekonywania, słownej perswazji w rodzaju „lepiej czytać niż wylegiwać się beczynnicy czy szukać okazji do rozróby“, nie do każdego trafia, bibliotekarki postanowiły poszukać nowych form nawiązania ściślejszego kontaktu z tzw. opornym czytelnikiem. I stąd wziął się pomysł organizowania z udziałem czytelników imprez, mających na celu przekonanie czytelników, a przede wszystkim młodzieży z Domu Górnik, że książka może być źródłem emocji jak sport, źródłem godziwej rozrywki i kulturalnego wypoczynku, i że potrafi w dużej mierze zaspokoić ciekawość życia i świata, właściwą każdemu, zwłaszcza młodemu człowiekowi.

Zanim omówię szczegółowo, jaki charakter miały wspomniane imprezy i jakie były ich efekty, wróć do zainteresowań czytelniczych mieszkańców DG. Skala zainteresowań i postulatów jest bardzo rozległa i dlatego bardzo różnorodny jest dobór czytanych książek. Słuchacze szkół dla do-

rosłych, w większości techników, poszukują przede wszystkim książek ułatwiających opanowanie i pogłębienie przedmiotu, wiadomości z jego zakresu.

Z literatury pięknej biorą lektury. Zdolniejsi czytają wiele innych książek prócz obowiązkowo potrzebnych. Z przekładów: Camus'a, Hemingway'a, Remarqu'a, Gravesa. Z naszych współczesnych: Wydrzyński (Odwrócone niebo" i powieści sensacyjno-szpiegowskie), Kurczab („Siedem zielonych zeszytów") i wiele innych. Biją rekordy poczytności wydawnictwa MON i wszelka inna literatura na temat II wojny światowej. Dobrze napisane powieści sensacyjno-kryminalne i podróżnicze mają też licznych miłośników.

Niektórzy chętnie sięgają — co ułatwia prowokacyjne umieszczenie książek bliżej czytelnika — po literaturę popularnonaukową z serii „Światowida“, „Czarny Napoleon“, „Handel chłopami“, „Kuligiem przez stulecia“ — oto tytuły budzące ciekawość poznawczą. Ostatnio duże zainteresowanie wywołała praca Tondi'ego o jezuitach, pomimo niekomunikatywnego tytułu: „Jezuici w historii kryzysu jednego sumienia“. Ciągłe ktoś ją zabiera z półki.

Przyznać trzeba, że czytelnictwo literatury popularnonaukowej wśród czytelników filii nr 5 nie jest jeszcze zadawalające. Trzeba tu planowej, przemyślanej pracy, opartej mocniej niż dotychczas o biblioteczną służbę informacyjną, bowiem sytuacja w miejsko-hotelowej filii już do tego dojrzała.

Biorąc pod uwagę półtoraetatową obsadę filii (kierownik — pracownik na półetatcie) możemy przewidzieć z góry, że praca ta nie będzie łatwa. Tylko czy bibliotekarzom przyszło coś kiedyś łatwo? Jeśli ktoś nawet przysięgał, że widział na własne oczy, jak pewnemu bibliotekarzowi spadło z drzewa złote jabłko wprost do rąk, nie wiercie mu, a raczej współczujcie drodzy Czytelnicy kwartalnika. Ten człowiek albo świadomie kłamie, albo cierpi na urojenia.

Każdy krok naprzód, każdy postęp w bibliotece to przede wszystkim wielki wysiłek, a niekiedy osobisty sukces bibliotekarza.

Lecz wróćmy do metod pracy filii nr 5. Szukając dróg dotarcia do czytelników, do rozwoju czytelnictwa i samych czytelników, bibliotekarki poczęły urządzać wieczory biblieczne, wieczorki kulturalno-rozrywkowe, spotkania z ciekawymi ludźmi. Imprezy te były również między innymi podporządkowane idei wzajemnego zbliżenia mieszkańców Halembi i mieszkańców DG.

Wieczory rozrywkowe o poważnym ładunku wychowawczym miały bardzo lekką, atrakcyjną formę. Konkursy na znajomość literatury, satyryczne monologi, scenki, inscenizacje, a wszystko to przy kawie.

Impreza kończyła się potańcówką (zespół muzyczny dawało kierownictwo DG). Czytelnicy spoza hotelu przychodzili z całymi rodzinami. Młodzież poznawała się bliżej. Wieczory te zdobywały sobie dużą popularność, rósł autorytet biblioteki. Okazało się, że po pracy można spędzić czas pożytecznie i przyjemnie, bez alkoholu, w towarzystwie miłych ludzi. Niekiedy znajomość zaważyła na całym życiu młodego górnika. Podobno w ciągu siedmiu lat pobytu na Śląsku ponad 20% mieszkańców DG osiedliło się tu na stałe, zakładając rodziny.

W Halembie zapewne nietrudno będzie znaleźć takich, którzy zawdzięczać będą stabilizację swego życia znajomości zawartej „na bazie czytelnictwa“ tzn. w bibliotece lub na imprezie bibliecznej.

Duże oparcie i pomoc w swej działalności znajduje biblioteka w wybitnie aktywnym Kole Przyjaciół Biblioteki, którego zarząd jest pełen inicjatywy i entuzjazmu dla pracy kulturalno-oświatowej.

Ostatnio czytelnicy halembskiej filii pasjonują się poezją i teatrem. Szlachetna ta pasja znalazła wyraz w organizowaniu kola teatralnego (dziewczęta z Halembi z Kola Przyjaciół i chłopcy z DG). Oczywiście chodzi tu o małe formy, przede wszystkim o inscenizacje drobnych utworów literackich, względnie fragmentów. Ma to być komunikatywna metoda popularyzacji i upowszechniania literatury. Na warsztacie ma Kolo humoreski Czechowa.

Plany i zamierzenia filii nr 5 i KPB są bardzo rozległe. Celowość ich i przydatność potwierdzą (lub nie potwierdzą) w przyszłości wyniki realizacji. Dziś tylko można je ocenić jako pozytywną metodę stałego poszukiwania nowych dróg, nowych form i środków oddziaływania na czytelników, na ich świadomość, obyczaje, poziom kultury, na ich wzajemne stosunki i wszechstronny rozwój.

Należałoby jeszcze pod koniec wspomnieć o tym, że umieszczenie filii w Domu Górnika przyniosło MBP również korzyści materialne. Filia nie płaci (za wyjątkiem symbolicznej złotówki) czynszu ani światła i opału, ma do dyspozycji bezpłatną sprzątaczkę, remonty przeprowadzane są na koszt DG. Ponadto biblioteka otrzymała na własność 600 książek i część wyposażenia lokalu (chodniki, firanki, stoliki).

Słowem Dom Górnika daje wszystko prócz książek, regałów i pracowników.

Roczna oszczędność wynosi około 15 tys. złotych, co nie jest do zlekceważenia przy więcej niż skromnym budżecie rudzkiej MBP. Filia nr 5 w Halembie jest pierwszą naszą placówką na „obcym” terytorium, ale nie jest i nie będzie „pierwszą i ostatnią”. Rudzka MBP postanowiła zakładać nowe i umieszczać dawne filie w DG i HR, tam gdzie nie jest w stanie stworzyć im dogodnych warunków we własnym zakresie i własnym kosztem, tam również, gdzie kuleje dopływ nowych czytelników.

W czerwcu br. ulokowaliśmy jedną z naszych filii w nowym Hotelu Robotniczym Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Chebziu (dzielnica Rudy Śląskiej) i założyliśmy skromną, nową filię przy świetlicy Koksowni „Walenty”. Charakter pracy bibliotekarzy będzie tam różny ze względu na różne warunki lokalowe i środowiskowe obu tych bibliotek.

Na razie notujemy duży dopływ czytelników do filii w HR, położonej (w przeciwieństwie do poprzedniego lokalu) w centrum dzielnicy i napływ nowych czytelników do nowej placówki przy świetlicy.

Nie jest wykluczone, że podzielimy się jeszcze kiedyś w przyszłości swymi doświadczeniami z Czytelnikami kwartalnika, pod warunkiem, że będą to doświadczenia cenne, a przede wszystkim mogące się przydać innym bibliotekarzom.

Zaklęcia przeciw złodziejom książek

*Kto książki złośliwie mi kradnie lub psuie,
Niech dyabeł go porwie y srodze катуie.*

☆

*Kto karty zagina czy latem, czy wiosną,
Niech uszy mu długie iak osłu wyrosną.*

☆

*Kto książkę ukradnie,
Temu ręka odpadnie.
Kto ją schowa pod jutro,
Tego obwieszą iutro.*

Kazimierz Zieliński

W odwiedzinach u bibliotekarzy Lubelszczyzny

Zimna mżawka, nie licząca z kalendarzem wskazującym dzień 20 czerwca przywitała nas na lubelskiej ziemi. Grupa opolskich bibliotekarzy w liczbie 20 osób, przyjechała tu z inicjatywy WiMBP w Opolu pod kierunkiem kierownika działu informacyjno-bibliograficznego kol. Jadwigi Wyszomirskiej. Mieśliśmy w drodze wymiany doświadczeń obejrzyć biblioteki lubelskie i zwrócić szczególną uwagę na dobrze tam zorganizowaną służbę informacyjno-bibliograficzną. Piękna wycieczka, czemu sprzyjało piękno Ziemi Lubelskiej, miała również charakter turystyczno-krajoznawczy nie tracąc przy tym charakteru szkoleniowego. Wydaje się, że takie powiązanie przyjemnego z pożytecznym wyszło nam na dobre.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie zrobiła na nas duże wrażenie, bo też jest o wiele bogatsza od opolskiej zarówno ze względu na zasoby jak i pomieszczenia oraz kadry. Początek Biblioteki sięga 1905 r., więc można już mówić o jej historii.

Po ogólnym zapoznaniu i wyznaczeniu marszruty na cały okres naszego pobytu, wyruszyliśmy do Chełma. Miejska Bibl. Publ. w Chełmie istnieje już 57 lat. Mieści się od dawna w starym, ogromnie ciasnym budynku, ale w budowie jest już nowy, piękny gmach. Pracę w zakresie służby informacyjno-bibliograficznej podzielono między wszystkich pracowników. Każdy z nich ma pod opieką jedną kartotekę, którą prowadzi na bieżąco. Pokazano nam kartotekę Chełmianów, recenzji literackich, a także słownik biograficzny lubelskich pisarzy i poetów,

sporządzany na podstawie materiałów drukowanych w „Kamieniu” i „Życiu Literackim”. Z innych interesujących rzeczy, widzieliśmy tu wykonane przez pracowników biblioteki pomoce do konkursu historycznego dla młodzieży oraz kartotekę zyciorysów pisarzy wykonaną z obwolūt książkowych.

Zamość, do którego przyjechaliśmy autokarem, urzeka przyjezdnych pięknem starych renesansowych kamieniczek i ratusza z imponującymi florenckimi schodami. Powiatowa i Miejska Bibl. Publ., dopiero od niedawna połączona, mieści się w XVI — wiecznej synagodze wyremontowanej niedawno na ten cel. Biblioteka zajmuje trzy wysokie, duże nawy. W środkowej mieści się czytelnia, w której akurat eksponowana była wystawa prac malarskich miejscowych twórców. Czytelnia jest zresztą stałym miejscem ich ekspozycji. Wyłącznie w czytelni zatrudnione są dwie bibliotekarki zajmujące się jednocześnie działalnością informacyjno-bibliograficzną. Rano bibliotekarka prowadzi prace warsztatowe, po południu pracę z czytelnikiem indywidualnym.

Ośrodek posiada kilka estetycznie wykonanych i rozbudowanych katalogów tematycznych oraz ciekawe kartoteki, zwłaszcza regionalną. Kartoteki regionalne są we wszystkich placówkach pieczołowicie uzupełniane. Ośrodek załatwia również kwerendy z terenu udzielając pomocy analogicznemu punktowi w dziale instr.-metod. i uzupełniając jego działalność. Za mało uwagi poświęca się propagandzie ośrodka, może dlatego, że punkt informacyjny istnieje stosunkowo niedługo.

Z Zamościa, po zwiedzeniu miasta, pojechaliśmy do gromadzkiej

Biblioteki Publicznej w Radecznicy. Biblioteka mieści się w mniej niż skromnym domku, w jednej małej salce. Wyposażona jest w radio, dia-skop, projektor filmowy, adapter, posiada maszynę do pisania. Znajduje się tu kilka kartotek zagadnieniowych (zasadniczo prowadzonych we wszystkich bibliotekach, takich jak: osobowa, repertuarowa, recenzji, itp.) stale aktualizowanych. Największe usługę oddaje kartoteka zagadnieniowa z takimi tematami jak loty kosmiczne i inne aktualne tematy. Bibliotekarz z Radecznicy załatwia sumiennie kilkadziesiąt kwerend rocznie i utrzymuje stały kontakt w tym zakresie z Biblioteką Wojewódzką. Może on być wzorem bibliotekarza gromadzkiego. Mądry, uczynny, znający dobrze potrzeby swego środowiska i ciągle się dokształcający.

PIMBP w Bełżycach zlokalizowana jest w nowozbudowanym PDK i stanowi placówkę właściwie od nowa zorganizowaną. (Bełżycom nadano prawa miejskie). Na uwagę zasługuje tu szkolenie bibliotekarzy gromadzkich w zakresie służby informacyjno-bibliograficznej. Wykonują oni na seminariach powiatowych szereg kartotek pomocniczych. Instruktorzy powiatowi przy wyjazdach w teren uwzględniają pracę informacyjno-bibliograficzną, a nawet poświęcają jej osobne wyjazdy instruktażowe. Dbają również o propagandę ośrodków informacyjnych. W kartotekach szeroko wykorzystuje się jednostronnie zadrukowaną część Biuletynu Służby Informacyjno-Bibliograficznej WiMBP w Lublinie.

Następną zwiedzoną biblioteką była Gromadzka Bibl. Publ. w Nierdrzicy, prowadzona ryczałtowo przez miejscową nauczycielkę. Biblioteka ma ponad 400 czytelników i dobrze zorganizowany warsztat pracy informacyjno-bibliograficznej. Bardzo ciekawie opracowano plakat „Jak pozyskiwać książki na wybrany temat“.

Gromadzka Biblioteka Publiczna w Nałęczowie i MBP w Kazimierzu posiadają po kilkanaście ciekawych albumów tematycznych, oraz kartoteki regionalne, pisarzy, zagadnieniowe itp.

Na zakończenie spotkaliśmy się z pracownikami WiMBP w Lublinie w dziale instrukcyjno—metodycznym. Wicedyrektor Biblioteki, Pani Gawarecka, przedstawiła nam historyczne dzieje Biblioteki im. H. Łopacińskiego i rozwój tej placówki już w Polsce Ludowej. Następnie zaznajomiono nas z pracą i działalnością poszczególnych działów Biblioteki, umożliwiając oczywiście zwiedzenie całej Biblioteki oraz prezentując wiele ciekawych starodruków, a nawet książki pisane jeszcze na zwoju.

W serdecznej, bezpośredniej rozmowie wymienialiśmy nasze doświadczenia i konfrontowaliśmy je z osiągnięciami bibliotek lubelskich. Ponieważ Lubelszczyzna i Opolszczyzna to dwa bardzo różne i odrębne regiony, wymiana przyniosła dużo korzyści zwłaszcza, że wszędzie spotkaliśmy się z życzliwym i serdecznym przyjęciem. Na zakończenie zaprosiliśmy naszych miłych gospodarzy na podobną wycieczkę do nas. Obok wrażeń czysto zawodowych, trasa naszej wycieczki prowadząca przez Zamość, Nałęczów, Kazimierz, Puławę dostarczyła niezapomnianych wrażeń związanych z pięknem krajobrazu Ziemi Lubelskiej, jej zabytkami, historią i kulturą.

Góra i muzeum Chełmskie, Ratusz zamojski i rynek z uroczymi podcieniami, Muzeum Żeromskiego i Prusa w Nałęczowie, zamek, baszta i rynek w Kazimierzu, park w Puławach to najciekawsze punkty naszej wędrowki. Humor, śmiech i piosenka towarzyszyły nam całą drogę, co podnosiło walory wycieczki.

Muzeum Żeromskiego, tak inne od mrocznych sal tego typu, z olbrzymią ilością pamiątek po pisarzu z kustoszem rozmówlanym w pisarstwie Żeromskiego i znającym świetnie całą literaturę o nim, dostarczyło nam chwil wielkich wzruszeń, Ciepłe, łagodne powietrze nałęczowskie wypełniające pokój, cichy głos kustosza, nasze nabożne nieomal skupienie i atmosfera tej chaty stwarzały nastrój tak niecodzienny, że chwilami wzruszenie ścisnęło nam serca. Zwiedziliśmy jeszcze Mauzoleum Adasia i skierowaliśmy się do Muzeum Pru-

sa, znajdującego się w jednym z pawilonów uzdrowiska. Dopiero tam w Nałęczowie, na tle parku i po zwiedzeniu Muzeum Prusa przybliżyła nam się epoka pań w sukniach z ogonami i epoka „pracy organicznej“.

Kazimierz zachwyił wszystkich bez wyjątku tak iż postanowiliśmy, że na jednym ze wzgórz wybudujemy „Dom Bibliotekarza-Emeryta“. „Miłość od pierwszego wejrzenia“ do Kazimierza jaką opanowuje niektórych turystów nawiedziła również niejednego z naszych bibliotekarzy.



Bibliotekarze z Opolszczyzny na Zamku w Kazimierzu

Reasumując swoje obserwacje doszliśmy do wniosku, że biblioteki lubelskie mają inny charakter niż biblioteki opolskie i inna nieco jest ich rola w środowisku również odmiennym od naszego. Duże odległości, mniejsza sieć placówek kulturalnych, mniej telewizorów wpływa na formy pracy bibliotek. Formy ich oddziały-

wania na środowisko opierają się na ugruntowanych podstawach (niektóre biblioteki istnieją kilkadziesiąt lat) w odróżnieniu od młodych bibliotek opolskich, które z trudem torowały sobie należne miejsce wśród placówek kulturalnych dopiero po wojnie. Służba informacyjno-bibliograficzna jest wysoko postawiona, a co najważniejsze powszechna nie tylko w bibliotekach powiatowych i miejskich, ale i gromadzkich.

Warsztaty pracy od kilku lat są systematycznie uzupełniane oraz rozszerzane i stanowią pomoc przy rozwiązywaniu różnorodnych kwerend, których przeciętna biblioteka gromadzka załatwia w ciągu roku kilkadziesiąt. Biblioteki gromadzkie chętnie korzystają z pomocy bibliotek powiatowych w rozwiązywaniu zbyt trudnych dla nich zagadnień. Prowadzą również wypożyczenia międzybiblioteczne.

Biblioteki lubelskie mają wyraźnie zredukowaną pracę w zakresie planowania i sprawozdawczości. Kładzie się nacisk wyłącznie na plany i sprawozdania roczne. To na pewno zmniejsza kontrolę pracy, ale pozwala przeznaczyć więcej czasu we wszystkich placówkach na pracę z czytelnikiem i doskonalenie warsztatu pracy. Zastosowanie tej zasady byłoby także bardzo korzystne dla bibliotek w naszym województwie.

Z ciekawszych osiągnięć organizacyjnych w zakresie upowszechniania i czytelnictwa, można wymienić rozwój punktów bibliotecznych przez podniesienie wysokości nagród, zwiększenie ilości książek w punkcie i wprowadzenie stacji bibliobusowych na peryferiach większych miast.

W oczekiwaniu na rezwizytę Kolegów z Lublina, wcielajmy w życie przeniesione od nich niektóre formy pracy i przygotowujemy biblioteki na ich przyjęcie, aby przy porównaniach wypadły niemniej korzystnie od bibliotek Lubelszczyzny. Mamy o wiele lepsze od nich warunki lokalowe, a to duży atut w pracy biblioteki.

Kandydaci do „Złotego Kłosa” 1963

1. Władysław Broniewski — Poezje wybrane
2. Stanisław Ryszard Dobrowolski — Wiersze i poematy
3. Stanisław Wygodzki — Pamiętnik miłości, albo Nauczyciel tańca
4. Janina Broniewska — Notatnik korespondenta wojennego
5. Leszek Krzemień — Kropla w potoku
6. Mieczysław Moczar — Barwy walki
7. Julian Kawalec — W słońcu
8. Stanisław Czernik — Ręka
9. Eugeniusz Paukszta — Wszystkie barwy codzienności
10. Ernest Bryll — Studium
11. Roman Bratny — Kolumbowie
12. Jarosław Iwaszkiewicz — Opowiadania
13. Wojciech Żukrowski — Skapani w ogniu
14. Tadeusz Breza — Spiżowa brama
15. Kazimierz Brandys — Samson i Antygona
16. Jerzy Putrament — Pasierbowie
17. Wilhelm Szewczyk — Skarb Donnersmarcków
18. Jan Gerhard — Łuny w Bieszczadach
19. Seweryna Szmaglewska — Zapowiada się piękny dzień
20. Jerzy Lowell — Dziewczęta płaczą nadaremnie.

REGULAMIN

Redakcja „Dziennika Ludowego“ wspólnie z Departamentem Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki, Domem Książki oraz przy współudziale ZG ZMW organizują wielki konkurs czytelniczy pod nazwą:

„Złoty Kłosa dla Twórcy Srebrna dla Czytelników”

Celem konkursu jest upowszechnienie jak największej ilości książek polskiej literatury współczesnej.

Nagroda „Złotego Kłosa“ przyznana zostanie autorowi książki, która otrzyma największą ilość głosów. Każdy z uczestników konkursu z przeczytanych przez siebie książek wybierze 3 pretendujące według niego do nagrody.

Nagrody „Srebrnego Kłosa“ będą rozlosowane wśród tych uczestników konkursu, którzy wykażą się jak największą ilością przeczytanych książek (spośród książek biorących udział w konkursie i wymienionych na liście) oraz wypełnią i nadeślą do redakcji z motywacją odpowiedni kupon konkursowy, który będzie systematycznie zamieszczany w „Dzienniku Ludowym“.

Nagrody zbiorowe zostaną przyznane dla bibliotek, klubów, świetlic, czytelni oraz dla indywidualnych konkursowiczów, którzy wykażą się pracą organizacyjną, polegającą na mobilizowaniu do czytania, na tworzeniu zespołów czytelniczych, organizowaniu imprez, spotkań autorskich itp.

Uroczystość wręczenia nagród, połączona z wielką imprezą artystyczną, odbędzie się w najaktywniejszej bibliotece w czasie Dni Oświaty, Książki i Prasy w r. 1964.

Twórcom wręczą nagrody Czytelnicy.

Czytelnikom — Twórcy.

Przygotowujemy biblioteki do obchodów XX-lecie Polski Ludowej



nadchodzącym 1964 roku obchodzić będziemy dwudziestą rocznicę istnienia na ziemiach polskich Władzy Ludowej. Jej początek wyznacza data powołania do życia Krajowej Rady Narodowej.

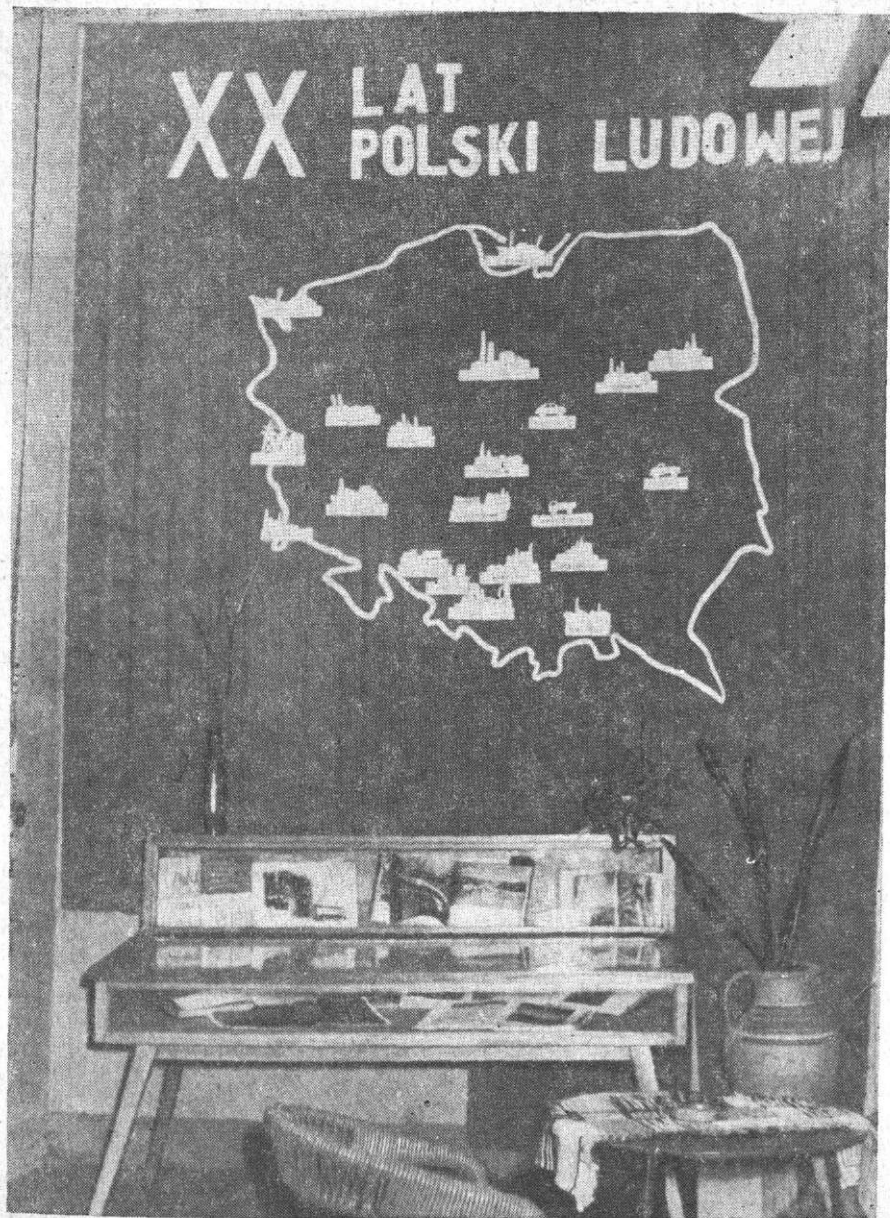
Obchody XX rocznicy PRL obejmują cały rok. Ich punktem kulminacyjnym stanie się 22 lipca — dzień ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Z najważniejszych faktów o których należy pamiętać w tym okresie to:

- 31. XII. 43/1. 1. 44 r. — pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej w Warszawie. Powołanie do życia Armii Ludowej.
- 17. I. — rocznica wyzwolenia Warszawy
- 27. I. — rocznica wyzwolenia Śląska
- 9. V. — dziewiętnasta rocznica zwycięstwa nad faszyzmem
- 20. VII. — przekroczenie Bugu przez I Armię Polską i Armię Czerwoną, początek wyzwolenia ziem polskich
- 22. VIII. — ogłoszenie Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego
- 6. IX. — uchwalenie dekretu o reformie rolnej
- 31. XII. — powołanie na miejsce PKWN Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Głównym założeniem obchodów jest pokazanie oraz spopularyzowanie wśród społeczeństwa rozwoju i osiągnięć dwudziestu lat budownictwa socjalistycznego we wszystkich dziedzinach życia: w gospodarce, kulturze, oświacie, nauce, w życiu politycznym i społecznym narodu.

Jak biblioteki winny przygotować się do realizowania w swojej pracy tego założenia?

Podane tutaj propozycje nie mogą stanowić gotowej recepty. Własna inicjatywa Koleżanek i Kolegów Bibliotekarzy będzie jak zawsze najcenniejsza, niemniej jednak warto uświadomić sobie już teraz, jakie mamy możliwości realizowania tych założeń. Nie będą to jednak propozycje „odświętne“ ani nowe akcje narzucone przez biblioteki wojewódzkie. Cała rzecz polega wyłącznie na szczególnym uwypukleniu w naszej pracy tych treści związanych z dwudziestolecie, które pozwolą pokazać w pełni drogę, jaką przebyła w ciągu dwóch dziesiątków lat Władza Ludowa w naszym kraju.



Wystawa w P i MBP w Pszczynie

Zacznijmy może od lokali bibliotecznych. Nie trzeba chyba zwracać uwagi na obowiązek estetycznego urządzenia placówek, byłoby bowiem niedobrze, gdyby od jubileuszy uzależniono porządek i wygląd bibliotek. Chcemy tylko zwrócić uwagę na nastawienie propagandy wizualnej stosowanej przez biblioteki tak, by podkreślała problematykę dwudziestolecia. Warto już teraz przygotować odpowiednie plansze, wykresy, mapy najważniejszych budowli socjalizmu itp., przy czym dobrze pamiętać, że do każdego człowieka najbardziej przemawia to co jest mu najbliższe, a więc własny region, własny powiat, własne miasto. Można wykonać mapę województwa, czy tylko miasta lub powiatu i zaznaczyć na niej większe dzielnice mieszkaniowe, zakłady przemysłowe, obiekty użyteczności publicznej, obiekty kulturalne i sportowe wybudowane po wojnie. Warto (szczególnie w bibliotekach związkowych) sporządzić wykresy mówiące o rozwoju zakładu, a na Dni Oświaty, Książki i Prasy przygotować plansze ilustrujące rozwój własnej placówki bibliotecznej (tutaj szczególnie ciekawe będą materiały w tych bibliotekach, które zaczęły organizować się w 1945 r.).

Osiągnięcia Polski Ludowej biblioteki ukażą za pomocą książek. Stąd też dobór księgozbioru wymagał będzie wielkiej pieczołowitości. Jak wynika z sygnałów nadchodzących z wydawnictw, dostarczą one szereg pozycji obrazujących dorobek Polski. Wiemy, już, że Wydawn. Ekonomiczne przygotowują na lipiec 1964 r. dzieło pod tytułem „XX lat Polski Ludowej”, Wiedza Powszechna sygnalizuje wydanie Słownika encyklopedycznego „Polska Ludowa”, „Polonia” opracowuje pracę „Cyfry i fakty o 20-leciu PRL” i książkę Karpińskiego „20 lat gospodarki PRL”, a „Książka i Wiedza” „Kalendarz Robotniczy na rok 1964” poświęcony problematyce XX-lecia. Z beltrystyki Wydawn. Poznańskie zapowiada antologię opowiadań o Ziemiach Zachodnich pt. „Młodzi”.

Rzeczą bibliotek będzie zagwarantowanie obecności tych i innych jeszcze pozycji w księgozbiorach bibliotecznych. Działy opracowania przygotowując książki do udostępniania powinny aktualne tematy uwzględniać w pierwszej kolejności, tak by trafiły one natychmiast do czytelników.

Już w tej chwili należałoby przejrzeć posiadane księgozbiory i zaznaczyć w nich te książki, na które w roku dwudziestolecia będziemy chcieli zwrócić szczególną uwagę czytelnika. Warto pomyśleć już także o przygotowaniu odpowiednich kartotek zagadnieniowych. Problematyka związana z dwudziestolecieciem omawiana będzie w szkołach, prelegenci i działacze społeczni zgłoszą niewątpliwie zapotrzebowanie na materiały do odczytów, referatów i pogadanek. Trzeba więc już zacząć gromadzić odpowiednie publikacje, by móc służyć potem dobrą informacją.

Oczywiście podstawową formą upowszechniania tematyki dwudziestolecia w bibliotekach będą wystawy książek. W bieżącym numerze poradnika zamieszczamy scenariusz wystawy dotyczącej osiągnięć Śląska, ale możliwości organizowania wystaw są znacznie szersze. W lokalach mniejszych można urządzić wystawy cykliczne, przedstawiające kolejno takie zagadnienia jak przemysł w Polsce Ludowej, rolnictwo, budownictwo mieszkaniowe (tutaj nadają się do wykorzystania różne albumy, fotografie, czy nawet karty pocztowe), rozwój kultury, oświaty i nauki (dorobek Polskiej Akademii Nauk, instytutów naukowych, wyższych uczelni itp.). Wskazówki metodyczne dotyczące przygotowania materiałów do wystawek znajdują Kołozanki i Koledzy w scenariuszu wystawy o Śląsku. Przy organizowaniu wystaw będziemy się opierać na książkach społeczno-politycznych, popularno-naukowych i naukowych, na czasopiśmie i materiałach dokumentalnych (zdjęcia, mapy itp.), przy czym zawsze trzeba mieć na uwadze aktualność eksponowanych materiałów. Interesującą będzie także wystawa książek z literatury pięknej tematycznie związanych z przemianami, jakie zachodziły na ziemiach polskich, lub wystawa najlepszych pozycji piśmiennictwa ostatnich dwudziestu lat.

Także w tym poradniku zamieszczamy bibliografię „Śląsk w Polsce Ludowej” pomyślanej z jednej strony jako wybór materiałów do wystawy, z drugiej jako pomoc przy poszukiwaniu książek na ten temat. „Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1964” podaje zestaw 52 książek przedstawiających okres powstawania i utrwalania się Władzy Ludowej. Niewątpliwie w roku przyszłym otrzymamy szersze opracowania bibliograficzne dotyczące całej Polski. Obecnie musimy jednak gromadzić materiały we własnym zakresie.

Z materiałów pozabibliotecznych można w tym okresie wykorzystać na wieczorach bibliotecznych filmy dokumentalne. Dysponują nimi Centrale Filmów Oświatowych „Filmos” (Katowice, ul. Kochanowskiego 10 i Opole, ul. Staromiejska 12). A oto tytuły dostępnych w każdej chwili filmów: Ofensywa wyzwolenia, Płonący szlak, Leśny front, Historia jednej ustawy. A jest ich 459 (Sejm), Narodziny miasta, Ziemia mówi, Coś tam budują, a także pełnometrażowy film dokumentalny Wytwórni Filmów Wojska Polskiego „Czołwka” — Aby kwitło życie. Filmy te są filmami dźwiękowymi 16 m/m. Koszt wynajmu jednego filmu, przy jednorazowym wyświetlaniu, waha się w granicach od 20 — 40 zł. (z wyjątkiem filmu „Aby kwitło życie”). Połączenie filmów z przeglądami książek, wieczorami wspomnień, wieczorami autorskimi itp. imprezami bibliotecznymi winno stanowić bardzo atrakcyjną i kształcącą formę popularyzacji naszych osiągnięć.

Nie tylko książki pomogą nam i naszym czytelnikom zrozumieć przemiany zachodzące w życiu społeczeństwa. W każdej wsi, każdym mieście i powiecie żyją i pracują ludzie, którzy organizowali to nowe życie. Trzeba tych żywych twórców historii pokazać społeczeństwu. Warto pokusić się o organizację wieczorów wspomnień, spotkań z działaczami państwowymi i partyjnymi, oficerami Wojska Polskiego, którzy wyzwolali Śląsk, a potem zabezpieczali spokój jego mieszkańcom.

Te kontakty, wzajemna wymiana przeżyć mogą dać uczestnikom takich spotkań wiele wrażeń: jednym przypomną zatarłe nieraz fakty, innym powiedzą jak rodziła się historia Polski Ludowej. Wydaje się, że szczególnie ważne będzie organizowanie tego typu spotkań dla tej młodzieży, która ma dzisiaj 20, 19, 18 i mniej lat. Nazwiska działaczy z pierwszych dni wyzwolenia dostaniemy na pewno w Komitetach PZPR, pomogą nam w tym także prezydja rad narodowych.

W każdym mieście i powiecie istnieją Komitety Obchodu XX-rocznicy PRL. Zwracamy uwagę na ścisłe powiązanie własnej pracy z pracami tych komitetów. W wielu wypadkach pomogą one w organizowaniu i przeprowadzaniu naszych zamierzeń.

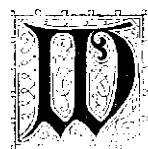
W naszym poradniku będziemy starali się drukować w roku przyszłym jak najwięcej materiałów metodycznych, które mogą pomóc w prowadzeniu pracy. Ponieważ wychodzi on jednak rzadko i objętość ma ograniczoną nie zawsze zespół redakcyjny w porę przyjdzie z pomocą. Dlatego trzeba systematycznie śledzić centralne pisma bibliotekarskie i wylawiać z nich te materiały, które przydadzą się w codziennej pracy.

Planując pracę na rok 1964 trzeba o tym wszystkim pamiętać.

Pamiętać trzeba również, że rok dwudziestolecia winien przysporzyć nam nowych czytelników, związać ściślej z biblioteką społeczny aktyw czytelnicy, że w roku tym winno zwiększyć się zainteresowanie społeczeństwa książką i czasopiśmem.

Śląskie dwudziestolecie

Scenariusz wystawy książek



Wystawa w 20 rocznicę powstania Polski Ludowej, powinna zwrócić uwagę zwiedzających na osiągnięcia dwudziestolecia i olbrzymi wysiłek narodu w celu odbudowania i przebudowania życia gospodarczego i kulturalnego na Śląsku Górnym i Opolskim, ma także zachęcić do gruntowniejszego poznania literatury tego okresu zarówno pięknej jak i popularnonaukowej.

Każde osiągnięcie powinno być zilustrowane odpowiednią książką, broszurą, artykułem w czasopiśmie, wreszcie fotografią lub rysunkiem.

Materiały do wystawy należy gromadzić już od IV kwartału b.r., mimo że dane liczbowe powinny dotyczyć ostatnich niemal dni przed rocznicą. Latwiej będzie zmienić cyfry niż poszukiwać materiału w całości przed samym urządzaniem wystawy.

Gromadzić należy fotografie z czasopism ilustrowanych, dane GUS umieszczane w gazetach, ciekawsze artykuły o zdobyciach kulturalnych, rozwoju gospodarczym, rozwoju rolnictwa, wykresy statystyczne itp.

Praktycznie byłoby założyć 5 teczek: 1. Wieś śląska, 2. Przemysł, 3. Kultura i sztuka. 4. Oświata i nauka. 5. Dział ogólny, do których składałoby się odpowiednie materiały. Na odwrocie każdego artykułu wypisywać należy tytuł czasopisma i jego datę, na odwrocie fotografii podawać co przedstawiają, przy spisach książek notować, gdzie się one znajdują (biblioteka, dział).

Zawczasu też pomyśleć należy o materiałach dekoracyjnych: kartonie lub bristolu, białym i czerwonym płótnie, wazonach na zieleni i kwiaty, a gdzie to jest możliwe, o zainstalowaniu gniazdek światła elektrycznego w taki sposób, aby można było dodatkową żarówką z reflektorkiem oświetlić ścianę z godłem państwowym, stoiska, portrety itp.

Konieczne wreszcie jest przygotowanie sali: ściany powinny być gładkie, bez wzorów, możliwie w kolorze spokojnym: kremowym, żółtawym, jasno-szarym.

Wystawa jest pomyślana dla bibliotek powiatowych i miejskich. Pomieszczeniem wystawy będzie jeden pokój. Od jego wielkości zależy wielkość fotografii, napisów, godła itp. Pamiętać trzeba, że litery wielkości 1 cm czyta się swobodnie z odległości 3 metrów i że wielkość liter musi zależeć od wielkości powierzchni, na której piszemy. Dobrze byłoby okna sali wystawowej zasłonić kalką techniczną, która daje łagodne, białe światło, co zwłaszcza jest konieczne, gdy okna wychodzą na południe. Kalkę zawiesza się całe okno, przymocowując ją do ścian. Pod kalką umieścić można herb miasta sporządzony jako witraż — wycinanka, ozdobić ją także można dekoracyjnym rysunkiem książki, kaganka, stylizowanego pióra itp. Najładniej wyglądają na kalce rysunki wykonane tuszem.

Podłogę sali wystawowej wyłożyć można chodnikiem wzdłuż drogi zwiedzania. Podstawowym warunkiem wystawy udanej pod względem optycznym, będzie zachowanie proporcji, ograniczenie się do niewielkiej ilości barw (2—3 zasadnicze) i nieprzeładowanie ani eksponatami, ani dekoracją. Podstawowym sprzętem na wystawie będą stoły lub gabloty.

Na stołach ułożymy książki starając się zachować pewne linie układu, znaczy to, że brzegi książek będą albo równoległe do krawędzi stołu, albo ukośne, ale zawsze biec będą jednolicie. Dla łatwiejszego odczytywania tytułów pod górną część książki podłożymy waleczki z kartonu lub falistej tektury. Książki, w których ważny dla naszej wystawy jest tylko jakiś rozdział utworzymy na tym właśnie rozdziale.

Artykuły wycięte z czasopism umieścimy na kartonie nieco większym od wycinka, u spodu tego podkładu umieścimy tytuł, rok oraz numer czasopisma. Jeśli artykułu nie wytniemy, lecz położymy całe czasopismo, sporządzimy z kolorowego papieru ramkę ($1\frac{1}{2}$ cm) w kształcie kąta prostego i nią zaznaczymy początek właściwego artykułu.

Opis planu

Prześciętna wielkość pokoju przewidzianego na wystawę wynosi 6 — 4 m. W pokoju umieszczamy 8 stoisk.

1. Małe stoiczki, na którym leży książka odwiedzim wystawy.

2. Książki i czasopisma przedstawiające zniszczenia wojenne. Albumy fotografii ruin itp. oraz książki zamieszczone w bibliografii.

3. Przewodniki, albumy krajoznawcze, mapy samochodowe, plany miast i książki.

4. Książki, broszury dotyczące przemysłu.

5. Książki, broszury dotyczące wsi śląskiej.

6. Książki, broszury dotyczące oświaty i nauki.

7. Książki, broszury dotyczące kultury i sztuki.

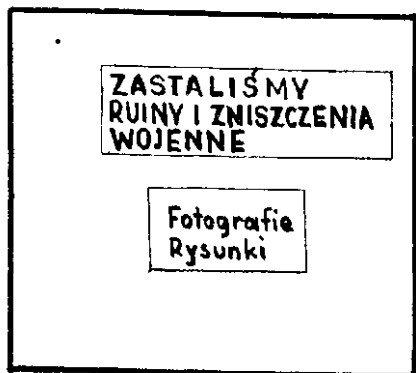
8. Literatura piękna.

9. Śląsk we wspomnieniach i reportażach.

10. Doniczki z roślinami zielonymi lub kwitnącymi np. pelargonie, pentonie, begonie.

11. Wazony lub proste szklane stacje z zielonymi gałęziami.

12. Na wysokości 2 m. przeciągnięte są od ściany białe sznurki, lub kolorowe, (można ufarbować zwykły sznurek w farbie wodnej), a na nich przyczepione fotografie krajobrazu właściwego powiatu lub miasta. Fotografie mogą być przyklejone na jednobarwnym papierze, większym



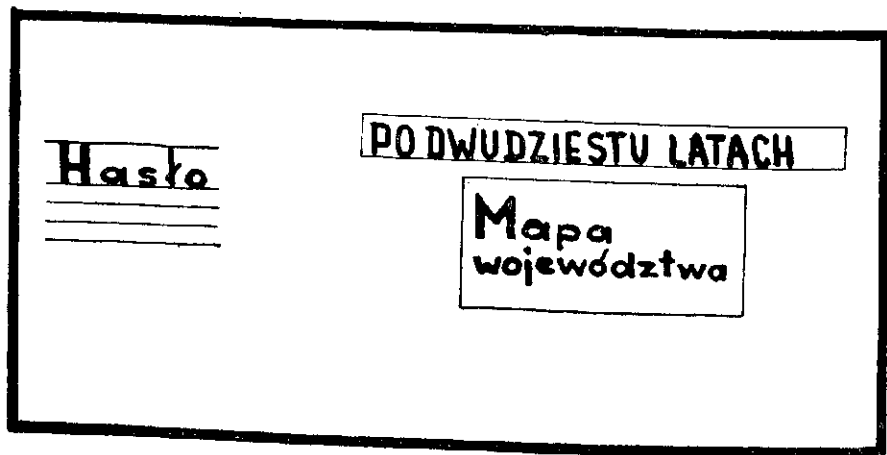
Ściana I

od fotografii z każdego brzegu o 3 cm. Mogą być przyklejone z obu stron papieru, zależnie od posiadanej ilości.

13. Podobnie jak zdjęcia dokumentalne umieszczone są portrety pisarzy śląskich.

Ogólny szkic opisanego planu wystawy — patrz str. 40. A oto opis poszczególnych ścian:

Ściana 1. Umieszczony na niej napis jest przymocowany na listewkach lub paskach papieru. Litery mogą być kolorowe na ciemnych paskach. Wielkość liter: 10-15 cm. Rysunki (lub fotografie) możliwie duże mogą być wycięte z czasopism lub, jeśli biblioteka posiada pieniądze, zrobione ręcznie. Powinny przedstawiać ruiny domów, fabryk, zerwane tory kolejowe, mosty, pole z drutem kolejastym itp. Grają one rolę dekoracyjną, nie dokumentacyjną.

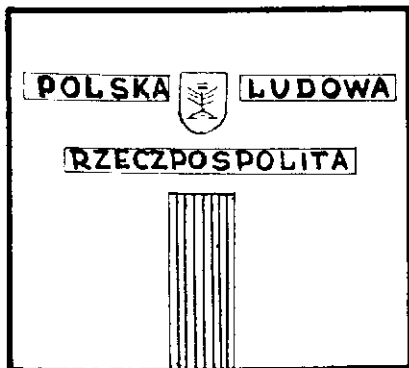


Ściana II

Ściana 2. Hasło powinno być umieszczone na listewkach. Litery wycięte z kolorowego papieru. Wielkość liter 10 — 15 cm. Wielkość liter tytułu („Po 20 latach“) 20 cm. Mapa województwa konturowa. Przerysować ją można ze zwykłej mapy, zaznaczając

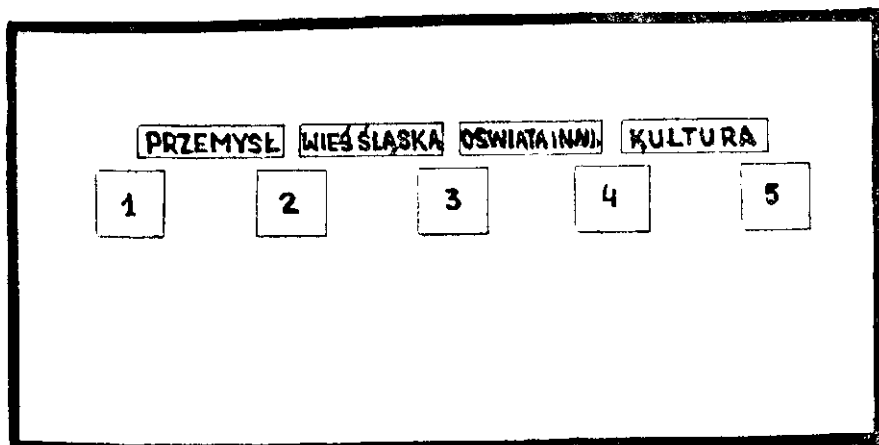
tylko najważniejsze rzeki i miasta. Miasta oznaczać punktami, a przy nich umieścić małą ilustrację charakteryzującą daną miejscowość. Ilustracje znaleźć można w katalogach księgarskich, które podają fotografie okładek książkowych. Książ-

ki nie muszą dotyczyć danej miejscowości Śląska. Np. Sosnowiec zaznaczymy sylwetką chodnika kopalni. Racibórz — sylwetką maszyny, Opole — kominami cementowni, Częstochowę kominem fabrycznym. Obok ilustracji umieścić nazwę miasta.



Sciana III

Sciana 4. Napisy z liter wielkości 20 cm. Wyraz „Przemysł” może być wykonany w kolorze brązowym. „Wieś śląska” — zielonym, „Oświata

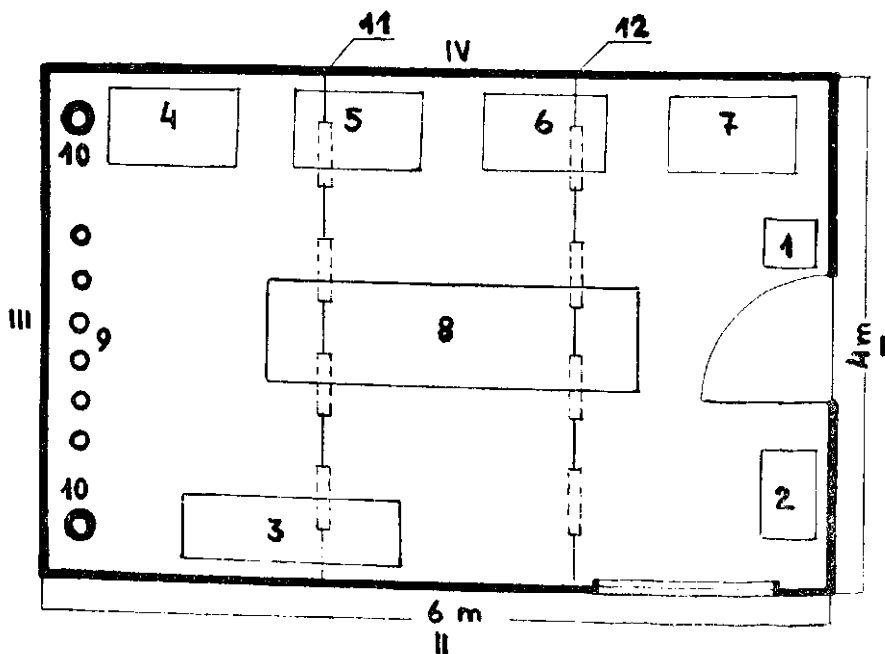


Sciana IV

Przy braku ilustracji wypisać tylko nazwę. Wielkość mapy powinna wynosić około 100 cm \times 150 cm. Barwa jednolita i spokojna. W wypadku absolutnej niemożności zrobienia mapy, można posłużyć się zwykłą mapą szkolną Śląska, lecz jest to ostateczność, gdyż mapa powinna również grać rolę dekoracyjną.

Sciana 3. Jest to ściana frontalna. Powinna być biała lub kremowa, w każdym razie jasna. W obu jej rogach od sufitu zwisają biało-czerwone flagi, pośrodku flaga czerwona sfaldowana, tarcza pod orłem czerwona wielkości 60 \times 80 cm. Napis umieszczony na listewkach, litery ciemne lub czerwone wielkości 20 — 25 cm. Na podłodze w odległości 40 cm, od ściany ustawić 7 — 10 doniczek z kwiatami.

i nauka“ — szafirowym, „Kultura“ — żółtym. Cyframi od 1 — 5 oznaczono plakaciki z ciekawymi wiadomościami Śląska. Wypisać je należy na jednakowego formatu kartonach literami jednakowego kształtu.



Ogólny szkic projektowanej wystawy

CIEKAWOSTKI ŚLĄSKIE

- 1) 1963 r. w Gliwicach wybudowano aluminiowy most, na rzece Kłodnicy.
- 2) 1945-1963 r. wybudowano 10 kopalń głębinowych, w budowie znajduje się 11 nowych kopalń.
- 3) W 1961 r. każdy mieszkaniec Opolszczyzny wydał 28,60 zł. na kupno książek.
- 4) W woj. opolskim istnieją 32 szkoły i ogniska artystyczne.
- 5) W bibliotekach szkolnych woj. opolskiego znajduje się 1,5 mln. książek.
- 6) W 1962 Instytut Śląski w Opolu otrzymał prawa placówki naukowo-badawczej.

7) Śląski Instytut Naukowy w Katowicach wydał około 200 pozycji wydawniczych.

8) Z Katowic do Opolu jechało się pociągiem w roku 1945 — 4 godz. w roku 1963 — 2 godz.

CIEKAWOSTKI OGÓLNOPOLSKIE

W Polsce istnieje ponad 42.600 bibliotek. Ich księgozbiory liczą 117 mln. tomów. Co trzeci Polak jest czytelnikiem biblioteki. (Tr. Op. nr. 170/63).

Od 1945 r. wydano w Polsce 115 tysięcy pozycji książkowych i 1600 milionów egzemplarzy książek. Gdyby ustawić te książki obok siebie na równiku, opasałyby 6 razy kulę ziemską.

UWAGA: Ciekawostki podano przykładowo, w 1964 r. należy podać jak najbardziej aktualne wiadomości.

Śląsk w Polsce Ludowej

(Literatura w wyborze).

Hakt, że Śląsk po wielowiekowej niewoli znalazł się wreszcie z powrotem, zjednoczony w granicach Polski, musiał w jakiś sposób zająć na literaturze zarówno naukowej, jak i popularnej, a przede wszystkim na beletrystyce.

Ziemia Śląska stała się wkrótce po wyzwoleniu tematem na „codzień”. Poczęto pisać o wszystkich związanych z nią problemach. Odżyły zainteresowania dla regionalnej kultury, lokalnych baśni, legend i zwyczajów. Popularność jako temat literacki zyskały: sprawy kopalniane i hutnicze, życie górników, rozwój śląskich miast. Temu procesowi wchodzenia Śląska do literatury towarzyszyło jeszcze inne zjawisko. Śląsk stał się nie tylko tematem, ale i twórcą. Ludzi z naszego regionu zaczęli uczestniczyć w dziele tworzenia kultury ogólnonarodowej. Okazało się, że i my mamy literatów, artystów i naukowców, którzy mogą reprezentować nie tylko jeden region, lecz i całą Polskę. Że Śląsk to nie tylko węgiel, lecz również coś więcej. Że ilość książek poświęcona sprawom śląskim jest naprawdę duża.

Temat „Śląsk w Polsce Ludowej“ jest niezwykle obszerny i dlatego tak trudno dokonać wyboru prac, które mieściłyby się w ściśle określonych ramach naszego zestawienia.

W większości omawianych pozycji, teraźniejszość zazębia się z przeszłością, a sprawy gospodarcze przeplatają z kulturalnymi itp.

Schemat, według którego wykonaliśmy nasze zestawienie, w ogólnych zarysach odpowiada układowi proponowanej przez WiMBP w Opolu wystawy. Podane tytuły winny się przydać przy jej urządzeniu, mogą być również wykorzystane, gdy czytelnik poprosi o literaturę na tematy śląskie.

Ponieważ było rzeczą niemożliwą przygotowanie adnotacji do wszystkich pozycji, często ograniczaliśmy się jedynie do ich zasygnalizowania w odpowiednim dziale. Tematyka wielu prac dotyczy kilku zagadnień. W tych wypadkach, gdy trzeba było odsyłać czytelnika do zbyt wielu działów, zaznaczaliśmy to w omówieniu. Czasem, aby uniknąć powtarzania, wymieniając pewne pozycje odwołujemy się do poprzednich numerów „Poradnika”.

Osobną sprawą jest wykaz literatury pięknej. Adnotacjami zostały opatrzone bardzo nieliczne pozycje: są to antologie oraz utwory wybrane z uwagi na zawarte w nich informacje o konkretnym śląskim mieście czy osadzie. Książki, stojące na pograniczu beletrystyki i publicystyki, które mogłyby

z powodzeniem znaleźć się w odpowiednim dziale naszego zestawienia oraz opowieści o śląskich ludziach, zostały uwzględnione w części VIII. Pozyccje ściśle beletrystyczne, poezje (napisane już po wojnie) umieściliśmy pod nazwiskami autorów w osobnym wykazie, który zawiera również tytuły książek niezwiązanych z regionem.

W tym dodatkowym zestawieniu nie podajemy dokładnych danych bibliograficznych, lecz jedynie rok ostatniego wydania.

Nasz zestaw dla ułatwienia Kolegom poszukiwań podzielony został w obrębie działów tematycznych na poszczególne województwa, uwzględniając dalej podział na druki zwarte i artykuły w czasopiśmie. Pozyccje wspólne tematycznie dla obu województw, opatrzone zostały gwiazdką.

Część dotycząca województwa opolskiego zawiera książki i broszury wydane dawniej, uzupełnienia bibliografii o nowsze pozyccje dokonają już same biblioteki.

Przygotowując wystawę czy też zalecając czytelnikowi lekturę o Śląsku należy zawsze pamiętać o tym, że stale ukazują się nowe wartościowe publikacje o interesującej nas tematyce.

Dział I. ZNISZCZENIA WOJENNE.

Województwo katowickie

Druki zwarte:

1.* **Dubielski Paweł: Wrzesień 1939 na Śląsku.** Katowice 1960 „Śląsk” ss. 242.

Książka przedstawia straty poniesione przez Śląsk w pierwszej fazie wojny w 1939, straty najcięższe, niepowetowane, godzące w cały naród, gdyż ofiarą pierwszych dni wojny stali się Śląscy patriotci, polegli w walce lub bestialsko zamordowani przez hitlerowców. Autor ukazał, w oparciu o niemieckie dokumenty, jak faszyci przygotowywali się do napaści na Śląsk, a następnie omawia walki w poszczególnych okręgach, bohaterstwo ludzi przeciwstawione zdradzie i siłom. W zakończeniu zostały podane źródła, z których korzystał, indeks nazwisk i indeks nazw miejscowości. Ten ostatni jest bardzo przydatny, gdy ktoś pragnie się dowiedzieć o przebiegu walk w określonej miejscowości.

2.* **Popiołek Kazimierz: Śląsk w oczach okupanta.** Katowice 1958 „Śląsk” ss. 258. Śląski Instytut Naukowy.

Praca jest pasjonująca lekturą o walce Ślązaków z okupantem. Szczegółanie interesujące są niewątpliwie cytaty z niemieckich dokumentów świadczące wyraźnie, że hitlerowscy władcy mieli ciężki „orzeczek do zaryzykowania”, jeżeli chodzi o „niemiecką” ich zdaniem ludność Śląska. Okupanci stosowali wobec ludności autochtonicznej represję, szykanowali ją, wywozili do obozów, Niemcyli dzieci, prześladowali gospodarzo, konfiskując posiadany dobytek. Mimo swej władzy czuli się na Śląsku bardzo niepewnie.

Popiołek nie jest gołosłowny, pisząc o faktach cytuje oficjalne dokumenty niemieckie, dzięki temu czytelnik na podstawie relacji wroga zapoznaje się z sytuacją Śląska w czasie wojny, stratami jakie poniósł i nastrojami panującymi wśród miejscowej ludności.

Szewczyk Wilhelm: Miasto pod rudym obiektem. W: Katowice miasto nasze. Wydane nakładem Prezydium MRN w Katowicach. K-cze 1960—patrz poz. 6 w dziale II.

3. **Targ Ałofyzy: Śląsk w okresie okupacji niemieckiej (1939-1945).** Poznań 1946 Wyd. Zachodnie ss. 92.

Artykuły w czasopiśmie:

Boda-Kreżel Zofia, Osojca Jadwiga: Terror hitlerowski na Śląsku w latach 1939-1945. Wybór materiałów archiwalnych. „Zaranie Śląskie”. R. 23: 1960. z. 1a spec. s. 206-216.

Dereń Andrzej: Materiały do dziejów okupacji i wyzwolenia Śląska w Archiwum Państwowym Miasta i Województwa Wrocławia. „Zaranie Śląskie”. R. 23: 1960 z. 1a spec. s. 217-221.

Kawikowa Maria: Ze wspomnień. Górny Śląsk w latach 1943-1945. „Odra” R. 3: 1960 nr 4 s. 7.

Pampuch Irena: Materiały archiwalne z okresu okupacji niemieckiej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim (1939-1945) w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach. „Zaranie Śląskie”. R. 23: 1960 z. 1a spec. s. 200-205.

Województwo opolskie

Druki zwarte:

1. **Ballaaban Jerzy: Świt nad Opolszczyzną.** W-wa 1953 „Czytelnik” ss. 140.

2. **Bednorz Zbyszko: Od Opola do Wrocławia.** W-wa 1956 PZWS ss. 55.

3. **Droga zespołenia narodowego na Śląsku Opolskim.** Katowice 1947 Wydawn. Polskiego Związku Zachodniego ss. 32.

4. **Dubielski Paweł: Perspektywa Odry.** Zbiór artykułów. Katowice 1946 Liter. Pols. ss. 31.

5. **Kantyka Jan, Konieczny Andrzej: Operacja „Nadzieja”.** Katowice 1963 Śląsk s. 259.

Dział II. PRZEWODNIKI, ALBUMY, KSIĄŻKI.

O ZIEMI ŚLĄSKIEJ I POSZCZEGÓLNYCH MIASTACH

Województwo katowickie

Druki zwarte:

1. Braun Juliusz: Częstochowa. Rozwój urbanistyczny i architektoniczny. W-wa 1959 „Arkady” ss. 76 + ilustr. bibliogr. indeks.

Podobnie jak inne prace o charakterze albumowym i ta została podzielona na dwie części: tekst i zdjęcia. Autor nie ograniczył się do uwag wstępnych, lecz scharakteryzował warunki geograficzne okolic Częstochowy, przedstawił dzieje miasta na przestrzeni wieków, zabytki, rozwój w warunkach kapitalistycznych oraz przemiany zachodzące w Częstochowie współczesnej.

Część albumowa zawiera bogaty materiał, do którego komentarz znajdujemy w tekście. Tekstowa partia książki stanowi nie tylko uzupełnienie albumu, ale jednocześnie ma charakter samodzielny i została napisana w oparciu o bogatą bibliografię, której wykaz znajdujemy na ostatnich stronach publikacji.

2. Chorzów. W tysiąclecie istnienia państwa polskiego album t.n. oddajemy do rąk czytelników. Katowice 1962 Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne ss. 143, 1 nrb., ilustr., tab., bibliogr.

Album, oprócz bogatego materiału ikonograficznego związanego z Chorzowem, jego dziejami i przemianami, zawiera również obszerne informacje o położeniu geograficznym i historii miasta, o narodzinach chorzowskiego przemysłu, o toczonych na jego terenie walkach społecznych i walkach o polskosc, a także o bohaterach czasów powstania i ostatniej wojny oraz o dniu dzisiejszym Chorzowa i jego osiągnięciach w Polsce Ludowej.

W albumie można znaleźć wiele danych i wiadomości dotyczących ważniejszych zakładów przemysłowych, ilości mieszkańców, liczby szkół, gospodarki komunalnej, życia kulturalnego, rozwoju nauki i oświaty.

3. Dziewięć wieków Bytomia. Szkice z dziejów miasta i ziemi bytomskiej. Pod red. Franciszka Ryszki. Stalinogród (Katowice) 1956 „Śląsk” ss. 561.

Książka daje doskonały przegląd losów Bytomia i społeczeństwa bytomskiego od czasów średniowiecznych po dziesięciolecie w Polsce Ludowej. Całose jest niezwykle interesująca i w ciekawy sposób zapoznaje z dawnymi tradycjami dzisiejszego miasta.

4. Gajdzik Bonifacy, Ziemia Stanisław: Czarny Śląsk. Monografia krajoznawcza. W-wa 1952 Spoltdz. Inst. Wydawa. „Kraj” ss. 127, 1 nrb.

5.* Górny Śląsk. Praca zbiorowa pod red. Kazimierza Popiolka, Mieczysława Stuchockiego i in. Cykl Ziemie Staropolski, Tom 5 Cz. 1 i 2. Poznań 1959 Instytut Zachodni, Cz. 1 ss. 540, 2 nrb., Cz. 2 ss. 539 1 nrb.

Pierwsza część tej obfitej pracy została poświęcona opisowi krajoznawczy i przyrody oraz dziejom Śląska, a także

jego kulturze i sztuce. Omówiono również mowę i obyczaje ludu śląskiego i powstałe na jego ziemiach piśmiennictwo.

Tom drugi składa się z trzech rozdziałów, z których każdy charakteryzuje jeden z regionów, a mianowicie katowicko-bytomski, opolski i cieszyński. Główny nacisk położono na aktualne sprawy Śląska. Omówiono jego rozwój przemysłowy i kulturalny, problemy ludnościowe, osiągnięcia lat powojennych w różnych dziedzinach życia. Zwrócono także uwagę na rozwój rolnictwa, a ponadto sporo miejsca poświęcono tradycjom kulturalnym i patriotycznym. Książka zawiera bogaty materiał ilustracyjny. Ze względu na swój charakter kwalifikuje się do kilku działów naszej wystawy (ogólny, przemysł, rolnictwo, kultura i sztuka i in.).

6. Katowice miasto nasze. Wydano nakładem Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach. Rysunki Gwidona Miklasz-wskiego. K-cie 1960 „Śląsk” ss. 145, 3 nrb.

Na książeczkę utrzymaną w bardzo lekkim i przystępnym tonie składają się trzy rozdziały napisane przez różnych autorów: **1. Wilhelm Szewczyk: Miasto pod rudym obłokiem.** **2. Jan Rakoczy: Panorama Katowic.** **3. Stanisław Broszkiewicz: Pochylenie ku przyszłości, czyli etiuda z zadumą.**

Szewczyk w sposób skrotowy przedstawia „zyciorys” miasta od chwili narodzin po dzień wyzwolenia (27. I. 1945). Rozdział następnie ukazuje stołec naszego województwa w cyfrach, fotografiach i rysunkach oraz w relacji słownej. Zostały tu omówione m.in. dzielnice Katowic, „geografia autobusowa”, życie kulturalne, sprawy szkolnictwa i sportu, problemy gastronomiczne, produkcja przemysłowa, słowem to wszystko co się składa na życie miasta.

Broszkiewicz natomiast rozciąca przed oczami czytelnika obraz Katowic zrodzony w jego wyobraźni czyli takich, jakimi chciałby je widzieć w roku 1977.

7. Lewański Julian: Wrocław. Oprac. materiału tekstowego, zebrane ilustr., dokumentacyjnych oraz objaśnień pod fotografiami. Opracowanie ilustracyjne i graficzne Kazimierz Sajsse Tobieżyk. W-wa 1953 „Sport i Turystyka” ss. 143, 1 nrb., ilustr., tabl.

Fotografie (wszystkie opatrzone objaśnieniami) przedstawiają: historyczną przeszłość Wrocławia, wojenne zniszczenia i wyniki odbudowy. Tekst i ilustracje zostały podzielone na części odpowiadające poszczególnym okresom historycznym. Komentarz słowny informuje o dziejach miasta i jego zabytkach oraz o osiągnięciach lat odbudowy. Podane liczby pozwalają się zorientować w rozmiarach zniszczeń i ogromie wykonanej pracy.

Informacje o liczbie ludności, ilości szkół, o tym ile izb mieszkalnych oddano do użytku, uzupełniają wiedzę o mieście zawartą w omawianym albumie.

8.* **Morcinek Gustaw: Górny Śląsk.** Warszawa 1950 „Nasza Księgarnia” ss. 63, 1 nrb. Biblioteka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Piękno Polski.

Morcinek niewiele pisze na temat pozycji i znaczenia Śląska w Polsce Ludowej. To jednak czego nie dopowiedział autor uzupełniają zdjęcia. W oparciu o fotografie i skrojarcznie można wysnuć wiele wniosków na temat śląskiego dorobku. Morcinek przedstawia dzieje Śląska w sposób bardzo popularny, omawia próby niemieczenia autochtonów, ograniczenia swobody gwarów i górników, pierwsze robocie i powywy patriotyczne. Sporo miejsca zajmują malownicze charakterystyki miast i miasteczek śląskich, takich jak: Cieszyn, Pszczyna, Mikołów, Rybnik, Zory, Racibórz, Glińczęc, Olesno i wiele innych. Ponadto pisarz ukazał pracę ludzi Śląska.

9. **Morcinek Gustaw: Ziemia Cieszyńska.** Katowice 1962 „Śląsk” ss. 174, 2 nrb. Polska — Ziemia — Ludzie.

Podobnie jak w poprzednim wypadku autor mówi niewiele o dzisiejszym dniu Ziemi Cieszyńskiej, bez porównania więc do natomiast o jej przeszłości. Pisarz z właściwą sobie serdecznością przedstawia piękno regionu cieszyńskiego, charakteryzuje ludność tych terenów, rodzenie się poczucia polskości, a później walkę o jej zachowanie. Opisuje przeżycia Cieszyńców w czasach wojny światowej, partyzanckie wypadki z Beskidów, legendy i historię miasta Cieszyńska. Pisze również o Skoczowie i jego mieszkańcach, ich postawie wobec wydarzeń historycznych. Śniuje gawędę o Strumińcu, gdzie siedzą utopce, o sukieniczym miście Bielsku, o tradycjach obowiązujących na terenie Ziemi Cieszyńskiej. Książkę zamyka rozdział podsumowujący całość i określający „dzień dzisiejszy” Ziemi Cieszyńskiej.

10. **Osmańczyk Edmund: Podróż po Polsce Zachodniej.** W-wa 1952 „Czytelnik” ss. 75.

11. **Pochmara Władysław: Z dziejów Mysławic.** Katowice 1963 „Śląsk” ss. 150, 2 nrb.

12. **Poznaj Gliwice. (Przewodnik). Rzd. Edmund Calka i Zbigniew Boż-K.** Gliwice (druk 1963) Wydawn. Towarzystwa Miłośników Ziemi Gliwickiej — 1964.

13. **Szkiele z dziejów Mysławic. Rzd. nauk. Wacław Długoborski.** Katowice 1961 ss. 94, 5 nrb. Śląski Instytut Naukowy w Katowicach.

Praca składa się z kilku rozdziałów, z których każdy, napisany przez innego autora, poświęcony został różnym zagadnieniom. „Szkiele” przedstawiają początki miasta sięgające pierwszych wieków państwowości polskiej, wpływ położenia Mysławic na ich rozwój.

Autor przedstawiający rozwój kopalnictwa skrupulatnie wylicza pożary w kopalniach, informuje o pierwszych zastosowanych tu maszynach parowych, podaje nazwiska przemysłowców.

Ciekawie przedstawia się rozdział poświęcony rozwojowi miasta w Polsce Ludowej. Spoza suchych cyfr wyłania się obraz rowych Mysławic przystosowanych stopniowo do potrzeb mieszkań-

ców. Liczby informują nas o zarobkach górników i wzmoczonej produkcji poszczególnych zakładów, o rozwoju szkolnictwa, pomnożeniu instytucji usługowych, o przebudowie i rozbudowie — słowem o tym wszystkim co sprawia, że organizm miejski funkcjonuje sensownie i prawidłowo.

14. **Śląsk. Ziemia i ludzie. Praca zbiorowa pod red. Romana Lutmana i Kazimierza Popiołka.** Katowice — Wrocław 1948 Wydawnictwa Instytutu Śląskiego. Pamiętnik Instytutu Śląskiego seria 2 nr 10 ss. 283, 1 nrb.

Poszczególne rozdziały omawianej pracy uzupełniają się wzajemnie, dając w sumie charakterystykę regionu śląskiego, obejmującą zarówno cechy geograficzno-przyrodnicze (ukształtowanie, klimat, roślinność itp.) tej ziemi, jak też kulturę zamieszkującej ją ludności (sztukę, wierzenia, obyczaje, literaturę i inne). Sporo miejsca zajęły problemy gospodarcze związane z rozwojem rolnictwa i przemysłu.

Wiele ciekawych wiadomości zawiera, częściowo już nieaktualny ze względu na zmiany administracyjne, rozdział „Miasta i powiaty”. Całość uzupełniają ilustracje ukazujące specyfikę przyrody naszego regionu oraz jego zabytki.

Książkę ze względu na jej charakter można umieścić bądź w dziale ogólnym, bądź też obrazującym dorobek Śląska w dziedzinie przemysłu, czy też rolnictwa lub kultury.

15. **Warneńska Monika: Miasto przywrócone życiu. Opowiadanie o Zawierciu.** W-wa 1953 „Książka i Wiedza” ss. 87, 1 nrb.

Narodziny zawierciańskiego przemysłu, kształtowanie się proletariatu, dzieje bezrobotnych opisane na podstawie ich pamiętników, losy ludzi związanych z miastem skazanym przez kapitalizm na zagładę — to wszystko stanowi treść książki. Autorka obficie cytuje fragmenty zapisków ludzi pozabawionych pracy, przedstawia pierwsze robotnicze burty i walki strajkowe, a potem na podstawie zebranego materiału uświadamia czytelnikowi, jaka jest różnica między życiem mieszkańców Zawiercia przed wojną i dziś. W oparciu o fakty dowodzi, że niedługo umierające miasto zostało „przywrócone życiu”.

Pracę Warneńskiej można umieścić w dziale ogólnym oraz wśród publikacji przedstawiających rozwój przemysłu Śląskiego.

16. **Weichert Kazimierz: Nowe Tychy.** W-wa 1960 Arkady ss. 47, 1 nrb, resk. suń.

Broszura o Nowych Tychach została napisana przez architekta, jednego z tyskich projektantów, nie więc dziwnego, że spoza suchej relacji wyciera osobiste zaangażowanie i wielki entuzjazm autora w stosunku do „miasta-budowy”. Dziś, patrząc na Tychy, stwierdzamy, że nie wszystko zostało idealnie wykonane, ale niezaprzeczalnym jest fakt, iż należą one do miast, którymi można się chlubić. Ciekawie rozplanowane, o nowoczesnych szerokich ulicach, pomyslane dla wygody mieszkańców, przystosowanie do ich potrzeb, estetyczne, bogate w zieleni, wygląda wspa-

niale w zestawieniu z szarym Chorzowem czy Bytomiem.

W broszurze o Nowych Tychach autor zwraca uwagę na walory położenia i kształtu miasta, omawia projekty dalszej rozbudowy i ich realizację, potwierdza swe wywody zdjęciami. Informacje zawarte w pracy będą zainteresowaniem nawet tych, którzy nie lubią planów, projektów i cyfr.

17. Ziolkowski Janusz: Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego. K-cz 1960 „Śląsk” ss. 385, 1 nld.

Jak to wynika z tytułu, Sosnowiec zainteresował autora przede wszystkim jako ośrodek przemysłowy, dlatego też zaczyna on książkę od ogólnej charakterystyki Zagłębia Dąbrowskiego. Dopiero później przechodzi do właściwego tematu, starając się ukazać, jakim zmianom ulega miasto na przestrzeni lat. Najpierw omawia jego wygląd przyrodny, następnie zwraca uwagę na chaotyczną rozbudowę, uzależnioną od czynników handlowo-przemysłowych, potem mówi o latach okupacji hitlerowskiej, a na koniec o okresie powojennym. Ziolkowski podkreśla trudności, z którymi muszą walczyć budowniczości, pragnące skorygować beładną, nieprzystosowaną do potrzeb ludności zabudowę miasta. Książka o Sosnowcu jest ciekawą zawiłą historią opartą na materiałach statystycznych, plany Sosnowca z różnych okresów, ponadto informuje o ważniejszych zakładach przemysłowych; z tego też względu kwalifikuje się również do działu poświęconego pracom o przemyśle.

UWAGA:

Wykaz przewodników i informatorów turystycznych i krajoznawczych znaleźć można w: **CZARNECKI Feliks: Bibliografia Ziemi Zachodnich 1945-1958**, Poznań 1962 „Instytut Zachodni” s. 185-196.

Województwo opolskie

1. Adamiec Fr. — Problematyka ludnościowa Opolszczyzny. Opole 1961 Instytut Śląski s. 17 Seria monograficzna nr 10.
2. Basiński Euz. — Na Piaślowskim szlaku. W-wa 1960 LSW s. 243.
3. Dziewulski Wl. — Monografia miast śląskich. Opole 1957. Instytut Śląski s. 2. Komunikat nr 2 Seria VIII.
4. Golachowski St. — Różnice w strukturze demograficznej między ludnością miejscową a napływową w woj. w. opolskim. Opole 1958 Instytut Śląski s. 4 Komunikat nr 18.
5. Gomułka Wl., Cyrankiewicz J. — Na zawsze z Matką. Przemówienia na akademii we Wrocławiu 7 maja 1960 r. W-wa 1960 Książka i Wiedza s. 47.
6. Grabski Wl. — 300 miast wróciło do Polski. W-wa 1960 „Pax” s. 658.
7. Gruszka J., Polanski A., — Ziemia Raciborska wczoraj i dziś. Racibórz 1955.
8. Hajduk R. — Fakty nie kłamia. Opole 1960 Instytut Śląski s. 14. Seria monograficzna nr 2.
9. Ingłot St. — Badania z dziejów spo-

lecznych i gospodarczych Śląska. Opole 1958 Instytut Śląski s. 16 Komunikat nr 19.

10. Izdebski Z. — Rewizja pojęcia narodowości. Doświadczenia opolskie. Katowice 1947 Wyd. Pol. Zw. Zach. s. 40.

11. Izdebski Z. — Rzeka Odra. Zagadnienie prawa narodów. Katowice 1946 Instytut Śląski s. 38.

12. Jedyniówka. Na Ziemi Strzeleckiej 1908 — 1958. (Racibórz) 1959 Druk ZGPT s. 79.

13. Kancierz F. — Ziemia Nyska. W-wa 1954 Sport i Turystyka s. 35.

14. Kiełczowska M., Grodek A. — Odra — Nysa najlepsza granica Polski. Poznań 1955 Wydawn. Instytutu Zachodni. s. 39 Prace Instytutu Zachodni. nr 1.

15. Kraszewski T. — Były i będą nasze. Poznań 1958 Wydawn. Zach. s. 49.

16. Kuźniewski F. — Opolski Park Narodowy. Opole 1962. Instytut Śląski s. 10. Komunikaty Seria Zwykła nr 50.

17. Nowalowski S. — Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim. Poznań 1957 Instytut Zachodni s. 165.

18. Opole 1962. Red. A. Sylwestr. Wstęp: R. Hajduk. Układ graf. G. Miklaszewski. Katowice 1962 Wydawn. Artystyczno-Graficzne.

19. Opole. Przewodnik. Oprac. R. Horoszkiewicz i in. Opole 1957 s. 152 Komitet Wydawn. przy PTTK.

20. Opole. Autor tekstu: W. Szewczyk. Układ graf. G. Miklaszewski. W-wa 1956 Sport i Turystyka s. 125.

21. Opol., Red. Leonidas Swiejkowski. Opole 1962 Prezydium MRN s. 117.

22. Opolszczyzna w latach 1958-1960. Materiały z Sesji Sprawozdawczej WRN w Opolu. Opole 1961 PWRN.

23. Osmańczyk E. — Krótki zarys dziejów miasta Raciborza. (Opole) 1958 Opolskie Zakł. Graf. s. 34.

24. Polański A. — Krótki zarys dziejów miasta Raciborza. (Opol.) 1958 Opolskie Zakł. Graf. s. 34.

25. Polański A. — Racibórz i jego okolice. W-wa 1955 Sport i Turystyka s. 122.

26. Popiołek S. O. — Piętnaście lat Śląska Opolskiego. Opole 1959 Instytut Śląski s. 15 Komunikaty nr 36.

27. Popiołek S. O., Szlizonia J. — Dokumenty z dziejów walki komunistów na Opolszczyźnie. Opole 1954 Wojew. Ośrodek Szkol. Partyjnego PZPR s. 63.

28. Rocznik statystyczny woj. opolskiego. Opole Pr. zydium WRN 1957 do 1962.

29. Roczniki Ziemi Zachodnich i Północnych. W-wa TRZZ 1. Od Sudetów do Bałtyku. 1960 s. 365. 2. Polska jest jedna. 1961 s. 318. 3. Na ziemi ojcow. 1962 s. 317.

4. Ludzie, ziemia, morze. 1963 s. 379.

30. Rubach L. — Ziemia Opolska. W-wa 1952 Sport i Turystyka s. 63.

31. Stamborn B. — Otmuchów. Parczków. Wrocław 1961 Zakł. Narod. im. Ossolińskich s. 144.

32. Straszewicz L. — Śląsk Opolski. Zarys geografii gospodarczej. Katowice 1962 „Śląsk” s. 233.

33. Studia Śląskie. Ziemia nowa. Red. S. Wyslouch. T. 1. Opole 1958 Zakł. Narod. im. Ossolińskich we Wrocławiu s. 280.

34. Uwaga fałszerstwa. Oprac. Zespół Zach. Agencji Prasowej. Poznań 1959 Wydawn. Zachodnie s. 174.

35. Zembaty J. — Opole i Opolszczyzna. W-wa 1955 Sport i Turystyka s. 207.

36. Ziemia Odrodzona. Praca zbiorowa pod red. R. Hajduka. Opole 1955 Wojew. Kom. P.J.N s. 172.

37. Ziemia Raciborska. Informator. W-wa 1958 Sport i Turystyka s. 161.

38.* Ziemie Odzyskane. Ziemie Zachodnie. Zadania programowe. Poznań. 1958 Wydawn. Zach. s. 73.

39. Zygulski K. — Przemiany społeczne na Opolszczyźnie w ubiegłym XV-leciu. Opole 1960 Instytut Śląski s. 21.

40.* Zygulski K. — Repatrianci na Ziemach Zachodnich. Poznań 1962 Instytut Zach. s. 221.

Dział III. PRZEMYSŁ.

Województwo katowickie

Druki zwarte:

Chorzów. W tysiąclecie istnienia państwa polskiego, album ten oddajemy do rąk czytelników. K-ce 1962 Zob. poz. 2 dział II.

1. Grabania Marek: Regiony przemysłowe województwa katowickiego. Red. Włodzimierz Knobelsdorf i Maria Suboczowa. K-ce 1963 „Śląsk” ss. 351. 1 nrb... rys., tabl., bibliogr. Śląski Instytut Naukowy w Katowicach. Zob. Pomagamy sobie w pracy nr 3:63 s. 42.

Leszczycki Stanisław: Zagadnienia Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w pracach Polskiej Akademii Nauk. K-ce 1959 Zob. poz. 6, dział V.

2. Osmańczyk Jan Edmund: Śląsk w Polsce Ludowej. W-wa 1956 PIW ss. 377. 1 nrb.

Książka straciła już nieco na aktualności, ale mimo to trzeba ją wymienić w naszym zestawieniu, gdyż zawiera dużo informacji i danych liczbowych dotyczących przebudowy życia gospodarczego i kulturalnego na Śląsku w latach 1945-1953. Autor przedstawił w skrócie wczesne dzieje regionu śląskiego, czasy kolonizacji niemieckiej, okres walk chłopskich oraz omówił rozwój stosunków kapitalistycznych na Śląsku, jego pozycję w Rzeszy i ogólna sytuację tej części, która w Dwudziestolecie znalazła się w granicach Polski. Następnie przedstawił zniszczenia wojenne i pierwsze próby zagospodarowania odzyskanej ziemi.

Osmańczyk pragnął dać pełny obraz osiągnięć, dlatego też cyframi udokumentował sukcesy w dziedzinie przemysłu i rozwoju kulturalnego.

Mimo bardzo przystępnego języka, książka nie jest zbyt łatwa w czytaniu, ze względu na dużą ilość danych statystycznych, nie powinno to jednak odstraszać czytelnika zainteresowanego problematyką Śląska.

3. Polska Ziemia Zachodnie. Autorzy: Gruchman Bohdan, Klafkowski Alfons i in. Poznań 1959 Instytut Zachodni ss. 271. Prace Instytutu Zachodniego nr 26.

Na treści pracy składają się: charakterystyka geograficzna Ziemi Zachodnich oraz omówienie ich rozwoju historycznego i problematyki gospodarczej. Autorzy zwracają uwagę na sposób potraktowania

Ziem Odzyskanych i terytorium okupowanych Niemiec w umowie poczdamskiej. Dużo miejsca poświęcili zagadnieniom wolnościowym, problemom gospodarczym i perspektywom dalszego rozwoju. Całość zamyka rozdział przedstawiający życie kulturalne, szkolnictwo, biblioteki, teatry, radio, telewizję, twórczość literacką. Ze względu na dużą różnorodność przedstawionych zagadnień książka może się znaleźć wśród pozycji dotyczących przemysłu, kultury, nauki i oświaty.

4. Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego Ziemi Zachodnich w latach 1945-1958. Praca zbiorowa. Red. B. Gruchman i J. Ziolkowski. Poznań 1960 Instytut Zachodni ss. 213. Studia nad zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi Ziemi Zachodnich pod red. ...

Praca ma charakter naukowy; reprezentuje poziom wyższy i nie zainteresuje czytelnika mniej wyrobionego. Autorzy opracowania, zgodnie z rozpowszechnionym zwyczajem, nazwa Ziemia Zachodnie obejmują oprócz województw zachodnich również i północne, na skutek czego zasięg terytorialny pracy jest dosyć duży. To sprawiło, że tematyka śląska nie występuje na plan pierwszy. Dane dotyczące naszego regionu zostały wzięte pod uwagę o tyle, o ile były potrzebne do zobrazowania całego dorobku terenów odzyskanych. Książka zawiera bogaty materiał statystyczny. Omówiona w niej problematykę ograniczono do kilku podstawowych zagadnień. Należą do nich: sprawy ludnościowe z uwzględnieniem strat wojennych i przesian społecznych zachodzących obecnie; rozwój przemysłu, przy czym określono wskaźnik wzrostu na przestżeni szeregów lat i udział poszczególnych województw w produkcji oraz rolnictwo, seharaku-ryzowane podobnie jak przemysł.

Praca zawiera wiele pomocniczych tabel i mapek. Autorzy notują źródła, z których czerpali dane, podając je w zakończeniu rozdziałów, o niektórych opracowaniach informują także w odsyłaczach. W książce brak niestety ogólnego wykazu literatury przedmiotu.

Warnęńska Monika: Miasto przywrócone życiu. Opowieść o Zawierciu. W-wa 1953 Zob. poz. 14 dział II.

Ziółkowski Janusz: Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego. K-ce 1960 Zob. poz. 16 dział II.

Artykuły w czasopismach:

1. Hornik Alfred: **Krajobraz Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, jego geneza i charakterystyka.** „Zaranie Śląskie” R. 21: 1958 z. 1-2 s. 7-25.
 2. Kaczorowski Wacław, Zajchowski Jan: **Osiągnięcia gospodarcze i kulturalne terenów odzyskanych Górnego Śląska.** „Przegląd Zachodni”. R. 10: 1954 nr 11-12 s. 354-380 (i odb.).
 3. Kijonka Tadeusz: **Werbusey.** „Odra” R. 3: 1960 nr 1 s. 3, ilustr.
- Sprawy zarzucenia w kopalniach Rybnickiego Okręgu Węglowego.
3. **Z działalności Komitetu dla Spraw Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego przy Prezydium PAN.** „Zaranie Śląskie” R. 20: 1957 z. 1-2 s. 139-140.
 5. **Zimba Stanisław: Górnośląski Okręg Przemysłowy i jego problematyka.** „Zaranie Śląskie” R. 21: 1958 z. 1-2 s. 3-4.
 6. **Ziółkowski Janusz: Z problematyki przestrzennej i gospodarczej Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.** „Przegląd Zachodni”. R. 13: 1957 t. 2 s. 257-279.

Województwo opolskie

Druki zwarte:

1. **Barcz St. — Przemysł metalowy wojew. opolskiego.** W: Studia Śląskie T. III Opole 1960 Instytut Śląski s. 467.
2. **Błahut K. — Udział rzemiosła w aktywizacji gospodarczej powiatu głubczyckiego.** Opole 1959 Instytut Śląski s. 10 Komunikat nr 24.
3. **Czupiał J. — Z zagadnień rozwoju przemysłu celulozowo-papierniczego.** W: Studia Śląskie T. II Opole 1959 Instytut Śląski s. 410.
4. **Dworak J. S. — Dwadzieścia lat istnienia Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego w Zagwizdziu.** Zagwizdzie 1956 Kom. Obch. Urocz. 200-lecia Zakł. Metal. Przem. Teren. s. 76.
5. **Jeziński A., Zawadzki S. M. — Cennienie: od złota. Z dziejów polskiego hutnictwa żelaza.** Warszawa 1961 KiW s. 225.
6. **Kurowska M. — Eksploatacja kamienia twardego na Śląsku Opolskim:** W: Studia Śląskie T. III Opole 1960 Instytut Śląski s. 410.
7. **Kwiatkowski E. — Dzieje chemii i przemysłu chemicznego.** Warszawa 1962 WNT. Rozdział XII: Rzut oka na rozwój chemii i przemysłu chemicznego na ziemiach polskich.
8. **Olszewski B. — Kędzierzyńskie Zakłady Przemysłu Azotowego.** W: Studia Śląskie T. II Opole 1959 Instytut Śląski s. 410.
9. **Popotek O. S. — Huta Mała Panew 1755-1955.** Ozimek 1955 Komitet Obch. Urocz. 200-lecia Huty Mała Panew s. 103.
10. **Popkiewicz J. — Ogólne kierunki i wyniki badań sekcji ekonomicznej Instytutu Śląskiego w Opolu.** Opole 1959 Instytut Śląski s. 15 Komunikat nr 40.
11. **Rajman J. — Rozwój ośrodków przemysłowych nad Małą Panwią.** W: Śląsk

cz. I Katowice 1962 Instytut Śląski w Opolu s. 91.

12. **Siew. Spółdzielnia Wytwórnia Maszyn Rolniczych.** Brzeg 1918 s. 10.

13. **Słopecki N. — Płynność kadr w Kędzierzyńskich Zakładach Przemysłu Azotowego.** Opole 1959 Instytut Śląski s. 11 Komunikat nr 35.

14. **Wystawa Przemysłu Śląska Opolskiego w Gliwicach 14. X — 15. XI. 1946.** Przewodnik. Gliwice 1946 Nakł. Kom. Org. Wystawy Przemysłu Śląska Opolskiego. s. 89.

Artykuły w czasopismach:

1. **Bronikowski A. — W cieniu białych kominów.** W: Przegląd Techniczny 1962.
2. **Czapczyński J. — Eksperyment z POM w Nysie.** W: Rada Narodowa 1956 nr 40 s. 11.
3. **Falkowski J. — „Rafamet” czyli sprawa serca. (Fabryka obrabiarek w Kuźni Raciborskiej).** W: walka Młodych 1958 nr 13 s. 3.
4. **Gorzkowski T. — „Rafamet” dobrze pracuje na eksport (Raciborska Fabryka Wyrobów Metalowych)** W: Życie Gospodarcze 1955 nr 9 s. 338.
5. **Gruszecki K. — Raport Mr Rowneya (Raciborska Fabryka Kotłów)** W: Trybuna Ludu 1959 nr 141 s. 5.
6. **Gruszecki K. — Raportaż prawie inwestycyjny (Z Głubczyca)** W: Trybuna Ludu 1959 nr 135 s. 5.
7. **Hibner J. — Przemysł maszynowy i metalowy wojew. opolskiego.** W: Przegląd Techniczny 1962.
8. **Karski T. — Fabryka kotłów w Raciborzu.** Modernizacja Zakładu Elektrod Węglowych w Raciborzu. Tamże.
9. **Karski A. — Po Słupsku Głucholazy.** W: Przegląd Drobnej Wytwórczości 1962 nr 7.
10. **Kortus B. — Przemysł wapienniczy Śląska Opolskiego.** W: Kwartalnik Opolski 1958 nr 4.
11. **Kucharski K. — Hutnictwo żelaza na Opolszczyźnie.** W: Przegląd Techniczny 1962.
12. **Rakoczy J. — Uprzemysłowienie Opolszczyzny.** W: Fundamenty 1961 nr 45.
13. **Rokossowski Z. — Przemysł chemiczny Opolszczyzny.** W: Przegląd Techniczny 1962.
14. **Szyndzielerz K. — Hamulce na równej drodze (Kuźnia Raciborska)** W: Życie Warszawy 1962 nr 170.
15. **Świba M. — Opolszczyzna realizuje uchwały IV Kongresu Techników.** (W zakresie przemysłu i komunikacji). W: Przegląd Techniczny 1962 nr 16.

U W A G A :

Oprócz tego wykorzystać należy Roczniki Ziemi Zachodnich i Północnych roczniki 1961, 1962, 1963, Kalendarze Opolskie oraz książkę „Górny Śląsk” Poznań 1959 Instytut Zachodni.

Dział IV. WIEŚ ŚLĄSKA.

Województwo katowickie

Druki zwarte:

1.* **Gospodarstwo wiejskie na Ziemiach Zachodnich i Północnych**, Materiały opracowane w latach 1946-1950. Zespół autorów Steff Fr. i in. W-wa 1950 Państwowy Instytut Wydawnictwo Rolniczych. T. 1, 2, 3 (kilka liczbowań).

Problematyka powojennego rolnictwa została przedstawiona w sposób wybitnie naukowy. Po ogólnych informacjach i danych liczbowych dotyczących przebudowy ustroju rolnego scharakteryzowano gospodarke wiejską -- w tymie pierwszym Prus Polskich i Okręgu Gdańskiego; w drugim Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej; w trzecim Śląska. Nas szczególnie zainteresuje ten ostatni. Autorzy chcieli możliwie wyczerpująco przedstawić rolnictwo śląskie, dlatego niezwykle szeroko omówili wszystkie czynniki rzutujące na gospodarke wsi: klimat, warunki glebowe, problemy melioracji i inne. Dzięki umiejętnemu połączeniu opisu ze statystyką powstał wyraźny obraz struktury ludnościowej i agrarnej wsi. Śląsk przedstawiono jako całosie bez podziału na Opolszczyznę i rejon śląskodąbrowski.

Praca dostarcza wiele informacji i danych, niestety tylko do roku 1950. Zaletą jej jest umieszczenie na końcu literatura przedmiotu.

2. **Kańtoch Ferdynand, Sznura Stefan, Zarzycki Z.: Przemiany struktury agrarnej na Górnym Śląsku**. K-cc 1962 „Śląsk” ss. 88, res., sum., bibliogr. Śląski Instytut Naukowy. Biblioteczka wiedzy o Śląsku. Seria Rolnicza nr 1.

Autorzy, przedstawiając poszczególne problemy agrarne Śląska, każdorazowo sięgają do przeszłości. Tak zostały omówione reformy rolne sprzyjające powstawaniu wielkiej własności oraz jej rozwój aż po lata międzywojenne, zmiany wprowadzone w Polsce Ludowej, charakter produkcji rolnj dawniejszych posiadłości i dzisiejszych PGR-ów. W analogiczny sposób ukazano historię drobnych gospodarstw rolnych, ich przemiany strukturalne w latach powojennych, udział w produkcji rolniej, tendencje rozwojowe itp. Sporo miejsca poświęcono spryce rolnictwa śląskiego, sprawom dzierżawy ziemi, spółdzielczości produkcyjnej i charakterystycznych dla Śląska zagadnień, takich jak problem chłopów-robotników. W tekście jest sporo danych liczbowych i tabel. Praca zawiera literaturę przedmiotu.

3.* **Kowalski Zbigniew, Sadowski Marian: Polskie krainy łowickie**. W-wa 1954 „Sport i Turystyka” s. 61-76, bibliogr. Ta dosyć specjalistyczna książeczka zawiera wiadomości dotyczące zaloszonych terenów Śląska oraz zamieszkującej je zwierzyny. Warto do niej sięgnąć po informacje o faunie naszego regionu.

4. **Krzysztoforski Zbigniew, Paszkowiak Stefan, Michle Franciszek: Rozwój i wyniki pracy spółdzielni produkcyjnych w województwie katowickim**. Katowice 1958 ss. 91, tab.

5. **Roszeja Tobiasz Ewa: Rolnictwo Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Warunki rozwoju i kierunki produkcji rolniczej w GOP**. W-wa 1961 Państwowe Wydawn. Rolnicze i Leśne ss. 164, 1 nrb., bibliogr.

Rolnictwo śląskie rozwija się w specyficznych warunkach i jest w dużym stopniu uzależnione od przemysłu, urbanizacji, od zagęszczenia ludności, lokalizacji miast i osiedli itp., dlatego też autorka sprawy to uczyniła punktem wyjścia dla swoich rozważań. Kojelno przedstawia więc, posługując się danymi liczbowymi: sytuację ludności rolniczej i jej możliwości zarobkowe, zagadnienia wywozu i przywozu produktów rolnych w latach dawniejszych, zaopatrzenie w mięko, warzywa i owoce i kształtowanie się cen na artykuły rolne.

Następnie scharakteryzowała warunki naturalne śląskiego rolnictwa oraz omówiła stopień wykorzystania ziemi, strukturę zasiewów, inwentarz żywy i martwy. W zakończeniu zostały ukazane perspektywy rozwoju produkcji rolniej na przestrzeni najbliższych kilkunastu lat. Liczne odsyłacze i literatura przedmiotu są uzupełnieniem danych zawartych w pracy.

Województwo opolskie

Druki zwarte:

1. **A u nas na Opolszczyźnie**. Opole 1954 Wojew. Zarz. Rolnictwa PWRN.

2. **Baranowski J., Nosol J. — Z każdym dniem dostajni**. Opole 1954 Wojew. Kom. PZN.

3. **Czupiał J. — Ludność rolnicza w powiecie głubczyckim**. Opole 1956 Instytut Śląski s. 10 Komunikaty nr 22.

4. **Englitch W. — Polski Ziemi Zachodnie i Północn**. Zagadnienia rolnicze. Poznań: 1959 Wydawn. Zach. s. 50.

5. **Iwaniczek J., Pradzyński E. — Na słusznej drodze**. Notatki z życia wsi opolskiej. Opole 1956 Wojew. Zarz. Propagandy Rolniczej s. 77.

6. **Jeziorski W., Kowalska J., Podgórnj E. — Spółdzielnia produkcyjna Biała Nyska**. W-wa 1951 Państw. Wydawn. Roln. i Leśne s. 112.

7.* **Kuna Cz. — Osadnictwo w państwowych gospodarstwach rolnych na Ziemiach Odzyskanych**. W-wa 1956 Państw. Wydawn. Roln. i Leśne s. 34.

8. **Lucht-Kotowicz F. — Spółdzielnia produkcyjna „Wolność” w Wilamowie przyrodzie w hodowli bydła**. W-wa 1952 PWRiL s. 62.

9. **Majeher H. — Zależenia organizacyjne prostych form współdziałania na wsi Opolszczyzny**. Opole 1956 Wojew. Zarz. Związku Sam. Chłopskiej s. 45.

10. Mandecki S. — Powojenny rozwój rolnictwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W-wa 1950 Państw. Inst. Wydział Roln. s. 31.

11. Nowakowski S. — Przeobrażenia społeczne wsi polskiej. Poznań 1960 Instytut Zach. s. 256.

12. Pięćdziesiąt lat Banku Rolników w Opolu (1911-1961). Opole 1961 Instytut Śląski s. 45 Komunikaty nr 14 Seria Monograficzna.

13. Rolnictwo na Śląsku Opolskim dawniej i dziś. Informator o wystawie. Opole 1961 Zakł. Narod. im. Ossolińskich we Wrocławiu.

14. Warto uprawiać kukurydzę. Oprac. zespół. Red. J. Dziedzic. Opole 1955 Wojew. Zarz. Rolnictwa i Związek Sam. Chłopskiej s. 31.

15. Wejner R. — Niektóre wnioski, wynikające z powojennych osiągnięć rolnictwa raciborskiego. Opole 1959 Instytut Śl. s. 11 Komunikaty nr 30.

16. Weinr R. — Osiągnięcia rolnictwa raciborskiego w latach 1935-1958. W: Studia Śląskie T. 2. Opole 1959 Instytut Śl.

17. Wesota Wiosna. Opole 1954 Ekspozycja Okr. POM.

18. Wesółska H. — Etnograficzne badania nad młynarstwem wiejskim Opolszczyzny. Opole 1961 Instytut Śl. s. 29 Komunikaty nr 18 Seria Monograf.

19. Włoczewski T. — Leśnictwo Śląska. W: Lasy Ziemi Odzyskanych. W-wa 1948 PiWR s. 13.

20. Wolski L. — Warunki rolnicze województwa opolskiego. Opole 1959 Zarz. Wojew. TWP s. 37.

21. Zak R., Piekutowski L. — I wstali srebrni rycerze. W-wa 1955 Lud. Spółdz. Wydawn. s. 108.

Artykuły w czasopismach:

1. Mariana A. — Za dożynkowym wieńcem. „Tryb. Ludu” 1961 nr 203.

2. Michalek S. — Wielki pszczelarz polski. Problemy 1961 nr 9.

3. Osadnictwo chłopów na Śląsku. Kwartalnik Polski 1956 nr 4 i 1957 nr 1.

4. Wisniewski J. — Przewidywania na opolski sposób. Życie Warszawy 1962 nr 167.

5. Wojaś P. — Dlaczego „pierwsi w Polsce”. Polityka 1962 nr 4.

Dział V. OŚWIATA I NAUKA.

Województwo katowickie

Druki zwarte:

1. Bauman Stanisław: Szkolnictwo wyższe Górnego Śląska. Praca zespołowa w opracowaniu... W-wa 1955 PWN ss. 125, 1 nrb.

We wstępie scharakteryzowano stan szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku przed wojną oraz kontrastową sytuację dzisiejszą. Kolejne rozdziały zostały poświęcone działalności poszczególnych uczelni, a więc Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Akademii Medycznej w Zabrze, Wyższej Szkół Ekonomicznej, Pedagogicznej i Muzycznej w Katowicach oraz Wydziałowi Grafiki Propagandowej ASP Kraków w Katowicach. Rozdział kończy stanowię próbę przedstawienia perspektyw rozwojowych wyższych uczelni Górnego Śląska.

2. Dobrowolski Tadeusz: Geneza i początki Instytutu Pedagogicznego w Katowicach. K-cc 1960 ss. 36 Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego nr 17.

3. Frank Marian: Działalność Oddziału Katowickiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w latach 1945-1957. K-cc 1958 ss. 21, nrb. 3. tabl., wykry. Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego nr 6.

4. Groebl Grzegorz: Przewodnik po bibliotekach naukowych województwa katowickiego. K-cc 1959 ss. 68. Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego nr 13.

5. Kransel Irena: Z działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowic-

ach. K-cc 1958 ss. 24, tabl. Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego nr 5.

6. Leszczycki Stanisław: Zagadnienia Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w pracach Polskiej Akademii Nauk. K-cc 1959 ss. 44. Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego nr 12.

7. Pieter Józef: Rozwój szkolnictwa wyższego i nauk humanistycznych na Górnym Śląsku (od r. 1945) K-cc 1961 ss. 84, Sum., Res. Zsf., Rez. Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego nr 23.

8. Politechnika Śląska 1945-1957. (Materiał zebrali i oprac.: Michał Paszkiewicz, Tadeusz Mazanicki, Tadeusz Z. Gajewski i in. Przewodn. Kom. Red. Stanisław Ochodaszko) Gliwice 1957 ss. 263, bibliogr.

9. Politechnika Wroclawska w okresie dziesięciolecia 1945-1955. (Red. odp. Tadeusz Bropiński, Igor Kisiel, Józef Kożuchowski). W-wa 1957 PWN ss. 185, 2 nrb.

10. Szymiczek Franciszek: Działalność Polskiego Towarzystwa Historycznego w województwie katowickim. K-cc 1958 ss. 20, tabl. Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego nr 8.

11. (Trzydzieści) 30 lat Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, 1929-1959. Red. Leon Markiewicz, Kraków 1960. Polskie Wydawn. Muzyczne ss. 173, 3 nrb.

12. Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Katowicach 1937-1957. Księga pamiątkowa wydana z okazji I Zjazdu Absolwentów w XX rocznicę powstania uczelni. K-cc 1958 ss. 356. Stowarzyszenie Absolwentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach. Red mgr Tadeusz Szczepanik. Kom. red. Alojzy Melich i in.

Księga zawiera obszerny materiał pozwalający poznać okoliczności powstania uczelni, warunki jej pracy w latach międzywojennych i obecnie, strukturę i zmiany, którym podlegała w ciągu lat. Ponadto w poszczególnych rozdziałach omówiono kadre naukową uczelni oraz plan studiów (ogólny i wydziałów). Uzupełnienie książki stanowią: Sprawozdanie ze Zjazdu Absolwentów 1957 i Statut Stowarzyszenia Absolwentów. Godny uwagi jest również indeks absolwentów, którzy opuścili szkołę w latach 1937-1957.

13. Zawadzki Aleksander: Odbudowa i budowa szkół w województwie śląsko-dąbrowskim. Sprawozdanie z funduszu odbudowy szkół za rok 1947. K-oce 1948. Nakład m Wojewódzkiego Komitetu Śląsko-Dąbrowskiego Funduszu Odbudowy Szkół ss. 23. ilustr.

Broszura informuje o pierwszych szkołach wzniesionych po wojnie na Śląsku oraz o nazwiskach ich zasłużonych budowniczych.

14. Zeszyty Gliwickie. Komitet Redakcyjny. Katowice „Śląsk” R. 1: 1963 T. 1. (Numer zawiera m.in. Zbigniew Bożek: Gliwice — wielki ośrodek nauki i społecznej myśli technicznej; Małgorzata Procek: Współczesna polska ceramika artystyczna w zbiorach Muzeum Gliwickiego; Informacje o pracy i zamiarach Towarzystwa Miłośników Ziemi Gliwickiej, Działalność Muzeum w Gliwicach — 1961 r.).

Artykuły w czasopiśmie:

1.* Bednorz Zbyszko: Odbudowa i budowa szkół na Śląsku. „Przegląd Zachodni” R. 4: 1948 nr 6 s. 628-631.

2. Herok Ferdynand: Przebudowa i rozwój szkolnictwa w województwie katowickim w okresie 15-lecia. „Zaranie Śląskie” R. 23: 1960 z 1a spec. s. 132-152, tabl.

3. Koraszewski Jacek: Śląski Instytut Naukowy w Katowicach. „Zaranie Śląskie” R. 20: 1957 z. 1-2 s. 26-30.

4. Kotula Oskar: Szkolnictwo w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1946. „Zaranie Śląskie” R. 18: 1947 z. 1-2 s. 13-19.

5. Kuczwski Władysław: Osiągnięcia Politechniki Śląskiej w Gliwicach. „Zaranie Śląskie” R. 18: 1957 z. 1-2 s. 38-41.

6. Mayer Józef: Śląsko-Dąbrowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1945-1950). „Zaranie Śląskie” R. 20: 1957 z. 1-2 s. 31-41.

7. Ohecduszek Stanisław, Janusz Marian: Kierunki rozwoju Politechniki Śląskiej im. W. Pstrońskiego w Gliwicach. „Zycie Szkoły Wyższej” R. 6: 1958 nr 2 s. 96-104.

8. Staub Fryderyk: Dorobek Wyższych Uczelni Górnośląska w okresie 15-lecia Polski Ludowej. „Zaranie Śląskie” R. 23: 1960 z 1a spec. s. 153-162, tabl.

Województwo polskie

Druki zwarte:

1. Czytanki Śląskie dla klasy VII. Katowice 1959. „Śląsk” s. 163.

2. Czytanki Śląskie dla klasy VI. Katowice 1960 „Śląsk” s. 134.

3. Dobrzyński W. — Gwary powiatu niemodlińskiego. Wrocław. Zakład Narod. Im. Ossolińskich, Cz. I. Fonetyka, 1963 s. 97.

4. Dziesięć lat Państwowego Technikum Rolniczego w Izbioku. Opr. zespół. 1955. Wyd. Komitetu Organiz. Zjazdu Absolwentów s. 181.

5. Dziesięciolecie Państwowej Szkoły Muzycznej w Opolu. Opole 1960. Szkoła Muzyczna.

6. Kruk — Olpiński W. — Działalność kadry pedagogicznej naszej WSP. (Zeszyty naukowo-dydaktyczne WSP w Opolu. 1956. Z. 1).

7. Madzia J. — Dzieje szkoły w Falkowicach. Katowice 1962 „Śląsk” s. 159.

8. Oświata na Opolszczyźnie. Katowice 1961 „Śląsk” s. 303.

9. Pierwszy Zjazd Absolwentów Liceum w Raciborzu.

10. Pluta F. — Dialekt głogówecki. Wrocław. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Cz. I Fonetyka 1963 s. 310.

11. Świerc P. — Szkolnictwo artystyczne w województwie opolskim w latach 1957-1960 (oraz Kościół Z. — Życie muzyczne Opolszczyzny w latach 1957-1959. Opole 1961 Instytut Śląski s. 20.

12. Wysłouch S. — Maturzyści z wojew. opolskiego w akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie we Wrocławiu w latach 1937/38 i 1958/59.

13. Studia Śląskie T. IV. Wrocław 1961 Zakład Narod. Im. Ossolińskich.

14. Zaręba A. — Słownik Starych Słówek w powiecie opolskim. Kraków 1960. Nakład Uniwersytetu Jagiellońskiego s. 166.

15. Zlabowa J. — Wskazówki metodyczne do ćwiczeń językowych dla szkół śląskich. Katowice 1959 „Śląsk” s. 29.

16. Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Opole. Wyższa Szkoła Pedagogiczna.

Uwaga: Tu także dołączyć trzeba wszystkie komunikaty Instytutu Śląskiego w Opolu. Gdyby biblioteka takich nie posiadała, można je zakupić w Domu Książki w Opolu.

Artykuły w czasopiśmie:

1.* Bednorz Z. — O przyjaciółach nauki na Śląsku. W: Przegląd Zachodni 1946 nr 3.

2. Instytut Śląski otrzymał prawa placówki naukowo-badawczej. W: Dziennik Zachodni 1953 nr 51.

3. Krupa J. — Początki były trudne. W: Biuletyn nauczycielski 1962 nr 1.

4. Melich A. — Ziemia nie tylko dymiących kominów. W: Nadodrzie 1962 nr 7.

5. Nowara A. — Pionierzy szkolnictwa raciborskiego. W: Biuletyn nauczycielski 1962 nr 1.

6. Patrzyński Z. — Kuźnia. W: Walka Młodych 1961 nr 40.

Dział VI. KULTURA I SZTUKA.

Województwo katowickie

Druki zwarte:

1. Dubiel Ludwik: Zbiory muzealne w województwie katowickim oraz sposoby ich wyzyskania w pracy szkół. K-ce 1962 ss. 50. Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego nr 31.

2. Księga pamiątkowa Jubileuszowego Zjazdu Śpiewaków Śląskich w roku 1960. Red. Józef Lięża, Jan Fójcik. K-ce 1960 „Śląsk” ss. 166. 2 nrb. Ilustr., portr., tabl. bibliogr.

3. Matuszcak Józef: Galeria malarstwa polskiego. Muzeum Górnośląskie w Bytomiu. W-wa 1958 „Sztuka” ss. 94. 1 nrb.

4. Pamiątkowy album X-lecia Opery Wrocławskiej 1945-1955. Oprac. lit.: Jan Popieł. Oprac. graf.: Jan Galewski. Oprac. ilustr.: Zdzisław Mozer. Wrocław 1955 k. 64 nrb.

5. Ponitycki Józef: „Kaczmarek no go-wa”. Przegrody Śląskiej Czelodki. Kraków 1955 Wydawn. Literackie s. XII, 2 nrb. 311, 2 nrb., ilustr.

6. Rozkwit Kulturalny Dolnego Śląska. Praca zespołowa. Red. Tadeusz Lutog-niewski. Wrocław 1954. Wojew. Komitet Fron-tu Narodowego ss. 95.

7. „Śląsk” (Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca). Zdjecia Dymitr Sprudin, St(ani)staw Hadyna, Z(ygmunt) Rytel, Wł. (odysław) Sławy, T(adusz) Link. Oprac. graf. Jerzy Saniszki. W-wa 1959 „Arkady”. Min. of Culture and Art. tabl. 24 w tym portr. K. 12 nrb.

8. Śląski Park Kultury (Album). Red. W. Niemiec, M. Szpuner. Tłum. na niem. i ros. F. Biernacka, ang. S. Renczer, franc. B. Surówka. K-ce 1959 ss. 184 Komitet Budowy Woj. Parku Kultury.

9. Wydrzyński Andrzej: Wielka batalia. Cz. 1: Polyczki i natarcia. Cz. 2: Wielka batalia. Stalinogród (Katowice) 1955 „Śląsk” ss. 255. 1 nrb.

Praca zawiera głównie fragmenty artykułów drukowanych w „Przeglądzie Kulturalnym” w latach 1953-1954 o sprawach kulturalnych Śląska.

Artykuły w czasopismach:

1. Dygacz Adolf: Z zagadnień masowego ruchu muzycznego na Śląsku. „Śląsk Literacki” 1952 nr 3-4 s. 151-155.

2. Fusiński Jerzy: Zabrze — Miejska Biblioteka Publiczna. „Bibliotekarz” R. 14: 1947 nr 5-6 s. 95-96.

3. Hierowski Zdzisław: Awans Śląska w Polsce Ludowej i tworzenie się śląskiego środowiska kulturalnego. Konferen-cja Śląska. Wrocław 1954 II s. 306-307.

4. Hutka Jerzy: Rozbudowa sieci muzealnej w woj. śląsko-dąbrowskim. „Zaranie Śląskie” R. 18: 1947 z. 1-2 s. 74-75.

5. Kiernicki Edward: Wkład Jerzego Borejszy w rozwój życia kulturalnego Dolnego Śląska. „Przegląd Zachodni” R. 8: 1952 nr 1-2 s. 307-308.

6. K(ozioł) Cz(esław): Biblioteki powsze-chnie w woj. śląsko-dąbrowskim. „Bibliotekarz” 1946 nr 5 s. 112-114.

7. Lutog-niewski Tadeusz: Z Wilhelmem

Szewczykiem rozmowa w sprawach Śląs-ka. „Odra” R. 3: 1960 nr 5 s. 7, rys.

O sprawach kultury na Śląsku.

8. Powroźniak Józef: Dziesięciolecie mu-zyki polskiej na Śląsku. „Śląsk Literacki” 1955 nr 13 s. 112-127.

9. Robliczek Juliusz: Z wędrowek teat-ralnych. „Śląsk Literacki” 1952 nr 1-2 s. 95-99.

10. Szewczyk Wilhelm: Gdy rodził się kształt przyszłości (kulturalnej Śląska). „Śląsk Literacki” 1955 nr 13 s. 16-21.

11. Szymczek Franciszek: Śląskie biblio-tekarstwo w Polsce Ludowej. „Śląsk Literacki” 1954 nr 10-11 s. 146-155.

12. Ziemińska Olga: Biblioteka Miejska w Gliwicach. „Zaranie Śląskie” R. 17: 1946 z. 1-2 s. 75-76.

Województwo opolskie

Druki zwarte:

1. Chronimy zabytki kultury. Opole, 1956 Wyd. Woj. Komisji Zabyt. s. 78.

2. Czarnecki F.: Bibliografia Ziem Za-chodnich 1945-1958. Poznań 1962 Inst. Zach. s. 545.

3.* Dobrowolski T.: Sztuka na Śląsku. Katowice 1958 Księg. Kat. s. 392.

4. Dygacz A.; Lięża J.: Pieśni ludowe Śląska Opolskiego. Kraków 1954 Pols. Wy-dawn. Muz. s. 157.

5. Dygacz A.: Śpiewnik opolski. Stalinog-ród 1956 „Śląsk” s. 64.

6. Hajduk R.: Opolskie środowisko li-terackie. Opole 1961 Inst. Śląski s. 23. Komunikat nr 5 seria monogr.

7. Katalog Zbiorów Śląskich. Opole 1961 WIMBP s. 71.

8. Popiołek O. S.: Słowo polskie na Opolszczyźnie. Przewodnik po wystawie.

9. Senfiowa Z.: Ruch amatorski na Opolszczyźnie w latach 1958-1959. Opole 1961 Inst. Śląski s. 36 Komunikaty nr 16:17 seria monogr.

10. Sówka A., Świerc P., Wolnica S.: Pieśni opolskie na chór mieszany a capella. Opole 1959 Nakł. Opolsk. Tow. Przyj. Nauk. s. 52.

11. Szła dzicweczka. Kraków 1955 Pols-kie Wydawn. Muz.

12. Szymaniec A.: Ruch śpiewaczy na Opolszczyźnie w latach 1945-1957.

13. Śpiewnik. Tam od Odry, tam od Warty. Pieśni zestawił H. Duda. Opraco-wanie muzyczne J. Malinowski, Piotr Świerc. Opole, b.n. b.w. s. 15.

14. Wawrzynek W., Nietykrza Z.—Dwa-dziesięć pieć lat Teatru Łalek w Opolu. 1937-1962. Opole 1962 Instytut Śląski. s. 44 Komunikaty. Seria monograficzna.

15. Wiarek A. — Postulaty badań naukowych nad sztuką regionu opolskie-go. Opole 1958 Instytut Śląski s. 4 seria VIII Komunikat 13.

16. Wzornik Haftów Opolskich. Wrocław 1958 Zakł. Narod. im. Ossolińskich. tabl. 25.

17. Złwniok opolski. Święto pieśni i tańca. Opole 1956. Wyd. Kultury Prez. W.R.N. s. 37.

Artykuły w czasopismach:

- 1.* **Bednorz Z.** — Osiągnięcia i troski śląskiego życia kulturalnego. W: Przegląd Zachodni 1947 nr 6.
- 2.* **Bednorz Z.** — Trudności życia kulturalnego na Śląsku. W: Przegląd Zachodni 1946 nr 4.
3. **Dorobek Opolskiej Solistki.** W: Ruch Muzyczny 1961 nr 19.
4. **Gawarecki H.** — O Palacu w Opolu po raz trzeci. W: Biuletyn Historyczny 1962 nr 2.
5. **Gorywoda A.** — Opolska Wystawa poświęcona Koraszewskiemu. W: Zranie Śląskie 1958 z 3.
- 6.* **Gottfried J.** — Domki dla Śląska. W: Architektura 1957 nr 4.
7. **Konieczna R.** — Opolskie Słowniki. W: Tytuła Opolska 1961 nr 6.
8. **Kościów Z.** — Pochwała dobrej roboty. W: Trybuna Opolska 1961 nr 51.

9. **Kronika Kulturalna. Koncerty w miasteczkach Opolszczyzny.** W: Orka 1961 nr 10.

10. **Kryska S.** — Cztery Debiuty. W: Nowa Kultura 1962 nr 27.

11. **Nowak K.** — Sport łączy i zmienia ludzi. W: Trybuna Ludu 1962 nr 153.

12. **Opolskie prawykonia.** W: Ruch Muzyczny 1961 nr 14.

13. **Pochroń E.** — Konkretniej i prawdziwiej. W: Polityka 1961 nr 42.

14. **Pośpiech J.** — Materiały do kroniki kulturalnej Opolszczyzny. W: Kwartalnik Opolski 1961 nr 3 i 1962 nr 1.

15.* **Problem kulturalnego związania Śląska z Polską.** W: Zranie Śląskie 1945.

16. **Sykun J.** — Teatr zaangażowany. W: Więź 1961 nr 10.

17. **W Opolskiej retortie.** W: Polityka 1962 nr 26.

18.* **Zabezpieczeni księgozbiorów na Ziemach Odzyskanych Górnego i Opolskiego Śląska.** W: Zranie Śląskie 1946 z. 1-2.

Dział VII. LITERATURA PIĘKNA O ŚLĄSKU.

Województwo katowickie

1. **Baranowicz Jan:** Kurtokowie. Saga śląska. W-wa 1962 „MON” ss. 304. 4 nfb. Zob. „Pomagamy sobie w pracy” nr 2/63 s. 34.

2. **Baumgarten Aleksander:** Spotkanie z jutrem. Katowice 1962 „Śląsk” ss. 357. Akcja powieści toczy się w Katowicach w pierwszym roku po wyzwoleniu, kiedy na Śląsku zaczęły docierać pierwsze transporty rehabilitantów ze Wschodu. „Uczucie się” przez nich Śląska, wrastanie w jego problematykę, zyczenie, pierwsze kontakty ze Ślązakiem — oto tematyka tej książki. Na przykładzie rodziny Grajncertów, Drobnerów, Gołków i Moroniów pokazał autor, jak w tych powojennych latach tworzyło się nowe społeczeństwo śląskie.

W książce przedstawił Baumgarten także proces tworzenia się środowiska literackiego na Śląsku.

Powieść dla wszystkich, którzy pamiętają tamte czasy i dla tych, którzy znać je będą tylko z historii.

3. **Klimas-Blahutowa Maria:** Na baldach rosną ludzie. Powieść z życia Zagłębia Dąbrowskiego. K-cc 1947 Spółdzielnia Księgarska „Ognisko” ss. 232.

Nieco sentymentalna powieść Blahutowej jest godna uwagi ze względu na to, że bohaterowie tej książki pochodzą z Zagłębia, są z nim ściśle związani. Autorka usiłowała pokazać trudną drogę do wiedzy dziewczyny z proletariackiego środowiska. Nie brak w książce obrazków realistycznych, a nawet wstrząsających. Do takich należy niewąbnie opis miśszankarna „Szaszki” i Irki lub okropnej nory stary Książkowej.

Wprawdzie pisarka dosyć pobieżnie przedstawiła okres studenckiego życia Szaszki, zresztą natomiast odmalowała postacią kobiecą: babki Bieniaszowej, cietki Anny i obu sióstr.

Książka jest ciekawym dokumentem,

jedną więcej pozycją w literaturze o Zagłębiu, gdyż napisała ją Zagłębianka o dobrze sobie znanyim środowisku.

4. **Morcinek Gustaw, Suboczowa Maria:** Z górnośląskiej ziemi. Proza i poezja o Górnym Śląsku. Wybór... Opracowanie i przypisy Z. Hierowski. K-cc 1963 „Śląsk” ss. 384 -| XI, 1 nfb.

Antologia zawiera fragmenty poetyckie oraz prozatorskie utworów dawniejszych i współczesnych. Całość została tematycznie podzielona na sześć części. Po ciekawym szkicu Włodzimierza Janiurka i Wilhelma Szewczyka „O Śląsku i Ślązakach”, charakteryzującym specyfikę środowiska śląskiego, następuje właściwa część antologii, której zadaniem jest stworzenie na podstawie urywków literackich obrazu Śląska. Rozdział pierwszy ma charakter opisowy. Znalazły się w nim fragmenty pisarzy od Niemcewicza po Głeczyńskiego. Drugi dotyczy przeszłości Śląska. I tu również nie zabrakło nazwisk twórców współczesnych, takich jak: Jasiencia, Morcinek, Hierowski. Rozległy tematycznie jest rozdział poświęcony odrodzeniu narodowemu, udokumentowany tekstami literackimi o wybitnych działaczach śląskich.

Osobny dział stanowią utwory dotyczące powstania. Znalazły się tu fragmenty pisma Gajawczyńskiego, Morcinka, Augustyna Świdra oraz utwory anonimowe.

Pod nadglęciem „Między wojnami” autorzy antologii umieścili fragmenty przedwojennych powieści o tematyce śląskiej, których akcja rozgrywała się w Dwudziestolecie. Część ostatnia zawiera wiersze i urywki prozy autorów współczesnych, przedstawiające rozpaczliwą walkę Ślązaków w 1939 r., długi okres okupacji, partyzancką wojnę, a następnie wyzwolenie i pierwsze wysiłki zmierzające do odbudowy zniszczeń. Antologię uzupełniają biografie autorów oraz informacja o Górnym Śląsku opracowana przez Józefa Kokota.

5. Morcinek Gustaw: Podkład Joanny: Wyd. 2. W-wa 1963 „Iskry“ ss. 412, 1 nłb.

Książka Morcinka jest powieścią o życiu kopalni, a właściwie o losach jednego pokładu węgla. Akcja utworu rozpoczyna się w czasach, gdy „gruba“ stanowiła dziedzictwo „grefiny“ Joanny Grzysezyk von Schomberg-Godula z Rudy, a kończy z chwilą przejęcia kopalni przez Polskę Ludową.

Dzieje „Pokładu Joanny“ są równie burzliwe jak życie gorników. Odgrywa on ważną rolę w okresie strajków i powstań, a później w czasach okupacji hitlerowskiej, pochłaniając wiele istnień ludzkich. W „Pokładzie Joanny“ wybuchają gazy, rozpętały się pożary, ale nikt nie rezygnuje z eksploatacji niebezpiecznych skarbow. Lata powojenne przynoszą zmiany w życiu kopalni. Zdradliwy pokład zostaje ujarzmiony i rozpoczyna się nowa gospodarka, której opisowi zostały poświęcone ostatnie karty książki.

6. Nowy Śląsk. Almanach literacki. Pod red. Zdzisława Hierowskiego. Kraków 1954 Wydawnictwo Literackie ss. 368, 4 nłb.

7. Widera Aleksander: Wierszem o Śląsku. Antologia. Wybrał i oprac. . . K-cc 1956 „Śląsk“ ss. 393.

Poezja uwzględniona w antologii dotyczy zarówno przeszłości jak i teraźniejszości Śląska. Stworzyli ją ludzie różnego wieku i talentu, a jedyną cechą wspólną, która łączy te wiersze, jest tematyka śląska, potraktowana zawsze ze szczerym wzruszeniem.

Wybór jest duży i obejmuje utwory od „Pieśni o Marku Prawym“, przez patriotyczne wiersze Lompy po twórczość poetów dziś żyjących. Zarówno w poezji dawnej jak i współczesnej występują analogiczne motywy i ci sami bohaterowie (Marek z Jemielnicy). W wierszach najnowszych pojawiają się ponadto sprawy świeże np. bohaterska walka z okupantem w 1939 roku. W poezji tej wiele się mówi o rzeczach wczorajszych oraz działających aktualnych. Nie brak w niej elementów śląskiego krajoobrazu ani strojów poświęconych odbudowie i przebudowie.

Utwory pisarzy Katowickiego Oddziału ZLP.

BARANOWICZ Jan:

Baśnie kwitną na hałdach — 1962

Kołacz i razowiec — 1955.

Lata w mgłę. (Powieść). Tytuł części poprzedniej „Trudna młodość“ — 1957

Ludzie i świętki. (Opowiadania) — 1959

Łąka skowronków. Poezje — 1948

Mój przyjaciel Lompi. (Opowiadania) — 1955

Muzyka świerszczy — 1953

Na chłopski rozum (Satyry i humoreska) — 1954

Osmiu świętych od wina — 1958

Pieśń o Marku Prawym — 1955

Spółdzielnia nad jeziorem. Opowieść wierszem. (o drodze wsi dolnośląskiej do spółdzielni produkcyjnej) — 1952

Święta z kępy. Opowiadania — 1957

Trudna młodość (Powieść) — 1956

Zielone ścieżki — 1957

BAUMGARDTEN Aleksander:
Noc w Blancmoutier — 1963

(Opowiadania tematycznie nie związane ze Śląskiem).

Spotkanie z jutrem. Powieść — 1962

Ścieżki samotnych (Nowele) — 1963

Trzy razy o ludziach. Opowiadania. — 1962

Zielone czasy — 1960

BRZOZA Jan:

Dziewiąty batalion — 1953

Powrót z niewoli — 1956

Ręce i kamienie — Opowiadania — 1953

Ziemia — 1956

GALUSZKA Jerzy:

Cienie czasu. Opowiadania — 1957

Kiedy milkną strzały. Powieść — 1958

Poznani nocą. Powieść — 1962

Trudne lata. Opowiadania — 1954

Ucieczka w noc. Powieść — 1960

HIEROWSKI Zdzisław:

Cztery szkie. Jan Wiktor. Jan Brzoza. Gustaw Morcinek. Pola Gojawiczyńska — 1957

Józef Lompa. Jego działalność i zasługi dla Śląska. Napisał. . . — 1957

Nauczyciel z Lubszy i inne szkie — 1961

Śląsk walczący. Poezja i pieśń — 1946

HORAK Stanisław:

Czerwona latarnia. Poezje — 1957

Jesiń zaczyna się w nocy. (Poezje) — 1961

KLIMAS-BŁAHUTOWA Maria:

Drogi do domu — 1958

Kamienna róża — 1953

Kobiety ziemi opolskiej — 1952

Miasto pod luną — 1952

Przemieście. Powieść — 1956

Siedem krów tłustych — 1962

MORCINEK Gustaw:

Judasz z Monte Siuro. Powieść — 1957

Listy spod morwy — 1946

Mat Kurt Kraus. (Powieść) — 1957
Ondraszek. — 1953
Victoria (powieść o tematyce dolnośląskiej) — 1959
Wskrzeszenie Herminy (Powieść) — 1956

PIERZCHAŁA Jan:

Antykwariat przy ulicy Barbarossy. (Opowiadania) — 1962
Dziewczyna. (Powieść o tematyce dolnośląskiej). — 1952
Noce bez światła: Powieść — 1956
Rozstanie i powrót. Powieść — 1957

POGAN Józef:

Cierpki owoc (nowele) — 1948
Dekret niebieski. — 1946
Na głodnym zagonie. — 1950
Ugory. — 1947

SAMSEL Roman:

Coraz bliżej nadziei — 1962
Pytania kłopotliwe — 1963
Teatr ludzi ucziwych — 1961

SEGAL Kalman:

Kij i kadzidło — 1961
Ludzie z jamy. — 1957
Miłość o zmierzchu. — 1962
Merderca musi umrzeć. — 1963
Opowiadania z zabitego miasteczka. — 1956
Rzeczy ludzkie — 1958
Ulepiony z gliny. Nowele i szkice. — 1959
Ziemia dla wszystkich. — 1956

SIEKIERSKI Albin:

Ocalenie. — 1961
Urodzajne piachy. (Powieść) — 1961

SZEWCZYK Wilhelm:

Czarne słońce. Powieść — 1953
Klara Krause i inne opowiadania. — 1956
Kleszcze. Powieść — 1961
Księgi. (Wiersze) — 1948
Poemat górniczy. — 1951
Skarb Donnersmarcków. — 1956
Wyprowadź samotności. Powieść — 1959 (Akcja powieści nie jest związana z terenem Śląska).
Z kraju Lompy. — 1957
Zima boi się drzew. Poezja — 1959

WYDRZYŃSKI Andrzej:

Odwrócone niebo. (Opowiadania) — 1962
Plaki z sady. (Powieść). — 1962

ZABIERZEWSKA-ŻELECHOWSKA Janina:

Tętno Śląska.
Światła i cienie. (Poezje) — 1958
W drodze. (Poezje) — 1963

Województwo opolskie

1. **Baranowicz J.:** **Kołacz i razowlec.** Kraków 1955 W.L. s. 291.

Do Skaręg na Ziemiach Odzyskanych przybywa grupa przesiedleńców. Przyrzeczono im ziemię z parcelacji majątku, ale sprawa przeciąga się, co komplikuje życie. Ciekawie zarysowuje się w powieści stosunek autochtonów do przybyszów. Bogaty obraz wsi na Ziemiach Odzyskanych.

2. **Brzoza J.:** **Ziemia.** Kraków 1956 W.L. s. 313.

Powieść kreśli okupacyjne dzieje wsi polskiej w okolicach Lwowa. Po zakończeniu działań wojennych pozostali przy życiu Witkowiecianie osiedlili się we wsi na Opolszczyźnie. Autor przedstawił skomplikowane zagadnienia związane z osadnictwem, ludnością autochtoniczną oraz powojennymi trudnościami na Ziemiach Odzyskanych.

3. **Chmielnicki S.:** **Pejzaż satyryka.** Katowice 1962 (Śląsk) s. 65.

Satyry zawarte w tomiku były już częściowo publikowane w prasie. Za cel swej satyry bierze Chmielnicki biurokratów, karierowiczów, ludzi apolitycznych i beztalentów. Nie brak w satyrze Chmielniczego tonów skierowanych przeciw rewizjonistom zachodnio-niemieckim. W sumie tomik ładnie wydany, zachęcający do czytania.

4. **Galuszka J.:** **Trudne lata.** Opowiadania. Kraków W. L. s. 154.

Dziełki opowiadań opartych na dokumentach obrazuje walkę robotników i chłopów Opolszczyzny w latach 1918-1945.

5. **Goczoł J.:** **Topografia intymna.** Katowice 1961 „Śląsk” s. 34.

Autor, student Opolskiej W.S.P. znany jest czytelnikom z wierszy drukowanych na łamach „Odry”, „Nadodrza”, „Życia Literackiego”, i „Trybuny Opolskiej”. W wierszach swych atakując trudne problemy polskiej współczesności.

6. **Gordon B.:** **Gwiazdy na ziemi.** Warszawa 1961 „Czytelnik” s. 222.

Akcja powieści oparta została na historii autentycznej katastrofy kolejowej, która zdarzyła się w 1960 r. pod Opolem. Dzieje tragicznej nocy, kiedy to nie tylko personel miejscowego szpitala, ale wszyscy mieszkańcy prowincjonalnego miasteczka stanęli do ofiarnej walki o życie rannych, stanowią treść książki. Wpleciono tu także aferę kryminalną i wątek miłosny.

7. **Gorywoda A.:** **Pod Górą św. Anny.** Opowiadanie śląskie. Katowice 1947 M. Kowalski s. 80.

8. **Hen J.:** **Kwicień.** Warszawa 1960 MON s. 287.

Książka oddzwiera walki frontowe I Dyzwizji W.P., której zadaniem bojowym

było sforsowanie Nysy. Bohaterem powieści jest niemłody kapitan, prokurator wojskowy, który rozstrzygnąć musi sprawę spoleczkowania otciera przez oficera. Autor sugestywnie oddaje nastroje i psychikę żołnierzy, którzy walczą i giną w jednym z ostatnich bojów. Książka interesująca, odznaczona i nagrodą na Konkursie Literackim MON. Powieść została sfilmowana.

9. Kowalski Kazimierz; Pięć noenych godzin. Katowice 1961 „Śląsk” s. 132.

Drugi z kolei tomik opowiadań Kazimierza Kowalskiego, Autor przejawia zainteresowanie problemami psychologicznymi i moralnymi. Najlepsze tytułowe opowiadanie było już drukowane w prasie i nadawane na antenie Polskiego Radia w Opolu.

10. Kracher — Gamratowa Nina; O północy. Opowiadania. Katowice 1963 „Śląsk” s. 133.

Jest to debiut młodej pisarki śląskiej pochodzącej z Markowic i pracującej obecnie w Raciborzu. Treścią opowiadań jest życie wsi opolskiej w okresie narastania hitlerizmu i w okresie wojny. Pozycja ciekawa ze względu na treść i autentyzm opowiadań.

11. Markowa Anna; Czas bez tytułu. Katowice 1961 „Śląsk” s. 25.

Zbiorek lirycznych wierszy młodej poetki opolskiej. Przemijanie czasu, miłość wyrażona bardzo subtelnie i bez erotyzmu oto tworzywo tych utworów.

12. Niedworok Adolf; Marzenia na gościncu. Katowice 1961 „Śląsk” s. 170.

Marzenia na gościncu — to pierwsza autentyczna książka o drodze młodego Opolanina do polskości. Trudna to była droga, gdyż bohater powieści dojrzewa w latach wzmagaającego się terroru hitlerowskiego, w latach wojny. Aby podnieść walor autentyzmu, autor obrał formę autobiografii.

13. Niedworok Adolf; Przechodząca gozdina. Katowice 1960 „Śląsk” s. 79.

Po „Opolskich Słowach” wydanych w 1957 r. ukazał się nowy tomik wierszy będący syntezą przemyśleń poety o współczesnym świecie wyrażonej w nowoczesnej formie, pełnej zaskakujących porównań. Niedworok zyskuje coraz lepszą opinię prasy, a krytycy rokują duże nadzieje co do jego twórczości.

14. Pałosz Andrzej; Wierszami witam wiosnę. W-wa 1960 „Pax” s. 80.

Tomik wierszy opolskiego młodego poety nagrodzonego w 1961 r. nagrodą młodych Piętrzaka. W niektórych wierszach pojawia się tematyka Śląska.

15. Prorok Leszek; Wyspiarze. Wrocław 1961. Ossol. s. 161.

Młodość Pawła Dubina ludowego nauczyciela przypadła na lata trzydzieste. Dyskryminowany przez Niemców przeżył wielki dramat osobisty. Autor podejmując trudne i bolesne problemy sprzed 19³⁹ rokiem i powojenne z życia ludności autochtonicznej.

16. Torchalska K.; Opowieści Karlika... Opole 1955 Wojew. Komitet Frontu Narod. s. 66.

Opowiadanie z życia śląskiej rodziny chłopskiej i jej najbliższych sąsiadach w wiosce na Opolszczyźnie. Narrator stary

gospodarz wiejski, zęcnie rozwija fobule wplatając w nią własne spostrzeżenia.

17. W cieniu Opolskiej Wiozy. Almanach literacki. Katowice 1962 „Śląsk” s. 220.

Almanach literacki „W Cieniu Opolskiej Wiozy” jest przeglądem najnowszych osiągnięć środowiska opolskich literatów. Ocena poszczególnych utworów może być różna, gdyż w Almanachu są także utwory młodego narybku literackiego. Na koniec książki zawarte są krótkie notatki biograficzne wszystkich autorów Almanachu.

18. Wyszomirski B.; Poezja. Katowice 1961 „Śląsk” s. 50.

Jest to nowy tomik zmarłego poety opolskiego, treścią jego są utwory bezpośrednio związane z Opolem, jego przeszłością i teraźniejszością. Zawiera też kilka liryk osobistych autora. Szególny walor poezji Wyszomirskiego to autentyzm i szczerze zaangażowanie się poety w sprawy Ziemi Opolskiej.

19. Znad Odry. Opowiadania i wiersze pod red. W. Zukrowskiego i L. Bartelskiego. W-wa 1954 „Nasza Księgarnia” s. 261.

Zbiór ciekawie dobranych opowiadań daje obraz stoletniej walki ludu opolskiego z germanizacją.

20. Zukrowski W.; Skapani w ogniu Powieść. W-wa 1963 MON s. 243.

Powieść ukazuje dzieje oficera batalionu samochodowego, pełniącego służbę na Ziemiach Odzyskanych. Akcja toczy się bezpośrdnio po zakończeniu działań II wojny światowej w burzliwym dla tego terenu okresie.

Utwory pisarzy Opolskiego Oddziału Z. L. P.

BEDNORZ Zbyszko:

Będzie bratem (opowiadania) —
— 1955

Dzieci i bagaż — 1953

Glossy śląskie (poemat prozą) —
— 1946

Rece wzniesione (powieść) — 1958

Strofy serdeczne (poemat) — 1946

Śląk wierny ojczyźnie — 1946

CHMIELNICKI Stefan:

Czarodziejskie azoty (wodewil) —
— 1956

Docinki opolskie (wiersze satyryczne) — 1956

Duchy z duszkiem (wodewil, współaut.) — 1961

Historyczna lipa (jednoaktówka) — 1958

Pejzaż satyryka (satyry) — 1962

Wiosenne omioty (widowisko satyryczne, współaut.) — 1954

Zaloty i kłopoty (wodewil) — 1959

Zaślubiny z Odrą (wiersze, współaut.) — 1955

GOCZOŁ Jerzy:

Małgorzata (wiersze) — 1961
 Topografia intymna (wiersze) — 1961

HAJDUK Ryszard:

Gorycz ojcowizny (reportaże) — 1960
 Kartki z przeszłości Ziemi Opolskiej (felietony) — 1952
 My pamiętamy — 1954
 W imię życia i pokoju (felietony) — 1952

Przesiedleńcy w nowym Bundestagu — 1961

HOROSZKIEWICZ Roman:

Pod Górą Św. Anny (wspomnienia) — 1956
 Z przeszłości Opolszczyzny (szkic) — 1947

KOSZYK Szymon:

Opolanie w bitwie pod Grunwaldem (szkic historyczny) — 1960
 Pogawarki opolskie (gawędy) — 1956
 Pieć nocnych godzin (opowiadania) — 1961
 Urodził się człowiek (opowiadania) — 1956

KOWALSKI Kazimierz:

Piekło (opowiadanie) — 1961

KURCZYNA Adam:

Smak dzikiego wina (wiersze) — 1959

MARKOWA Anna:

Akwarium (miniatury i opowiadania) — 1959
 Czas bez tytułu (wiersze) — 1961
 Urlop (opowiadania) — 1961

MIRECKA Hanna Adela:

Droga przez most. Powieść Wyd. 2 — 1963

NIEDWOROK Adolf:

Marzenia na gościńcu (powieść) — 1961
 Opolskie słowa (wiersze) — 1957
 Przechodząca godzina (wiersze) — 1960

PAŁOSZ Andrzej:

Wierszami witam wiosnę (wiersze) — 1960

SMOLIŃSKI Czesław:

Uciezka przed nikim (wiersze) — 1960

WYSZOMIRSKI Bogumił:

Porachunki nieosobiste (satyry, bajki) — 1957
 Poczty — 1961

ZIELONKA Zbigniew:

W Jemielnicy sądny dzień (powieść) — 1956

ŻURAWSKI Bogusław:

Taniec bez ludzi (wiersze) — 1962

Dział VIII.**PAMIĘTNIKI, ESEJE, REPORTAŻE, WSPOMIENIA, ŻYCIORYSY.****Województwo katowickie**

1. Bartelski Lesław M., Niewiarowski Marian, Zaslowski Władysław: **Znak nad miastem.** Warszawa 1952 „Czytelnik” ss. 72, 4 nrb., ilustr.

Mln. Reportaż z Gliwic.
 2. Gustaw Morcinek: **W 70-lecie urodzin.** (Do druku przyjęto). Tadeusz Kliftonka. Katowice 1961 „Ślask” ss. 158, 2 nrb., tabl 2, portr. 13, bibliogr.

3. Morcinek Gustaw: **Z mojej ziemi.** (Wybór z publicystyki). Wyboru i układu dokonał oraz słowo wstępne napisał Ludwik Brożek. (Stalinogród) (Katowice) 1955 „Ślask” s. 247, 1 nrb.

4. Pierzchała Jan: **Anastazy Kowalczyk. Opowieść biograficzna.** K-cc 1962 „Ślask” ss. 114, 1 nrb., bibliogr., fot.

Zgodnie z tytułem książki informuje o życiu znanego działacza, pochodzącego z osady robotniczej Srodula w Sosnowcu.

Autor w ciepły sposób przedstawił dzieciństwo Nastka, jego pierwsze próby uczestniczenia w walce o poprawę robotniczej doli, świadome zaangażowanie się w prace KPP, smiałe akcje w czasie wojny i odważną śmierć w 1943 roku, będącą jedynym sposobem wyuniknięcia się z rąk Gestapo. Życie Kowalczyka było ściśle związane z Zagłębiem, dlatego też książka sporo mówi o zagłębijskich tradycjach walki o wyzwolenie narodowo-społeczne.

5. Pierzchała Jan: **Legenda Zagłębia.** K-cc 1962 „Ślask” ss. 237, 3 nrb.

O przeszłości, a nie o teraźniejszości Zagłębia, co zresztą wynika z jej tytułu, opowiada książka Pierzchały. Autor w bardzo ciekawy i osobisty sposób przedstawił w swoich szkicach topografię Zagłębia, surowy urok tej ziemi oraz narodziny poszczególnych miast i osiedli: Bezdżina, Sielca, Sosnowca, Dąbrowy Górni-

czej, Czeladzi i innych.

Pisarz udowodnił, że ziemia, o której się mówiło zbyt mało, posiada również swoją historię, tradycje i chlubną przeszłość. Przez karty „Legendy” przewijają się nazwiska wszystkich słynnych postaci, związanych z Zagłębiem bądź z rzezi swego pochodzenia, bądź też działalności. Znajdujemy w niej między innymi informacje o Staszcu i Zegadłowcu, o bohaterach ostatniej wojny (Kowalczyk) a także o dzisiejszych plastykach i literatach.

Pierzchała, pisząc o literaturze związanej z Zagłębiem, nie pominał milczenie, również książek, które ukazują ten region w krzywym zwierciadle. W „Legendzie” mało się mówi o pozycji Zagłębia w Polsce Ludowej, jednak autor dzięki sposobowi potraktowania tematu wyraźnie uswiadamia czytelników, że praca i walka Zagłębia nie poszły na marne i dziś dają obfity plon.

6. Szewczyk Wilhelm: **Z wami przyjaćcie**. Wybrane szkice i felietony. Stalino- gród (Katowice) 1955 „Śląsk” ss. 219, 4 nfb.

7. Warneńska Monika: **W cieniu „Kaszczyni”**. Katowice 1961 „Śląsk” ss. 156, 4 nfb.

Wspomnienia dotyczące Zagłębia Dąbrowskiego i związanej z nim literatury.

8. Zyciorysy górników. Wstęp: **Gustaw Morcinek**. Uwagi socjologiczne: **Józef Chataśński**. Oprac. **Maria Zawirska**. Katowice 1949 Wydawn. Zw. Zawod. Górników w Polsce ss. 346.

Województwo opolskie

1. Ballaban Jerzy: **Rok 1945 we wspomnieniach**. (wspomnienia) 1962

2. Ballaban Jerzy: **Świt nad Opoliszczyną**. W-wa 1953 Czytelnik s. 140, 2 nfb.

3. Bednorz Zbyszek: **Szczepan czyli rzecz o Józefie Byszce**. Katowice 1960 „Śląsk” s. 78, tabl.

Józef Ryszka poeta śląski zamordowany przez gestapo w 23 roku życia w Warszawie. „Szczepan” to pseudonim podjęty z konspiracji. Pochodził z ludu, pisał naturalnie językiem gwaram, a jego wiersze prz. pojone są szczyrymi przywiązaniem do Polski, gorącym patriotyzmem i umiłowaniem rodzimych stron. Pamięć o nim przekazują autor książki potężnym.

4. Bednorz Zbyszek: **Urok mowy wyzwolonej**. Essey o współczesnym piarstwie ludowym na Opoliszczynie. Opole 1962 Instytut Śląski s. 32.

Do tej pory nie ma syntetycznego opracowania historii współczesnej literatury ludowej Śląska. Autor po blisko 2-letniej pracy zebrał sporo materiału o kilkudziesięciu pisarzach ludowych naszego regionu. Bednorz zauważa, że ranga tej działalności twórczości w duchowej kulturze dzisiejszego Śląska jest poważna i dlatego zjawisko to zasługuje na troskliwą uwagę.

5. Bielaczek Ludwik: **Za studni zapomnienia**. W-wa 1957 Pax s. 411.

Wspomnienia Bielaczka napisane przed kilku laty na konkurs „Słowa na Śląsku” stały się rewelacją. Bielaczek robotnik P.G.R. z Tworkowa pod Raciborzem po polsku zaczął pisać dopiero w 1947 r. Po

kilku latach napisał piękną literacką pośszczyzną rzeczą, która w całości nadawała się do druku. Wspomnienia mają charakter autobiograficzny.

6. Bożek Arka: **Pamiętniki**. Katowice 1957 „Śląsk” s.

Pamiętniki Arki Bożka jak żadna inna książka uczą szacunku dla ludzi pochodzenia miejscowego, którzy dla polskości poświęcali życie, mienie i spokój codziennego dnia. Arka Bożek, były wojewoda śląski znany przedwczesnie w 1954 r. z pochodzenia chłop z Markowic był trybunem ludowym, niezwykle odwadnic broniącym swych rodaków przed bezprawiem, które im groziło jako mieszkancem Opolszczyzny po plebiscycie. Książka składa się z trzech czesci:

Cz. 1. obejmuje początki działalności politycznej Arki do roku 1939,

Cz. 2. przedstawia dramatyczne momenty na wygnaniu w Berlinie, ucieczkę do Polski oraz wybuch wojny i tułaczkę,

Cz. 3. to luźne kartki. Przemówienia i broszury, które wydal prz. d wojną.

7. Dulczewski Z., Kwilecki A.: **Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych**. Poznan 1963 Wydawn. Poznańskie s. 726.

Pionierskie lata zagospodarowywania Ziemi Odzyskanych to cała epopeja. Żyją ludzie, którzy tworzyli tu polską rzeczywistość, a wspomnienia ich będą z czasem jedynym śladem, jaki po sobie zostawił. Opolszczyzna w książce jest reprezentowana bardzo skromnie, a szkoda, gdyż wrony te były miejscem niejednego dramatu i powrót jej do Macierzy nie odbywał się bezboleśnie. Lektura Pamiętników pasjonująca zwłaszcza dla ludzi, którzy te czasy przeżyli.

8. Hajduk Ryszard: **Gorycz ojcowizny**. Katowice 1960 „Śląsk” s. 98.

W książce tej przemawia historia najtrudniejszych lat na Opolszczyźnie ustami naczelnego świadka (lata 1947-1948). Wykaz członków Związku Polaków w Niemczech z Opolszczyzny wziętych w czasie wojny nadaje książce charakter dokumentu.

9. Janiurek Włodzimir, Szewczyk Wilhelm: **O Śląsku i Ślązakach**. Katowice 1958 „Śląsk” s. 99.

Artykuły i szkice zebrane w tomie, powstały na przestrzeni pi rwszej połowy 1958 r. i omawiają kilka wybranych zagadnień społecznych i politycznych współczesnej rzeczywistości na Śląsku. Do książki autorzy dołączyli sześć portretów wybitnych Ślązaków, których osłonięcia naukowe lub artystyczne znane były szeroko i poza Śląskiem.

10. Jantos Henryk, Kołtuński Jerzy, Romanowicz Zdzisław: **Granicznym Szlakiem**. Reportaż. Poznań 1959 Wyd. Poznańskie s. 267.

Zachodnia Agencja Prasowa, redakcja „Tygodnika Zachodniego i Rozgłośnia Poznańska Pols. Radia zorganizowała w 1958 r. rajd dziennikarski wzdłuż całego granicznego Ziemi Odzyskanych. Trasa wyposiła 3 tys. kilometrów. Autorzy zakawiliem sprawami i ludźmi wrócili jeszcze raz w poznane miejsce, a wyrikiem tych obserwacji są niniejsze reportaże.

11. **Jantos H., Kołtuniak J., Romanowski Z.: Spotkanie z rzeką.** Poznań 1961 Wydawn. Pozn. s. 224. Zob. „Pomagamy sobie w pracy” 1962 nr 3-4. s. 68.

12. **Koszyk Szymon: Pogwarki Opolskie.** Katowice 1959 „Śląsk” s. 151.

W przedmowie do swojej książki, autor pisze, że chciał ocalić od zapomnienia piękną gwarę opolską, jędrną, żywą, pełną krasy i dlatego zebrał wszystkie ciekawsze „godiki”, powiedzonka i pieśničky i przekazał je czytelnikowi.

13. **Koźniewski Kazimierz: Zywioły. Rzecz o Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej.** Poznań 1948 Wydawn. Zachodnie Rozdział „Cud ruin” poświęcony jest między innymi Opolu. Autor zwraca uwagę na bezsprzeczną polskość Opola, która odczuwa każdy przybysz. W rozdziale: „Gdzie jest Kurt Szczudło” pisarz przedstawia autor swoją wizytę w Uniwersytecie Ludowym w Błotnicy, gdzie podczas dyskusji z kursantami omawiano stosunki między autochtonami i przybyszami. Wydzźwięk obu rozdziałów bardzo optymistyczny.

14. **Opolski Jerzy: Powroty.** Katowice 1960 „Śląsk”.

Znany dziennikarz i publicysta napisał książkę, której tematem są dzieje ludzi pochodzenia miejscowego zwabionych przez propagandę do NRF. Zawiedzeni w swych nadziejach pragną powrotu, który nie zawsze jest już możliwy. Książka ta oparta jest na autentycznych listach przysyłanych do WRN z petycją o rozpatrzenie ich prośby.

15. **Pamiętniki Opolan.** Kraków 1954 Wydawn. Liter. s. 554.

Entuzjastyczny wstęp do Pamiętników napisał Edmund Osmańczyk. Wartość tych pamiętników polega na tym, pisał przedmówca, „że jest w Pamiętnikach Opolan” najszlachetniejsza mieszanina treści ludzkiej, osobistej, indywidualnej z treścią społeczną, narodową i internacjonalistyczną”.

Na uwagę zasługuje też piękna polszczyzna która posługują się autorzy wspomnień.

16. **Tacy są ludzie Ziemi Opolskiej. Zbiór reportaży pod red. R. Hajduka.** Opole 1954 „Trybuna Opolska” s. 90.

17. **Wspomnienia Opolan.** W-wa 1960 Pax s. 459.

Na Opolszczyźnie żyje do dziś wielu ludzi, którzy pamiętają lata ucisku i walki o język polski oraz lata powstań śląskich, za które ludność Opolszczyzny zapłaciła morzem krwi. Ludzie ci sędziwego już wieku wymierają, a wraz z nimi ginie część historii. Pamiętniki próbują ratować od zapomnienia rzeczy godne pamięci. Wstęp Władysława Gebika wprowadza czytelnika w zagadnienia, które dla Śląska Opolskiego były pod zaborem niemieckim najistotniejsze.

18. **Zielonka Zbigniew: Jakub Kania.** Katowice 1961 „Śląsk”.

Jest to nowa pozycja z cyklu „Zasłużeni ludzie Śląska” napisana przez opolskiego pisarza, autora powieści „W Jemielnicy sądny dzień”. Zielonka główny nacisk położył na ukazanie Jakuba Kania jako żywego człowieka, odważnego upartego działacza śląskiego, który pojęcie traktował jako instrument walki z niemieczyzną i jako narzędzie budzenia świadomości narodowej.

Materiały do bibliografii:

woj. katowickiego oprac.: Anna Radziszewska WBP Katowice

woj. opolskiego oprac.: Zespół W i MBP Opole

„Przyszła wolność...”

(Montaż literacki na XIX rocznicę wyzwolenia Śląska)

„Wojna nie skończy się przed rokiem 1946, chyba że zwycięstwo niemieckie nastąpi wcześniej!” — tak zapewniał Hitler w noworocznym przemówieniu 1 stycznia 1945 roku.¹⁾

A tymczasem:

15 stycznia — wolne były Kielce,
16 stycznia — Radom
17 stycznia — oswobodzona została Warszawa i Częstochowa
22 stycznia — Kluczbork i Strzelce Opolskie
24 stycznia — wolne było Opole

*„Przyszła wolność, jasna jak nuta
Otulona w radosny powiew:
Do wszystkich! Do wszystkich! Do wszystkich!
Pozdrowiła ją ogniem huta,
Pozdrowiła ją „Polska” — kopalnia,
Coty Śląsk świętochłowicki.*

(...)

*Wolność braciom, kopalniom i szybom,
wolność lasom podmokłym i stawom,
robotnikom rolnym i górnikom
nie księżęce — ludowe prawo.*

(...)

*Wiosno czterdzieści pięć,
czasie otwarty na oścież,
jasny jak widok na moście --
pracy górniczej szczęść!”²⁾*

Zwycięskie wojska parły szybko na zachód. Kleszcze zawierające się od zachodu objęły Gliwice — pierwsze miasto w górnośląskim zagłębiu przemysłowym.

26 stycznia padł Oświęcim! Hitlerowcy zdołali jednak wyprowadzić więźniów. Jak mary przeszły przez Śląsk szeregi ludzi w pasiakach.

„Droga prowadzi na zachód. Słońce wyszło wysoko, przygrzewa i daje barwy ziemi. Szybki, zbyt szybki marsz nie tylko wyczerpuje, ale zaczyna prowadzić eliminacje. Konwojenci powtarzają trzy słowa: Schneller!... Laufen! Aufgehen! Predzej! Biegiem! Naprzód!

Oddech jest przyśpieszony i płytki. Nie ma czasu na wytchnienie z płuc żaru i na zaczerpnięcie dostatecznej ilości świeżego powietrza, żeby doszło do dna, zasiliło serce tlenem. Niedawne podniecenie zniknęło bez śladu. Rozmowy zgasły. Rzuty nóg i zamachy ramion. Wyciągnięte szyje, schylone głowy. Milczenie. Świst oddechów.

Schneller... aufgehen... laufen... Schneller!! Trzaskają pod nogami płytki lodu. Skrzypi śnieg. Są to niemal jedyne dźwięki wokół idącego w ciszy

transportu. Czasami seria z erkaemu. Echo łoskotem odzywa się w lasach, rozłamuje się, jakby wojsko ukryte między drzewami dawało raz za razem ognia. Nie są to strzały na postrach. Anna obserwuje brzeg drogi.

Skulony trup mężczyzny w oświęcimskim pasiaku zsunął się do rowu, twarzą w dół. A więc i mężczyźni wyprowadzili pewnie z Oświęcimą wcześniej, a teraz przyspieszają tempo marszu skuteczną, wypróbowaną metodą.

W obozie widywało się więcej zabitych niż na przestrzeni całego życia. Spojrzenie z bliska na ciało człowieka przed chwilą jeszcze pełnego sił, świadomego, mającego prawo do wiclu, może kilkudziesięciu lat biologicznej egzystencji, zamordowanego, pozbawionego życia jak balonik powietrza, zamienionego w bryłę materii nieożywionej — to zawsze wywoływało wstrząs. Ale człowiek zastrzelony tu, w zacisznej kotlinie pomiędzy lasami, przy drodze po której Niemcy już najwyraźniej uciekają przed wymiarem kary...

Całkowita niemożność stwierdzenia, kim jest zamordowany... w marszu nie można dostrzec jego numeru...

Znowu salwa. I znowu człowiek w pasiaku leży przy drodze, na brzegu lasu. Widocznie przeskoczył rów i uszedł kilka kroków. Czy chciał uciekać? Może pędzono ich w nocy. Nie wolno stanąć przy zmarłych ani się przyglądać. Konwojenci już z daleka rzucają kobietom, krótkie ostrzegawcze warknięcia: „Los!“ Jak wilki, które zaczynają wyć, gdy czują w powietrzu krew⁽³⁾

Walki o Bytom 27 stycznia trwały zaledwie kilka godzin.

*„Szliliśmy do Ciebie Polsko — poprzez całe wieki
w niemym oczekiwaniu śledząc horyzont daleki,
lecz w duszy pełni wiary i tobą rozmodleni,
szliśmy — od pnia oderwani — w cel jeden zapatrzeni.
(...)*

*...I szliśmy do Ciebie Polsko — pełni tęsknoty i trudu
aż w chrześcic oręża i krwi naszej bluzgach wykwitła godzina cudu,
W ramiona padliśmy Matki po długiej bolesnej rozłące,
rzuciwszy Jej pod stopy sercu niezłomne — gorące.
(...)*

*Polsko! My nie umiemy pięknymi przemawiać słowami —
jeno czujemy po prostu: Jesteśmy Twoimi synami!“⁽⁴⁾*

„Piątek 26 stycznia. Front przesunął się pod Bogucice i Zawodzie. Czolgi radzieckie prowadziły natarcie od Małej Dąbrówki i Szopienie. Hitlerowcy okopani przy bogucickim kościele, rzucili się w popłochu do ucieczki. Wielu z nich poległo. W nocy stanął w płomieniach baraki wojskowe przy ulicy Mikołowskiej. Luna rozlała się nad miastem. Radzieckie pociski artyleryjskie przelatwały teraz nad Katowicami na południe, gdzieś od Chorzowa i Dębu. Ulica Mikołowska, którą na krótko przed tym wycofywali się jeszcze żołnierze Hitlera, opustoszała... Ogień dogasał... Reszta nocy upłynęła na względny spokój. Przespały ją jednak tylko małe dzieci...

Sobota 27 stycznia. Dzień wyzwolenia miasta...⁽⁵⁾

*„Posłuchaj Śląsku! Wolny Śląsku!
Człowiek — to brzmi dumnie...
Do góry głowa, czoło w słońcu —
posąg na kolumnie?
Nie posąg, ale ludzka pewność,
nie życie w poniewierce...*

*Nie kamień i nie suche drewno,
 lecz żywe, jasne serce.
 Nie patos sztuczny, nie koturny
 i nie fałszywa buta.
 Nie lęk wczorajszy, lęk poczwórny
 przed pańską złością knuta.
 I nie porządek odwrócony,
 gdzie dumą jest pokora.
 I nie policzek nadsztawiony,
 nie zlej przeszłości zmora.
 Nie ból, nie smutek, lecz pragnienie,
 by zwykły śląski człowiek
 swą dumę tak jak pozdrowienie
 w codziennej głosił mowie.
 By wypowiedział swą naturę,
 swe przyrodzone piękno
 w oswobodzonych słowach, które
 do gwiazd na niebie sięgną.⁶⁾*

Lud śląski rozpoczął tworzenie nowej historii. Kalendarz tych dni znaczone był pracą:

- 1 lutego 1945 r.** — wszystkie miasta Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego otrzymały z powrotem prąd z elektrowni
2 lutego — działała sieć telefoniczna
3 lutego — pociekła woda
4 lutego — kopalnie wydobyły już około 10.000 ton węgla
5 lutego — uruchomiona została koksownia Huty Pokój i podjęła normalną pracę Huta Jedność
17 lutego 1945 r. — poszedł do Warszawy meldunek ze Śląska: „Większość kopalń dąbrowskich, katowickich i chorzowskich już czynna“.

*„I wróciłaś znów do nas, stara ziemio śląska!
 Już nie błędne ogniki twych torfowisk strzegą!
 Elektrownie ruszyły ku rzek twych brzegom,
 a sieć drutów stalowych słowikami kłaska.
 Zaś o tamy, wznoszące się ku leśnym szczytom,
 rozbijają się wichry, co dmą od zachodu,
 i zwisają ku ziemi na kształt sopli lodu,
 i łają z pierwszym wiosny — znów polskiej — rozkwitem.
 Jeszcze dzisiaj brnie czasem człowiek w czarnej wodzie,
 lecz wdzieru się w głąb ziemi własnym korytarzem!
 Tyś go na posterunek ten wysłał, narodzie,
 by wykutał tu co dzień Polskę swoich marzeń!
 Dawniej huty płonęły mu dantejskim piekłem,
 zachłystywał się rzeką rudy roztopioną —
 dzisiaj te rzeki ogniem jego piersi płoną
 i pisze swą historię tym ogniem zakrzepłym.
 (...)*

*Tutaj stopa najeźdźcy nigdy już nie stanie!
Tak przysięgł sobie naród, tak historia rzekła.
Ta ziemia, co poznała tajemnice piekła,
rozkwitnie, zjednoczona z nami w Wielkim Planie.
Oto wyrusza w pola, w pancerzach stalowych,
tłum traktorów, śląc salut śpieszącym kilofom...
W poemacie ojczyzny, w pieśni odbudowy,
ten kraj jest odzyskaną ukochaną strofą.⁷⁾*

Przyszła wolność, ale tu na Śląsku nie oznaczała ona spokoju. Wiele jeszcze ofiar trzeba było ponieść, aby zapewnić ludziom wolne od grozy dni, spokojne noce i bezpieczne drogi.

„— Co to za organizacja?

— No polska, takie wojsko polskie.

— A czy ci, których na ulicach widzisz w mundurach, jak na przykład ten kapitan pod oknem, to nie jest polskie wojsko?

— Jest.

— No więc...

Chłopak milczał ze zwieszoną głową.

— Jaki cel polityczny miała wasza działalność?

— Broniliśmy wolności.

— Co to jest według ciebie wolność?

— No, żebyśmy mogli robić, co chcemy... Żeby wisiały polskie chorągwie, śpiewano polskie pieśni, żeby Ruscy się stąd wynieśli...

— Czy ty nie możesz wywiesić polskiej chorągwi? Czy mało ich na państwowych gmachach? Czy ciebie przesłuchuje Polak, czy Rosjanin?

— Polak, tamto też jest, tylko ja chciałem inaczej...

— Czy wolność umaeniaś napadając na młyn i rabując ludzi?

— Musieliśmy mieć pieniądze na organizację.

— Na co?

— Na mundury, żeby płacić ludziom za kwatery, za gościnę i żeby nam donosili.

— W ilu napadach brałeś udział?

— Tylko w jednym. Przysięgam.

— Dlaczego uderzyłeś kolbą tego chłopca?

— To nie ja, to Sierp.

— Ale dlaczego?

— Bo komunista.

— Jaki tam komunista! Pokazywał wam legitymację Samopomocy Chłopskiej. Ty jesteś chłopak z głową, przed maturą, chyba wiesz, co to za legitymacja?

— Tak.

— To dlaczego on go uderzył? Złamał mu nos...

— Bo mu się spodobał jego nożyk. A jak tak wziąć komuś, kto nie jest wrogiem...

— Zwłaszcza kiedy się mówi o wolności i Polsce, kiedy się tym pysk wyciera... Więc okaleczył chłopca, żeby usprawiedliwić swoją kradzież? Tak?

— Tak — wyszeptał.

— A dlaczego nie mówisz całej prawdy? Brałeś udział w napadzie na pociąg, kiedy przywieziono wypłatę dla robotników w papierni?

— To nie ja.

— A kto?

— Nie wiem. Nic więcej nie wiem.

— Słuchaj, tylko ty się w sobie nie zamykaj jak ślimak, bo cię podłaskoczę, żebyś wylazł. Czego pracujesz na swoją zgubę? Kto uderzył kobietę pejezem?

— Jaką kobietę?

— Już zapomniałeś? Młynarkę.

Zakrył twarz rękami, chude barki wstrząsnęło łkanie.“⁸⁾

Na przekór, tym, którzy siali strach i zamieszanie zaczęły zaludniać się opustoszałe ziemie. Wracali na nie ich prawowici właściciele, zaczęli napływać także nowi mieszkańcy.

„ — Proszę wysiadać! Wszyscy na peron! Katowice!

Ludzie jeszcze nie dowierzali. Dziwna jakaś była ta pierwsza chwila po osiągnięciu celu podróży. Na peronie stały obok siebie: transport, sierpień i cisza. Stały autonomicznie, nie mieszając się z sobą. W jakimś nastraszaniu bez sensu, niemal wrogo.

Ziemia obiecana była tuż obok wagonów, tylko ręką sięgnąć. Ale nikt tej ręki nie wyciągał. I dlatego nadaremnie czekały rozległe dworcowe zabudowania, a zacerwienione w promieniach zachodu budki rzuceły mdły, przedwieczorny cień na perony: nie było komu z tego korzystać.

Gdzież są tutejsi ludzie? Rozległy peron był pusty.

Samotny, nie poparty gwarem głos majora brzmiał w tej pustce drażniąco i niewłaściwie — jak przed atakiem na froncie.

W tem, gdzieś od lewej, wbiegł na peron jakiś człowiek w wytartym kombinezonie. Za nim pędziło kilku podrostków, okrzykując się wzajemnie ze śmiechem. Za chwilę jakaś babina zajechała z wózkiem z wodą sodową. Zrobiło się kolorowo i gwarnie. Z gwaru wypadły dziwaczne okrzyki:

— Kaj to sém te pierony?

— Może ich na banhof zwekslowali.

— Tóż godali w miściecie, że sam bydom, niy na banhofie.

Od tych okrzyków runęła bariera rozdzielająca dotychczas wschód od zachodu. Sierpień ożył, drzewa zaczęły wiać liśćmi, magazyny odzyskały swoje przeznaczenie. Wagony rozbrzeczwały się jak wiosną ule. Trzaskały odsuwane drzwi. Transport uwierzył w Śląsk“.⁹⁾

*„Bądź pochwalona, węglowa ziemio,
gdzie dzień się z nocą w ogniwo łączy.
Przychylna ludziom, przyjazna rękom,
które dźwigają czasy idące.
Tu nie nie znaczą mówione słowa,
jeżeli czynom nie zechcą sprostać.
Więc bez słów zbędnych rośnie budowa,
by nowym czasom dać nową postać.
Czy noc nad światłem gwiazdami szytu,
czy świt rosnący światłem nad ranem,
w kopalniach węgla mrokiem zakrytych,
praca niezmienna. Praca na zmiany.
Po horyzoncie wloką się dymy.
W podziemne śriany i czarne sztolnie
wdziera się ostry jazgot maszyny.
Tu walczy człowiek.
Walczy zwycięsko z ogromnym węglem
w zgodnej rytmice mózgow i maszyn.
Wolą wytrwałą, w twórczym uporze
rośnie urobek z rosnącym czasem.
Twardy jest górnik. Mądry jest górnik
Wie dokąd dąży, na co się trudzi.*

*Węgiel zdobywać, węgiel zwyciężać,
dla hut, dla szkół, dla ludzi,
Z ruin się dźwignął kraj i Warszawę
i wspólne dzieło tworzy lud Śląski.
Praca górnika — górnicza sprawa
to siła Ludowej Polski.
Bądź pochwalona, węglowa ziemię,
gdzie dzień się z nocą w ogień łączy.
Przychylna ludziom, przyjazna rękóm,
które dźwigają czasy idące“.¹⁰⁾*

BIBLIOGRAFIA:

- W wieczorze wykorzystano następujące pozycje (podaję w kolejności umieszczenia):
1. **Ziomba Stanisław:** *Od Katowic do Stalinogrodu*. Kraków 1953 Wydawn. Literackie s. 172-180.
 2. **Szewczyk Wilhelm:** *Poemat górniczy (fragmenty)*. W: **Widera A.:** *Wierszem o Śląsku*. K-ce 1956 Śląsk s. 243-244.
 3. **Szmagłewska Seweryna:** *Zapowiada się piękny dzień W-wa 1960* Czytelnik s. 65-66.
 4. **Zabierzeńska Janina:** *Szliśmy do Ciebie, Polsko*. W: **Hierowski Z.:** *Śląsk walczący*. Katowice — Wrocław 1946 Wydawn. Instytutu Śląskiego s. 81.
 5. **Ziomba Stanisław:** *patrz poz. 1.*
 6. **Widera Aleksander:** *Posłuchaj Śląsku!* W: **Widera A.:** *Wierszem o Śląsku* s. 282.
 7. **Stern Anatol:** *Ziemia odzyskana*. W: tegoż autora „*Wiersze dawne i nowe*“. W-wa 1957 Czytelnik s. 240-241.
 8. **Zukrowski Wojciech:** *Skapani w ogniu*. W-wa 1961 MON s. 225-227.
 9. **Baumgardten Aleksander:** *Spotkanie z jutrem*. K-ce 1962 Śląsk s. 31-32.
 10. **Zabierzeńska Janina:** *Ziemię węglową*. . . W: **Widera A.:** *Wierszem o Śląsku* s. 265-266.

UWAGI METODYCZNE:

Zbliżająca się rocznica wyzwolenia Śląska daje doskonałą sposobność do zorganizowania w bibliotekach wieczoru poświęconego temu wydarzeniu.

Powyższy wieczór przeznaczony jest dla młodzieży i dorosłych. Pełne jego powodzenie uzależnione będzie od dobrego przygotowania. W wieczorze winno wziąć udział 7-9 osób (w tym 3 kobiety i 4-6 mężczyzn), przy czym należy dobrze przemyśleć rozpisanie poszczególnych ról. Fragment książki Seweryny Szmagłewskiej i wiersze Janiny Zabierzeńskiej należy powierzyć raczej kobietom, pozostałe wiersze oraz konferansjerkę mężczyznom.

Dla urozmaicenia wieczoru należy dobrać odpowiednią muzykę. Dla przykładu: *Pieśń o Ojczyźnie* (muz. St. Hadyna, słowa Z. Pyzik), a szczególnie refren „*Kraju rodzimny, kraju mych snów*“, *„Pieśń o Wiśle”* (muz. S. Hadyny, słowa Z. Pyzik) inne pieśni o Śląsku lub popularne pieśni żołnierskie. Radzimy zastosować jednak umiar we włączaniu przerywników muzycznych, tak by cały wieczór nie przekraczał 45 min.

Oprawa plastyczna wieczoru winna być tak pomyślana, aby akcentowała jego tematykę z tym, że zaleca się raczej oszczędność środków, a więc sztandar narodowy, godło państwowe, kwiaty, kontury charakterystycznych dla Śląska kopalń, hut itp. W książce Si. Ziemy — *„Od Katowic do Stalinogoru”* na stronie 173 umieszczona jest stosunkowo łatwa do wykonania mapka obrazująca kierunki radzieckiego natarcia, które przyniosło wyzwolenie Górnego Śląska. Może ona stanowić bardzo interesujący element plastyczny.

Upřednio należy przygotować wystawkę książek, mówiących o walce Śląska z hitlerowskim najeźdźcą, które posiada biblioteka.

Najważniejsze jest aby wieczór przygotowany był w terminie t.j.n. w styczniu, w dniach, w których przypada rocznica wyzwolenia poszczególnych terenów.

Przegląd nowości z literatury fachowej

BIBLIOTEKA NARODOWA. INFORMATOR DLA CZYTELNIKÓW. Warszawa 1963 Biblioteka Narodowa s. 78.

Dumą każdego państwa jest Biblioteka Narodowa, która świadczy o rozwoju kulturalnym danego narodu. W niej znajdują schronienie zabytki piśmiennictwa krajowego, ona reprezentuje bibliotekarstwo na zewnątrz, jej zadania są bardzo różnorodne. Informator, który polecamy ma za zadanie zaznajomić szeroki ogół czytelników z działalnością Biblioteki Narodowej i jej pracami podejmowanymi w skali ogólnokrajowej. Biblioteka Narodowa jest placówką badawczą i wydawniczą. Każdy bibliotekarz powinien się orientować w strukturze Biblioteki Narodowej, której częścią składową jest Instytut Bibliograficzny, Instytut Książki i Czytelnictwa, oraz znać wydawnictwa Biblioteki Narodowej i poszczególnych Instytutów.

W zbiorach Biblioteki Narodowej znajduje się całość produkcji wydawniczej kraju (B.N. otrzymuje egzemplarz obowiązkowy, każdej książki) ilość woluminów wynosi 2 miliony. Roczny wpływ książek waha się w granicach 40-45 tys. tomów. Cyfry te świadczą o wielkości tej placówki i jej rozwoju.

Informator o Bibliotece Narodowej opracowany jest bardzo przejrzysto. Na początku zamieszczone są informacje o usługach Biblioteki, w drugiej części podany jest rys historyczny i charakterystyka zbiorów. Po zaznajomieniu się bibliotekarzy z tym ciekawym wydawnictwem, należy udostępnić je szerszemu kręgowi czytelników.

BIBLIOTECZNA SŁUŻBA INFORMACYJNA: WYKAZ

OŚRODKÓW. W-wa 1963 Biblioteka Narodowa s. 64.

W każdej bibliotece powszechnej powinien się znaleźć informator dotyczący rozmieszczenia na terenie kraju ośrodków bibliotecznej służby informacyjnej. Wobec masowego zjawiska dokształcania się dorosłych, bibliotekarz niejednokrotnie musi wspomóc czytelnikowi w znalezieniu odpowiedniej literatury lub załatwić skomplikowaną kwercendę. Dopomóż mu w tej pracy Informator który podaje wykaz ośrodków według specjalizacji.

Skorowidz instytucji i bibliotek podany na końcu Informatora ułatwia szybkie znalezienie potrzebnej placówki.

40 LAT PRACY PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIEJ W KRAKOWIE 1922 — 1962. Praca zbiorowa. W-wa 1963 Stow. Bibl. Pols., s. 127, tab.

Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna w Krakowie jest placówką specjalną, gromadzącą od lat książki i czasopisma z zakresu pedagogiki, psychologii i wszelkich zagadnień związanych ze szkolnictwem. Rozwój tej placówki istniejącej już 40 lat był trudny, ale społecznie ważny. Była ona i jest warsztatem pracy dla studentów, nauczycieli, naukowców i wszystkich ludzi interesujących się zagadnieniami pedagogicznymi.

Duże zasoby czasopism dziecięcych dawniejszych, z okresu międzywojennego i obecnych, zbiory czasopism literackich i czasopism pedagogicznych zagranicznych oraz sprawozdania szkolne i inne cenne materiały, czynią księgozbiór WBP w Krakowie niezastąpionym. Często tylko tam można znaleźć poszukiwane

materiały. Obok cennego księgozbioru Biblioteka ta posiada wysoko kwalifikowanych, uprzejmych i uczynnych pracowników, o których pracy świadczą najlepiej ciepłe słowa skierowane do nich przez jej użytkowników.

Przedstawiony jest także zarys historii Biblioteki, praca poszczególnych działów, charakterystyka księgozbioru, rozwój placówek na przestrzeni 40 lat, sylwetki wyróżniających się pracowników i założycieli oraz bibliografia publikacji o WBP w Krakowie.

MATERIAŁY Z BADAŃ CZYTELNICZYCH. Pod redakcją i z przedmową Anny Przecławskiej. W-wa 1963 Stow. Bibl. Polskich s. 160.

Jest rzeczą pewną, że książka ma wpływ na kształtowanie się osobowości młodzieży. Dlatego musimy wiedzieć jaki jest kontakt młodzieży z książką, jakie książki najbardziej ją interesują, a jakie uważa za nudne. W uzyskaniu tych danych pomagają nam badania czytelnicze.

Autorki badań przedstawionych w książce, Anna Walczakowa i Kazimierza Zabrocka zajmują się dwoma zagadnieniami. Pierwsza — czytelnictwem młodzieży licealnej, druga — rolą książki w życiu młodzieży. Badania prowadzone były systemem ankietowym i wywiadów ustnych. Kazimierza Zabrocka stwierdza, chociaż ostrożnie, że wpływ książki na młodzież w dobie kina, radia i telewizji jest trwały i ważki i dlatego czytelnictwo to należy otoczyć szczególną opieką. Książka ta ma być zaczątkiem dyskusji o roli czytelnictwa w kształtowaniu się oblicza młodzieży współczesnej.

METODYKA BIBLIOGRAFICZNA. PORADNIK DLA AUTORÓW BIBLIOGRAFII SPECJALNYCH. Praca zbiorowa pod red. Heleny Ilieb — Koszańskiej, Marii Dembowskiej i Henryka Sawoniaka. W-wa 1963 Stow. Bibl. Polskich 8 s. 402.

Zespół pracowników Instytut Bibliograficznego Biblioteki Narodowej opracował drugie wydanie tej książki

pod zmienionym tytułem. (Pierwsze wydanie wyszło w 1960 r.). Książka ma charakter podręcznikowy i dlatego powinna się znaleźć w księgozbiorach podręcznych wszystkich ośrodków informacyjno-bibliograficznych.

Szczególnie ważny dla nas jest rozdział traktujący o bibliografiach regionalnych i lokalnych. Pozostałe rozdziały dotyczące opisu bibliograficznego, układu bibliografii, rodzajów bibliografii okażą się niezbędne przy wszelkiego rodzaju szkoleniach z zakresu służby informacyjno-bibliograficznej. Wielu bibliotekarzy studiuje bibliotekoznawstwo, dla nich książka ta jest szczególnie potrzebna.

W końcowej partii książki podany jest wykaz wszystkich wydawnictw Instytutu Bibliograficznego.

SŁUŻBA INFORMACYJNA W BIBLIOTEKACH. W-wa 1963. Zeszyt Przekładów Biblioteki Narodowej nr 1/14 s. 69.

Coraz więcej miejsca poświęca się w prasie bibliotekarskiej polskiej i zagranicznej zagadnieniom służby informacyjno-bibliograficznej. Zeszyty Przekładów wydawane przez Bibliotekę Narodową, informują ogół bibliotekarzy o bibliotekach i bibliotekarstwie zagranicznym, a omawiany zeszyt w całości poświęcony jest pracy informacyjno-bibliograficznej.

Zeszyt otwiera referat Samuela Rothsteina wygłoszony w 1960 r. w Montrealu pt. Służba informacyjna — nowy wymiar w bibliotekarstwie. Inne artykuły poruszają zagadnienie pracy informacyjnej w bibliotekach powszechnych i naukowych w Związku Radzieckim, Anglii, Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Wszyscy autorzy podkreślają doniosłą rolę pracy informacyjno-bibliograficznej, nazywając ją „punktem zwrotnym dziejów bibliotekarstwa informacyjnego”. Są też artykuły rozważające już ściślej specyfikę pracy w działach informacyjnych oraz dotyczące kwalifikacji i szkolenia bibliotekarzy służby informacyjnej. Ten Zeszyt Przekładów należy przeczytać koniecznie.

Janina Kościów

Anna Radziszewska

Nowości o Śląsku

**Ballaaban Jerzy: ROK 1945
W OPOLU WE WSPOM-
NIENIACH PIERWSZYCH
DZIAŁACZY P.P.R. Opole
1962 Instytut Śląski w Opolu
s. 38, III.**

Brak publikacji dotyczącej organizacji życia polskiego na Opolszczyźnie tuż po wojnie, dawał się odczuwać w pracy kulturalno-oświatowej. Dla młodego pokolenia wychowanego już w Polsce Ludowej, rok 1945 to odległa historia, której słuchają czasem z niedowierzaniem. Pionierski trud pierwszych działaczy idzie coraz bardziej w zapomnienie. Praca Ballabana stara się odtworzyć atmosferę tych pierwszych dni po wyzwoleniu i przedstawić ludzi, biorących udział w odbudowie polskiej administracji.

Ludzie ci rekrutowali się z szeregów Polskiej Partii Robotniczej. W książce znajdziemy kalendarzyk dat dotyczących wyzwolenia poszczególnych miast Opolszczyzny. Kwitnące dziś Opole leżało wówczas w gruzach. Trzeba było zabezpieczyć obiekty przemysłowe i stworzyć stopniowo normalne warunki w zniszczonym wojną Opolu, które w dniu wyzwolenia liczyło 200 osób.

Jak Polacy pokonywali piętrzące się przed nimi trudności — mówią liczne odezwy, i dokumenty zgromadzone przez autora. Znajdziemy tu i relacje ustne osób, które przeżyły w Opolu „wolności dzień pierwszy”. Książka ta powinna stać się zaczątkiem większej pracy o pierwszych pionierskich latach na Opolszczyźnie.

**Jonca Karol, Konieczny: AL-
fred: UPADEK „FESTUNG
BRESLAU” 15. II. — 6. V.
1945. Wrocław 1963 Zakł.
Nar. im. Ossolińskich s. 291,
plan.**

Działania wojenne do 1944 r. nie dotknęły specjalnie Wrocławia i miasto dawało schronienie licznym uchodźcom z Rzeszy i urzędem centralnym. Liczba mieszkańców Wrocławia powiększyła się w tym czasie prawie do miliona. Czemu więc miasto zostało tak potwornie zniszczone? Niektóre dzielnice zniszczone zostały w 90 procentach.

Akcję tą podjęli sami Niemcy, a terror jaki szalał w czasie oblężenia objął w znacznym stopniu ludność cywilną. Palono archiwa, biblioteki, wysadzono w powietrze mosty, niszczone całe ulice. Książka Joncy i Koniecznego oparta na bogatych materiałach archiwalnych i źródłowych, zarówno polskich jak i niemieckich, przedstawia oblężenie Wrocławia trwające trzy miesiące i tragedię miasta. Prasa i wydawnictwa zachodnoniemieckie świadomie fałszują historię, przypisując zniszczenie Wrocławia normalnym działaniom wojennym. Jak było naprawdę dowiemy się czytając niezmiernie ciekawą książkę: Upadek „Festung Breslau”.

Rozdział pierwszy wprowadza czytelnika w przygotowania do obrony na tle ogólnej sytuacji wojennej końca 1944 r. i początku 1945 r. Dalej rozdziały mówią o sytuacji w oblężonym mieście, o planowym niszczeniu, opozycji mieszkańców, udziale Polaków w oblężeniu Wrocławia, o działaniach wojennych i kapitulacji niemieckiego garnizonu. Polecić warto tę pozycję wszystkim czytelnikom których interesują dzieje II wojny światowej.

**Nawrocki Witold: DZIA-
ŁALNOŚĆ OŚWIATOWA I
LITERACKA JULIUSZA
LIGONIA. Zarys naukowo-
popularny. Katowice 1962
„Śląsk” s. 68.**

Twórczość literacka i oświatowo-społeczna Juliusza Ligonia, śląskiego poety — kowala, jest jeszcze ciągle przedmiotem badań. Książka Baranowicza o Juliuszu Ligoniu która wyszła w 1960 r. miała charakter biograficzny. Nawrocki przedstawia trud oświatowy i organizacyjny Ligonia, prace literackie i znaczenie jego twórczości. Cenne jest również przedstawienie stanu badań nad życiem i twórczością poety. Do wszystkich dotychczasowych opracowań autor podszedł bardzo krytycznie. Bogate przypisy wraz z bibliografią ważniejszych artykułów i prac o Juliuszu Ligoniu kończą prace, która zasługuje na popularyzację.

☆
PISARZE ŚLĄSCY XIX I XX WIEKU. Praca zbiorowa pod red. Zdzisława Hierowskiego. Wrocław 1963 Zakł. Narodowy im. Ossolińskich s. 555.

Praca ta powstała z inicjatywy Wydziału Kultury Prez. Woj. Rady Narod. w Opolu. Antologia obejmuje 22 życiorysy pisarzy ze Śląska Opolskiego i Cieszyńskiego w ujęciu popularno-naukowym. Obok życiorysów podane są najważniejsze zachowane utwory tych pisarzy w wyborze, a właśnie dotarcie do tekstów 19-to wiecznych w naszych bibliotekach założonych po wojnie było sprawą bardzo trudną, a czasem wręcz niemożliwą.

Większość opracowań przygotowano opolskie środowisko polonistyczne Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Bardzo dobrze napisany jest wstęp zatytułowany „Wprowadzenie do dziejów piśmiennictwa śląskiego XIX i XX w., na ziemiach Śląska pruskiego“ opr. przez T. Stożka i na Śląsku Cieszyńskim — opr. przez L. Brożka, wraz z podaniem bibliografii.

Bibliotekarze nie będą mieć już trudności w odnalezieniu materiałów dotyczących Ligonia, Jaronia, Lompy oraz mniej znanych autorów jak Wilczka, Imieli czy Kołodzieja. Należy tylko żałować, że tak potrzebna książka ukazała się w niewielkim nakładzie 1800 egzemplarzy.

☆
STUDIA ŚLĄSKIE. Seria nowa T. VI. Pod red. Seweryna Wysloucha. Katowice 1963 „Śląsk“ s. 278.

Tom VI Studiów Śląskich przynosi ciekawe materiały dotyczące rozwoju rolnictwa i przemysłu województwa opolskiego.

Zawiera następujące artykuły: 1) Stanisława Barącz: Rozwój gospodarki rolnej powiatu namysłowskiego. 2) Rudolf Weiner: Uprzemysłowienie a struktura demograficzna i agrarna w powiecie kozielskim. 3) Norbert Słopecki: Rola prудnickego ośrodka przemysłowego w rozwoju gospodarczym Śląska Opolskiego. 4) Czupiał Jerzy: Lokalizacja przemysłu w powiecie nyskim. 5) Karol Błahut: Powiązanie przemysłu terenowego z miejscową bazą surowcową (na przykładzie województwa opolskiego). 6) Karol Jonca: Projekty budowy dróg wodnych Odra—Dunaj i Odra—Wisła w latach 1914-1945.

Poza tym zawiera pracę Franciszka Połomskiego: Popowstaniowy terror na Opolszczyźnie i stanowisko wobec niego niemieckich władz administracyjnych.

Szmaglewska Seweryna:
PUSTE MIEJSCE PRZY STOLE. (W-wa 1963) „Czytelnik“ s. 105.

Czytelnika, który sięgnie po książkę Szmaglewskiej, od razu uderza pewna odmienność w sposobie potraktowania już nie nowego w literaturze tematu. Nieraz pisano o śląskich konfliktach wynikających z faktu, że często ludzie należący do jednej rodziny reprezentowali dwa narody i dwa państwa o sprzecznych interesach.

Autorka, nawiązując do tradycji literackich Wyspiańskiego w „Weselu“ i Berenta w „Ozimieciu“, ogranicza teren wydarzeń do przestrzeni zamkniętej w czterech ścianach, skupiając wszystkich bohaterów po prostu przy weselnym stole. Dla fabuły nie jest rzeczą istotną sama uczta, ważniejsze stają się refleksje, wspomnienia i dialogi uczestników, one bo-

wiem dostarczają materiału do końcowych wniosków.

Język utworu jest prosty i zwięzły, objętość książki niewielka, a całość, mimo że brak tu właściwie akcji, ciekawa. Utwór wymaga jednak pewnych przemyśleń, dlatego należy go podsunąć czytelnikowi bardziej wyrobionemu.

☆

Wilczek Stanisław: JÓZEF LOMPA. PREKURSOR PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Katowice 1961 „Śląsk“ s. 67.

Wojewódzki Ośrodek Kulturalno-Oświatowy w Katowicach, chcąc nawiązać do tradycji pracy oświatowej, zainicjował wydanie całego cyklu książek przedstawiających działalność kulturalno-oświatową na terenie Śląska Górnego, Cieszyńskiego oraz Zagłębia.

Praca kulturalna na Śląsku była prowadzona przez wybitnych działaczy, pisarzy oraz przez ludzi prostych. Oni stanowili całą armię, która walczyła o utrzymanie polskości na tych ziemiach. Dotychczas ukazały się dwie książki o zasłużonych działaczach: pierwsza o Ligoniu, druga o Lompie, gdyż obaj należą do najwybitniejszych przedstawicieli ruchu kulturalno-oświatowego na Śląsku. Większość badaczy zajmowała się dotąd raczej ich twórczością literacką, traktując ich prace na polu upowszechnienia oświaty marginesowo.

Józef Lompa zajmuje w całej plejadzie działaczy miejsce wyjątkowe, co podkreślają wszyscy badacze, a niektórzy nazywają jego przeszło 30-letnią działalność „epoką Lompy”. Znaczenie Lompy jako działacza kulturalno-oświatowego wykracza daleko poza granice Śląska i ma duże znaczenie społeczne w skali ogólnopolskiej. W pracy tej autor zebrał wszystkie dotychczasowe sądy o działalności Lompy na polu kultury

i oświaty, przedstawiając jego sylwetkę na szerokim tle społecznym i politycznym. W przypisach bibliografia.

Z GÓRNOŚLĄSKIEJ ZIEMI. Proza i poezja o Górnym Śląsku. Katowice 1963 „Śląsk“ s. 384, XI.

Ukazanie się kilku antologii poezji i prozy górnośląskiej i dolnośląskiej, ucieszy niewątpliwie naszych bibliotekarzy. Doboru materiałów do omawianej antologii dokonali Gustaw Morcinek i Maria Suboczowa. Książkę poprzedza wstęp o poezji i prozie górnośląskiej pióra Włodzimierza Janiurka i Wilhelma Szewczyka.

Utwory podzielono tematycznie na następujące działy: Kraj i Ludzie; Z dawnych dziejów, Odrodzenie Narodowe, Powstania. Między wojnami. Droga do wolności — co niewątpliwie ułatwi szybkie znalezienie odpowiedniego tekstu. W poszczególnych tematach wykorzystano utwory dawnych pisarzy oraz pisarzy współczesnych. Dużo jest materiału dotyczącego Opolszczyzny: wiersze Osmańczyka, Wyszomirskiego, Niedworoka. Ciekawe opowiadanie Morcinka pt. „W Nysie na rynku” przedstawiające bezprawne pojmnięcie i ścięcie księcia Opolskiego Mikołaja II w końcu 15 w.

Książkę kończy nota o autorach, bibliografia oraz informacja geograficzno-historyczna i administracyjna o Górnym Śląsku.

☆

Ukazały się następujące komunikaty Instytutu Śląskiego w Opolu: **Stanisław Bąk, Stanisław Rospond: Słownik gwarowy Śląska. Opole 1962.**

Tadeusz Gospodarek: Przełom narodowy Karola Miarki. Opole 1962.

Irena Lasończyk: Zarzys rozwoju Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech na Śląsku Opolskim w latach 1926 — 1939. Opole 1963.

Stanisław Rospond: Poemat o hutnikach i górnikach. Opole 1962.

Więści z bibliotek

WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE

Wizyta Przewodniczącego Prezydium WRN w katowickich i siemianowickich bibliotekach.

Dnia 2 listopada Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach tow. **Ryszard Nieszporek** odwiedził filie nr 4 i 11 MBP w Katowicach oraz Centralną Wypożyczalnię MBP w Siemianowicach. Była to pierwsza w historii bibliotek publicznych woj. katowickiego wizyta Przewodniczącego Prez. WRN w placówkach naszej sieci.

Przewodniczącemu towarzyszyli Kierownik Wydziału Kultury PWRN **mgr Andrzej Korzon** i Dyrektor WBP **Stanisław Bożek**.

Nowa siedziba biblioteki w Lublińcu

22 lipca otwarto w Lublińcu Powiatowy Dom Kultury, wybudowany w czynnie społecznym przez mieszkańców powiatu. Znalazła w nim pomieszczenie Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna. Nowy lokal pozwolił na utworzenie samodzielnej biblioteki dziecięcej oraz zastosowanie wolnego dostępu do półek w wypożyczalni dla dorosłych. Nie rozwiązał jednak wszystkich potrzeb biblioteki.

Sejmiki kulturalne

Powiaty lubliniecki, częstochowski i myszkowski, zorganizowały sejmiki kulturalne, poświęcone omówieniu działalności i perspektyw rozwoju placówek kulturalnych poszczególnych powiatów.

W zakresie bibliotek, postulowano w tych trzech powiatach rozwinięcie działalności informacyjnej, oparcie

pracy o aktyw miejscowy, całkowite przejście na wypożyczenia przy wolnym dostępie do półek, uzupełnienie sieci bibliotecznej, a szczególnie zwrócenie uwagi na wychowanie młodzieży.

Wizytacja Ministerstwa Kultury i Sztuki

Komisja składająca się z przedstawicieli Departamentu Pracy K-O. i Bibliotek Min. Kultury i Sztuki, Centralnej Rady Zw. Zaw. oraz organizacji młodzieżowych, w dniach od 21 — 25 X. br. odwiedziła powiaty: bielski, częstochowski i rybnicki. Komisja badała działalność placówek w zakresie pracy kulturalnej i wychowawczej w środowisku, współdziałania w niej placówek prowadzonych przez różne ośrodki (związki zawodowe, rady narodowe, organizacje młodzieżowe) i perspektywiczne plany rozwoju kultury w oparciu o rozwojowe plany gospodarze poszczególnych powiatów.

Zakłady pracy pomagają bibliotekom.

Dzięki inicjatywnie KM PZPR w Chorzowie, mniejsze zakłady pracy w roku bieżącym przysły z wydatną pomocą filiom bibliotecznym. Pomoc ta wyrażała się w wyremontowaniu lokali bibliotecznych, a także w wyposażeniu filii w sprzęt i materiały dekoracyjne. W II półroczu br. z tego typu pomocy zakładów pracy skorzystało 5 filii bibliotecznych.

Więcej godzin dla czytelników

Po 8-miesięcznej przerwie, spowodowanej remontem lokalu, wznowiła działalność centralna wypożyczalnia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Będzinie. W placówce tej (pierwszej wśród bibliotek miast do 100 tys. w wojew. katowickim), wprowadzono

mimo niezwiększonej obsady dwuzmianową pracę. Pomimo niewątpliwie większego obciążenia pracą, bibliotekarki są zdania, że zwiększenie godzin wypożyczeń widocznie przyczynia się do wzrostu liczby czytelników. Trzy miesiące pracy tym systemem pozwoliły Bibliotece Miejskiej nadrobić zaległości spowodowane jej zamknięciem w okresie remontu.

Narada w Koziegłowach

20 września 1963 r. w Domu Kultury w Koziegłowach pow. Myszków, z okazji inauguracji roku oświatowego 1963/64 odbyła się narada produkcyjnych bibliotekarzy gromadzkich woj. katowickiego. W naradzie uczestniczyli Kier. Wydziału Kultury Prezydium WRN **mgr Andrzej Korzon**, Dyr Woj. Bibl. Publ. **Stanisław Bożek**, Sekretarz KP PZPR w Myszkowie **Aleksy Wójcik**, Kier. Ref. Kultury PPRN w Myszkowie **Henryk Rakowski** oraz Przewodniczący MRN w Koziegłowach **Jan Jakubowski**. Narada poświęcona była przedyskutowaniu roli, zadań i form pracy biblioteki gromadzkiej w środowisku.

Konferencja szkoleniowa bibliotekarzy związkowych w Katowicach

Dnia 24 października 35 bibliotekarzy związkowych z terenu województwa spotkało się na zorganizowanej przez WBP konferencji szkoleniowej. Celem spotkania było zaznajomienie kolegów z bibliotek związkowych z dwoma nowoczesnymi systemami pracy bibliotecznej. Uproszczony system ewidencji czytelników, wszystkie jego zalety i wady poznali uczestnicy w filii nr 16 MBP w Katowicach zaś pracę przy wolnym dostępie do półek w pięknej Bibliotece Związkowej Zakładów Azotowych im. P. Findera w Chorzowie.

Na konferencji omówiono także konieczność przystosowania bibliotek związkowych do prowadzenia bibliotecznej służby informacyjnej. Żywa dyskusja była sprawdzianem celowości spotkania.

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

Nagrody dla bibliotekarzy Opolszczyzny

Wojewódzkie nagrody za osiągnięcia w działalności kulturalno-oświatowej otrzymali: **Teresa Przybyłowicz** — kier. PBP w Głubczycach, **Krystyna Strasser** — kier. MBP w Brzegu oraz **Stanisława Sagan** — kier. PBP w Opolu.

Współzawodnictwo dla gromadzkich rad narodowych

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, ogłosiło we wrześniu b.r. współzawodnictwo dla gromadzkich rad narodowych w zakresie opieki nad GBP.

Współzawodnictwo obejmuje następujące sprawy: polepszenie sytuacji lokalowej bibliotek, zakup sprzętu i wyposażenia biblioteki, przeznaczenie dodatkowych kredytów na zakup książek i czasopism, zapewnienie odpowiednich warunków punktom i założenie punktów bibliotecznych we wszystkich wsiach danej gromady.

Mamy nadzieję, że współzawodnictwo przyczyni się do poprawy warunków pracy bibliotek, a tym samym podniesienia poziomu i wyników ich pracy.

Zdobywają kwalifikacje

Na korespondencyjny kurs bibliotekarski zgłosiło się w tym roku 33 pracowników bibliotek publicznych z woj. opolskiego. W szkołach średnich uzupełnia wykształcenie 25 bibliotekarzy, a studia na wyższych uczelniach kontynuują 4 osoby. Najwięcej bibliotekarzy dokształca się w powiatach głubczyckim i oleskim (6).

Kurs bibliotekarski

We wrześniu b.r. WiMBP w Opolu wspólnie z WiMBP we Wrocławiu

zorganizowała wstępny kurs bibliotekarski, w którym wzięło udział 25 osób. Słuchacze oprócz zajęć na kursie zaznajomili się także z pracą kilku bibliotek gromadzkich, zwiedzili zabytki Opolu i Muzeum oraz poznali w czasie jednodniowej wycieczki piękną Ziemię Kłodzką. Był to ósmy kurs bibliotekarski organizowany przez WiMBP w Opolu.

Upowszechnienie książki i prasy rolniczej

Kontynuując cykl spotkań przedstawicieli organizacji społecznych i placówek kulturalno-oświatowych z bibliotekarzami, WiMBP w Opolu zorganizowała na seminarium wojewódzkim we wrześniu b.r. spotkanie

kierowników i instruktorów PiMBP z instruktorami PZKR i przedstawiicielem Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych.

Konkursy czytelnicze

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Metalowców, ogłosił w październiku b.r. konkurs czytelniczy pt. „Czy znasz twórczość polskich pisarzy współczesnych?”. W tym samym czasie rozpoczął się konkurs pod nazwą „Poznajemy literaturę Polski Ludowej”, którego organizatorem jest Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości w Opolu. WiMBP udzieliła wymienionym Zarządom Okręgów potrzebnej pomocy.

Z życia Stowarzyszenia i Związku Zawodowego

Oddziały SBP

mają nowych opiekunów.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Katowicach między poszczególnych członków Zarządu Okręgu dokonano podziału opiekuństwa nad Oddziałami Stowarzyszenia działającymi w naszym województwie.

Z poszczególnymi oddziałami współpracować będą: Bielsko — kol. **Jan Skorupa** Ped. Bibl. Wojew., Bytom — kol. **Franciszek Szymiczek** Bibl. Śl. Akad. Med., Cieszyn — kol. **Józef Mayer** Bibl. Śląska, Chorzów — kol. **Karol Musioł** Bibl. Wyższ. Szk. Muz., Częstochowa — kol. **Włodzisław Goriszowski**, Kuratorium Śl. Okr. Szkolnego, Gliwice — kol. **Piotr Stasiak** Ped. Bibl. Wojew., Katowice. — kol. **Stanisław Kozak** Biblioteka GIG-u., Lubliniec — kol. **Jadwiga Olszańska** MBP Gliwice, Pszczyna — kol. **Maria Kussy** MBP Mikołów pow. Tychy, Rybnik — kol. **Alina Sędzimir** MBP Zabrze, Sosnowiec — kol.

Elżbieta Solipiwo Woj. Bibl. Publ. K-c. Tychy — kol. **Agnieszka Roszkowska** MBP Katowice, Zabrze — kol. **Irena Mirska** Bibl. Gł. Polit. Śl. Zawiercie — kol. **Antoni Klyk** MBP Częstochowa.

Nowe władze

Zarządu Okręgu ZZPKiSz. w Opolu

We wrześniu br. odbyła się konferencja sprawozdawcza - wyborcza Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki w Opolu.

W skład nowowybranego Zarządu Okręgu weszli: przewodniczący: **Ju-liusz Zawirski** (Państwowy Teatr Ziemi Opolskiej), wiceprzewodniczący: **Aleksander Kowal** (Wojewódzki Zarząd Kin), sekretarz: **Wiesława Nurkiewicz** (Wojewódzki Dom Kultury). Z pionu bibliotek członkami Z.O. zostali wybrani **Teresa Przybyłowicz** (PBP Głubczyce) i **Mieczysław Faber** (WiMBP Opole).

SPIS TREŚCI:

Przedstawiamy krakowskie biblioteki	str. 5
Wymiana doświadczeń	
Wykorzystanie materiałów metodycznych i bibliograficznych w bibliotekach gromadzkich	11
„Wspólnota interesów“ czyli jak biblioteka współpracuje z TWP	13
Pomagamy studiującym	16
Jak pomagam swoim punktom bibliotecznym	19
Z doświadczeń bibliotekarza związkowego	20
Książka zdobywa młodzież robotniczą	22
W odwiedzinach u bibliotekarzy Lubelszczyzny	27
Materiały do pracy z czytelnikiem	
Kandydaci do „Złotego Kłosa“ 1963	30
Przygotowujemy biblioteki do obchodów XX-lecia Polski Ludowej	32
Śląskie dwudziestolecie — scenariusz wystawy książek	36
Śląsk w Polsce Ludowej — literatura w wyborze	41
„Przyszła wolność...“ Montaż literacki na 19 rocznicę wyzwolenia Śląska	53
Przegląd nowości z literatury fachowej	65
Nowości o Śląsku	67
Więści z bibliotek	70
Z życia Stowarzyszenia i Związku Zawodowego	72